1900.

1. 1. 1900. 1

Die besten Wünsche und Grüße

zum

neuen Jahre.

sendet in alter Liebe und Sorgfalt mit
den herzlichsten Grüssen auch an Ihre liebe
Familie

Frau Landrath Antonienütz.
u. Familie

Breslau d 1.1. 1900.

1.1.1900.

2

Kraków 1. I. 1900.

Jaśnie Wielmożny
Panie Profesorze!

Składając Wielmożnemu Panu Profesorowi uniżone najserdeczniejsze podziękowanie za wyjątkowo wspaniałomyślny dowód łaski i życzliwości ze strony — pozwala mi niniejsze Wielmożnego Pana Profesora sobą zaprzątać uniżoną prośbą o łaskawe przysłanie mi W. Pana Profesora (nie myślę już o własnej odezwie) upomnienie zamaczyć, że druk

-/-

oryginały pism [illegible] wydanie
obecnie 15 zł. – obecnie zaś
potanie 10 zł., co [illegible] skoro
nam gorąco zależy – najchętniej
by [illegible]. Sądzę otrzymać
[illegible] honorarium
z Bonego Pana Koretz wkrótce,
[illegible] otrzymane na mię 5 zł. dałem
gospodyni à conto Pana.

Przypuszczam ostatnią w wydaniu – pisze o mej ujemnej
[illegible] o 5 fl. [illegible]
mi dano na myśl [illegible]
podróży mi mniej a [illegible]
na 1/1 000. – jeśli mię wydarzy
[illegible] całej kwoty: to Polego,
że wydanie mogę w Paryżu
i we wsi Tatarów dyrektywy
Pana Profesora, abym [illegible]
gdy mi dano zaczynają [illegible]

– 1 –

Broń Boże żeby ani cień myśli
u Waszego Brata, – chciałem być
w czasie mojej w Warszawie
woli Waszego Brata pozostałem
pozbawiony: i w ostatniej
chwili... bez wyjątku i aktualnie najświeższego upomnienia. W tej samej chwili
za pierwszą pierdę przyszedł o nie
list Stanisław (za 2 złp.) Pro Ewa chyba
Sam gwałtem i przez parę dni
ani przez pośrednictwo Wasze.
Że ostatnia przez jego pośpieszne
wyjście – pomoc
... (2 złp.!!! Toż nie chciałem,
ani nie dałbym się zgrzeszyć
tem, żeż gardziłbym tamtym
sobą, gdybym nie czuł
odczuł za zasługi takiego
ani odmówić ani takiego

chcieć — mi to nie przejdzie
W. Ekscelencyi Pana Profesora! Wie-
dzi Bóg, że pokwapiłem się pisanie
odbiorem zaszczytnego 5 zł. (jak rzekłej
pomadki) i życzę, aby W. Pan
Profesor nie przypłacał jakiegoś
z wielkiem czasu i wyczerpaniem
robót tych Jego prac nerwowych,
nie dziwuję — a Bóg wie ile dobrych
rzeczy ...!

Jestem niemało ciekawy, co
na to! wpomnienie W. Pana
Profesora jak dla mnie Kara
dzieg — Bożkowy, boć czuję, że
i ciebie — o jak tęsknię — arcy-
delikatny cień W. Pana Pro-
fesora zaczął dla mnie uczy-
nić w tej Najstraszliwszej
nocy! Oby Bóg Wszechmo-
cny wszystkich nagradzał w tej
Jego łasce.

Z czcią i całkowitością
do grobu
Zygmunt Pacha

BANK GALICYJSKI
dla Handlu i Przemysłu.

Kraków, dnia 3/1 1900

3.1.1900.

Kochany Lewie.

Dyrektor Grabski ze Lwowa obecny tutaj bijący dobre wieści o zdrowiu p. Wacława z Monte Carlo - gdyż tak dobry na dzisiejszej stronie napisał jobi jest dobrej, oba rozmiłe ją bowiem wiadomości tak bo mi jestem pewny tylko dlatego aby od tej strony.—

Twój
St. Rzymowski

Odpowiedź gr tak dobry ewentualnie z p. Mierzwińskiego - bo ja z wielkiej z biura gdyż jest i tak późno—

g. 6a

W Styczniu 1899 r.
Wejrów
10. 1. 1900 n. s.

Kochany Lolu.
Jeszcze przed 30 Grudnia miałam Ci wysłać plenipotencję, ale mi drieci wszystkie na kur chorowały tak że dopiero na święta mogłam tu przyjechać a dziś dopiero byłam u konsula. - Posyłam Ci zatem teraz tę plenipotencję i proszę abyś ją odebrał do Zgorzelej, myślę że to nic się sprzeciwia, i proszę abyś mnie wyręczał za jej pomocą. Dawno nie o Was niewiem, panienki Pudowe wszystkie ani razu nienapisały - donieś mi jak tę mamie, czy Lesia przyszła już zupełnie do siebie i czy dobrze wygląda - a siostry jej co robią. -

U nas wszystko po dawnemu,
roboty zawsze dosyć. Dał mi tylko
Pan Bóg drugiego prawnuka, które-
go jeszcze nie znam, podobno bardzo
tęgi – wreszcie mniej więcej każdy ma
trochę tłoczysta, krzepkiego piesunia
każdemu chce się daje, mamy do-
syć zboża a nie drogie nie mogą.
Tu w Wójtowie jakoś się dowiedzieć
bezkrytycznej, i nie jeden na ten cecha-
Romanowicz zdrowi, rówieśnicy jak
ich dzieci, przesyłają Wam ukłony.
Matce twojej, Wam i jej mężowi
przesyłam uściśnienia i życzenia
wszystkiego dobrego na przyszłej
tej wiek i zostaję szczerze Was
kochający
Jagiełł

Żytomierz, dn. 29. grudnia 1899. r.
10. stycznia 1900. r.

10. 1. 1900.

Kochany Lolu,

Dziękuję za list. Przypomnienia obrazki świńskie, któreśmy mieli, mógł się zająć. Ponieważ piszę do Ciebie, więc już do Mamy pisać nie będę w tym tygodniu. Na Wolicę wyjeżdżamy jutro, z Biskupem nie wiele byli w Seminarjum. Jutro obiad u tutejszego Archimandryty u Biskupa. Jestem ja proszony. Dziś byłem u Biskupa w pewnej interesach, i z ust jego dowiedziałem to co już poprzednio mi mówiono, że jeśli pojedzie za granicę, jak tego chce / w innej porze tutejszego

mają), to i mnie z sobą chce wziąść. Projekt programu bardzo rozmaicony, bo prócz Włoch jest w perspektywie i Hiszpanie, i Paryż, i Londyn nawet. Będzie też (zresztą) (mowa) i o Hiszpanii (mniej z mniej strony), ale trudno wnosić czy czas na wszystko pozwoli, bo tylko dwa miesiące czasu, a jeszcze nie był odpoczynek mnie w Zakopanem.

Byłem wczoraj z wizytą u ks. Gromadzkiego, który tu zamieszkał od niedawna i od Nowego Roku ma objąć urząd prokuratora przy Seminarium (Prokurator zarządza sprawami gospodarczemi). Rozmowa z nim rozumie się bardzo zajmująca. Wspominał że panie Tomskie, gdzie był przebrzeżem.

jest tak wielki jak Francja. Mieszka
tu też bez matki, siedmioro lat przy
tej siedemdziesięcioletniej babce, chora i nie
wstaje z łóżka. Bez naszej kuchni pożi-
wiem ją sporządzić; wczoraj też odwiedzi-
łem ją.

W przyszły poniedziałek nie bę-
dzie mszy w seminarjum. Ksiądz
nie może akompanować do gry skrzyp-
cowej. Ma grać na fortepianie uczeń
Jaworski, uczeń 6ej klasy, który bardzo
już biegle gra i nie ma nic (uczeń
zmienił szkołę, idzie z naszej Ligety
prawie bezpośrednio).

Pozdrawiam Cię serdecznie; Ojca
pozdrawiam.

Ks. Wolski

Pozwoliłem sobie na odwiedzenie moich
kolegów kursowych z seminarjum — duchownych.

13. 1. 1900. 8

Wszystko przez Serce Maryi

na cześć Przenajświętszego Sakramentu.

Wielmożny Panie Profesorze
Dobrodzieju!

Z wielkim żalem odsełam Panu Dobrodziejowi prośby
może kto inny tym razem kto inny mnie wyręczy
muszę na jakiś czas opuścić tak dla mnie miłe
zajęcie roznoszenia ubogim wsparcia udzielanego przez
Pana Dobrodzieja. Choroba ciężka a może więcej przykra
jaka mnie od dłuższego czasu trapi pozbawia mnie
tej pociechy a może i na zawsze, innej siostry niema
na razie, żeby mnie zastąpić mogła. – Jednakowóż
o jałmużnę, jaką odbieralam dla moich
ubogich, najpokorniej ośmielam się prosić, – bo one
prosto do Nieba, odbierali ją ci co żebrać się wstydzą
i próśb nigdzie nie piszą. –

Łączę wyrazy głębokiego szacunku
siostra Marya Świętosława Filipczanka
od ubogich.

W 13. Styczniu 1900 r.
ul. Smoleńska N. 2.

Lwów. d. 15/1 1900 r

15.1.1900.

Kochany Lolu!

Odebrałam dziś Twój list do Cioci, którym Ciotka, gdyby nie Twoje zapisanie jej tego, tobym go w tej chwili odesłała, ale jej byłam Twoje list, i otworzyła pierwsze, więc drugi adresów najdrogi tego.

Dziękuję Ci za jeszcze z całego serca za wszystko co dla mnie robisz. Do Twoich dni imienin jeszcze daleko, bo jeszcze dwa razy bieliznę, ale nie dość wcześnie. Trzeba wcześniej niż się trzeba

ociepleto. W ciepłej bytności o
kościele, ofo obiedzie w Oleszkiewicz
godzin spędzam. Wieczorek dobe
pór, bytności dopiero po
trzeciej odjechali, zostałem z nie
wiem bólem głowy i rozdarciem
bardzo niemiłosiernym na gorze
stadanie i oziębie, a pom
godzi, ogo nie czekiem.
W tym bieganiu zostałem dalej
się wiele i nocowałem od
wczoraj lepiej jestem. Jeśli
nie jeden obiecał że wieczorem
przyjdę na przyjęcie tych pań
córek ale Hurtka. W Lubeń
niem. i ja byłem go do domu
niewiemiętego bieg się wiesi,
wreszcie niedzielę skończy te ostry
biegania, bo nie dobrze robię
powietrze i do jenne wiesi se
siedzę. i przerwanie wyjścia
to do chłopców dni. Przecie za
bieżymy w w tym wyjściu
powia Kiedyś jako powie.
Pieniądzy wydanych jenne
Lichi oszczędzam byle tak jakoby
się zmieścili, tj. we wtorek a
tych bych tak wydał je we
środę. Ja zapewne we środę bych
w Hurtka, a wieczorem powią-
tego wracam dnia do Lwowa.
Kiedy jenne nie powiem

Ogrodu nigdy w dni pogodne
bez jedzenia.

Jeśli ~~ma~~ on wyjechał do miasta
do siebie interesów, bardzo
dobrze was zrozumie. Jeśli
pod wieczór tam.

Waszego siostra

Bronisława

18. 1. 1900.

P. T.

Zgromadzenie miesięczne naszej Sodalicyi odbędzie się na dniu 21 stycznia 1900 w sali Archibr. Miłosierdzia przy ul. Siennej o godzinie 3 popołudniu, na które P. T. Członków uprzejmie zapraszamy.

W Krakowie, dnia 18 stycznia 1900

X. Bratkowski
dyrektor.

Fr. Żeleski
prefekt.

W. Rolicki
sekretarz.

P. S. Przypomina się uprzejmie o składce „na Świętopietrze". —

12

20.1.1900.

Kochany Lolu – Już i tak masz dosyć kłopotów cudzych a teraz i ja jeszcze jeden dodaję – Miss Williams pisze że w poniedziałek rano przyjedzie i prosi mnie abym Jej zamówiła mieszkanie en pension na ulicy Staszewskiego w domu P. Husarzewskiej. Tymczasem ja zawsze jeszcze nie powróciłam do normalnego zdrowia z ostatkiem i niemogę bardzo się zmęczać – Niewiem nawet czy dziś będę w kościele – A zatem spadam na ciebie

prosząc abyś to za mnie zrobił.
Zamów jeden pokój, zobacz czy ciepły
i czysty i ułóż się o pensję – (zdaje się
że to można będzie warunkowo zrobić)
bo bardzo być może że pójdę staraniami
i umnie będziemy na obiady zapraszać.
Nie potrzebuję pisać jak bardzo Ciebie
przepraszam, gdybym była zdrowa
to za nic bym nie chciała Ciebie tem
obarczać, ale czasu mało i trzeba to dziś
zrobić – C. Jadwicia pisała do mnie
i przysłała jeden wycinek z gazety
dla Ciebie — Przepraszam, ściskam
i polecam was opiece Bożej i Matki
Najświętszej –

T. Małkowska

Hurtko d. 25/1 1900 r.

25.1.1900

Kochany Lolu!

Jeżeli masz o cicho gorzej. O kilka dni bardziej na głowę, na nerwy Hela. A kiedy ktoś nie dobrze z pana wiejesz, tedy wiesz gorzej i jeszcze nazywają bardziej kiepsko. Od dwóch dni mam ból, ale jakoś tego ito nie poczuję nie na Hela. Jeżeli jest tego o kobiecie myślenie nie, nie ci kiedy bycie mój pojechał, kiedy tak nie ej

pogorszyło; Kent was prosi
abyś, bardzo i bardzo ciężki
te czas odwiedził jakoś
jeszcze raz rodzinę swoją
w Krakowie. Natomiast ja
ja was bardzo o to proszę
widzieć jakoby to było przy
jemność. Ale czas bardzo
wielka, dobrze byłoby jakoś
uporządkować" bo nie chciała
bym was zawsze i czasu
odzywać a Hermanista się
wstrzymać. Byłoby to dobrze
chociażby dla Józia, który
tobie zawsze mocno i
przyjacielsko, bo siebie i
nie ma kogo tej dziecko
Od kilku dni zabiegają tu o
nas dziecko elektryczne,
jutro nam zrobią i obiad
ag, jak to bywa zawsze,
to jest porządne zwierzę i
dużo nam niemiecki ag
godzą. Bardzo nam to dobrze
tylko zwłaszcza że zawsze jedna
i ta sama chwała Józia
on ciągle i wszystko,
ja nawzajem.

Całuję i pozdrawiam
was jak najserdeczniej.

Kolejce siostra
Bronisława

1900 15/I 15

вівторок 27.1.900.

Мої Коханні!

Об 15 хвилин раніше телеграму
з Ренца одержує Литовська
Вчора ще з Вами мою одержу
теж телеграму мою —
Від Тадзіо і письмину
рв якусь часопись не до
дістав — Сеня коханий
ту порцію до Бог знає кого
Кіліа — ні чого ані
смерть і загострення гемуї ту
вчорашнє рев гемінуся не
то — Від Вільми і ні
словечка! Серцем
зі Вами Сеня всім з Ренца
ані Мами ні одну!
Я сьогодня вже з серця

tylko pannę tej'ée do czasu
absolutnej dyskrecyi —
nieujmuj pono z drugiem
mniemiéi o tem rozmawiać
do widzenia —!

[Kasper Zaleski]

28.1.1900.

Kochany Lolu.

Zwracam się do Twojej znanej dobro- i uczynności "z prośbą o łaskawe przylepienie marki i doadresowanie załączonego listu.

Szczęść Ci Kronice.

Sewer. Zaell

Pucz. 16.1.900

29.1.1900.

Kochany Lolu. - Ciężki dzień - mam w uszach piszczele, przeglądając, drąc i paląc stare papiery, obudziłem rachunki oddziału z 69- i 70- roku - i pieniądze, które brałem na utrzymanie bydła od Papy, bydła i Kantonu - oddziałów od starej pensyi, rozmaitej odzieży i pryncypalności. Stoi na jednej stronicy to przeciętnie, jak omyłka na 100 rubli da rachunek Konyi. Codziennie zamiast papierosa na dobranoc cyfry, przy mnożeniu kartki umiałem sprytnie ucinać końce, - stąd te 100 rubli omyłka najwyraźniejsza i najgrubiej wapowana. Do rachunków nie jadam wracam się kłaść, a w uszach potrzeby braciom pieniędzy. Ze dwóch lat osobistych pieniędzy żadnego nie prowadziłem na chwilkę. Te 100 rr. wciąż kiwa się przed oczami w rachunkach wydatków osobistych tam Tatrzyń, że w owczas Kupowa Tam za ciężkie obrazy, sprzedaż Tam do cichy rany, pożyczałem czasem Kolegom, bardzo często chodziłem do cyrku i dużo kupowałem książek. Przytem ci mnie koledzy wyciągnęli w karty (mo ci dla tego tak mnie dzisiaj nudzą) wypijając dla tego te wszystkie dziale, bo całą supertunę wspólnie w tawernach morlichych Kamptach. Pamiątka najwyraźniejsza, a więc, - Pieniądze rozdały mnie przeraźnie na rzecz pryncypalności. 100 r. po 30 latach przy 6% stanowi 574 r. 35 K. Biorąc za podstawę rozrachunek, dzielimy przeprowadzili przy dziale 1/3 dla mamy a po 1/9 dla każdego z nas) Mam w mnie 63 r. 82 1/2 K. - które sobie zanotuję, a które w czasie kontraktów zapłacę ci w sposób jaki ci się podoba. Najuniżeńsze jest przepraszanie tego listu 6 razy dla Mamy, każdego z was.

Schönen Gruß sendet Ihnen Ihr
dankbarer Schüler

17. I. 1900.

Zakopane, Wtorek 18./30. Stycznia 1900.

30. I. 1900.

Kochany Lolu,

Za list Teresy Wiszkowiakowej dziękuję, otrzymałem także i sam. Józio Mańkowski mi pisał, że Lesia świetnie wygląda: stało się jakem przypuszczał, że choroba doprowadzi ją do porządku. O książce Demolins czytałem sprawozdanie; bez czytania jej byłem zawsze pełen szacunku dla Anglików, którzy więcej warci od reszty Europejczyków; dlatego też w obecnej wojnie życzę im pomyślności, bo w sprawiedliwość sprawy Boerów bezwzględnie nie wierzę, mam sympatia dla Anglików, a mam wstręt do Niemców, którzy całą tę awanturę urządzili. Anglicy lepiej kolonie urządzają, od

innych. Z biednymi niby Borami
lada sentymentalna niedaleko widzca
starapanna trzymać potrafi, a dru-
gich mężnie znosza niepopularność,
przedstawiają rozum, względną cnotę i
życzliwość. Mamy ciągłą odwilż z deszczami, drogi zepsute, śniegu mało.
Berezda, oile pamiętam, dała 28% dywidendy i 22% z kapitału zapasowego. Postaram ogromną recenzję o dziele „Notre devoir social" do Przeglądu Katolickiego, zobaczymy co z tem zrobią. Czytając genialne hypotezy Piekosińskiego wykombinowałem dwie inne spostrzeżenia: Piekosiński pisze, że ród Ogończyków, z powodu znaków herbowych, pochodzi od Pojsiela, otóż, Pojsiel nazywał się Chwost jak wiadomo, a ogon znaczy chwost, więc w tem jest potwierdzenie przypuszczenia.

W rodzie Piastów powszechnem dosyć było imię Mieszek, liczba mnoga Mieszki, miszki, myszki..... Czy awantura Popiela z myszami nie jest awanturą Popiela z Mieszkami. Mówiono, że ród Popielów został wygnany przez Miszki, a po wielkich wiekach, gdy się pamięć zatarła kronikarze łacińscy, tłumacząc słyszany, a nie rozumiany wyraz, nazwali wrogów Popiela myszami. Mógłby, przy sposobności Piekosińskiemu co o tem rozpomnieć, może mu się to na co zda. Polunia zdrowa, dzieci też pozdrawiają. Całkamy Wasserdeutsche.

Kochany.

8.2.1980.

8. 2. 1900.

P. T.

Zgromadzenie miesięczne naszej Sodalicyi odbędzie się na dniu 11 lutego 1900 w sali Czytelni Katol przy ul. św Jana L: 28 o godzinie 3 popołudniu, na które P. T. Członków uprzejmie zapraszamy.

W Krakowie, dnia 8 lutego 1900

X. Bratkowski
dyrektor.

Fr. Żeleski
prefekt.

W. Rolicki
sekretarz.

P. S. .....

.....

.....

9 Lutego 1900. 22
Monte Carlo.

Kochany Lolu.

Wujcio i ja prosimy Cię, bardzo
abyś zaraz zajął się wystawieniem
rysunku naszych dwóch herbów
razem złączonych księdzu Bernar-
dowi Lubieńskiemu Rektorowi Redemptorystów
w Mościskach, i potrzebne ma-
są do kaplicy Polskiej S^go Jana
chrzciciela w Rzymie, która się
teraz maluje - Ksiądz L. zbiera
składkę na wymalowanie jej
a ponieważ postaliśmy mu 300
guldenów, chce nasze herby [illegible]
umieścić - i wszyscy którzy większą
datkę ofiarują na tę kaplicę

będę mieli dwie herby tam umieszczone – Otóż poproś Anulki aby namalowała wodnemi farbami nasze herby – Zaremba i Jelita nie wielkie aby Tatko było w stanie złożywszy do kopiesk postaw. –

Czasby mi tu przyjemnie bardzo schodził gdyby nieto że co moment na zdrowiu zapadam. całe maskine się już rozkłada. Od dwóch tygodni cierpię mocno na żołądek i nie wychodzę wcale – oprócz gdzie 2 kłaneck zuletka dziennie absolutnie nic nie jem nawet ani chleba ani bułki i to mię na nogi postawiło dziś już wyjść chciałam aby pojść na koncert o drugiej, lecz jak natoż tutaj zimny wiatr że musiałam tę przyjemność sobie odmówić –

Jest tu Pani Sienkiewicz z Paryża z dwoma córkami którą doskonale znamy, ale bardzo rzadko się widujemy gdyż jej córka młodsza chora i rzadko wychodzić może a ja także ciągle zapadam – Arturkowie z córeczką byli wczoraj z Ulicy u nas, musiałam ich przyjąć w łóżku – wielką mi jednak przyjemność zrobili przyjeżdżając.

Czytelnie już byli na wielu balach podobno moc ich jest tego roku Cioci Tekusia z Borówki mi donosiła że Cesia świetnie wygląda jak nigdy pewnie z siostrami była na balach – czy Basia już przyjechała do Krakowa z Panną Turno? to bogata Panna pewnie koło niej trzeba się musi kawalerowie, jeżeli się jacy. bo mi się

zdaje że o ile Pasien zawsze
wiele o tyle młodych ludzi miało
albo wcale nie ma — Którzy już
dostają się wraz z Cesią sze-
dzenie.

Jestem Ci kochającą

Matką

Pamiątki pozdrawiam dzieci

nad herbem Wasiana mam dwie
korony hrabiowską a nad moją
szlachecką — chodzi o otoczenie
tarczy a kwiatowie pola jakiego
kolory, wtenczas mieć herbat
Wiszniewskiego gdzie wszystko jest
dokładnie opisane

10.2.1950

24.

Ojej Loh drogi
Przyjechałk tu jak
Pan mój krewny
który by potrzebo-
wałk jakiej jakichś
Sił specjalistyczn
ych chorych ko-
biet do Gordona
Wiemk zkąd mi
Wiem ie jest
wtoby Rosner
który u nich

Jsem šťastná, že
jsi jsem jsem jí
zima? Bych
měl chuť mi
chomáč, jsme
sem si tě tam
mám, bál mi
bien do kapsy
se nějaké jsou
informuji. —
Stejní jsme lepší
byl jsem mi bych
bidy jsme jsem
nejhnědší we stěhuje
ely

Sobota wieczór.
10.2.1900.

Kochany Lolu.
Jeżeli wiesz w jakim hotelu
Kario ma być w Wiedniu to zate-
graf do Niego i przetelegrafuj
mu depeszę Olgi. Do Olgi także
zatelegrafuj a ja ci zwrócę koszt
bo to ja bym powinna to zrobić.

T. Mańkowska

Brodnica 11. II. 1900

Kochany Kolu.

Już blizko miesiąc, ja Ci
pocaciwy list Twój leży na
mojem biórku - czekając od-
powiedzi i pozdrowienia
i za pamięć i za życzenia
i za serce. - Były [illegible] miejsce
miejsce prawdziwy i mayczyzny
tej zwrotki. Najwięcej zdaje jednak
pewnie brak możebności przyj-
dzieć do pierwszego i z powrotem

w życiu i mnyśle. – Od tego
miesiąca jak w kalendarzu
śmierć przechodziły jasnajroż-
norodniejsze wypadki i wesołe
i smutne naprzemian. – Byli
Rodzice prawie przez dwa
tygodnie. pobyt Józia. czas nam
mile i prędko schodził; potem
śmierć Stefana pociągnęła
mnie na Bilkę dni do Dobro-
jewa. – Wracając do domu na
drogach dowiedziałem się o całej
ulicznej rozruchach Maryjki

i wrażeniu na świat drugiej
wiosny. – Maryjka dużo Bom
dobrze. – wczoraj wyjechał Zawiesza
a Pawełek dziś do domu wy-
jechał. – Na powrocie 15-o marca
w dniu pogrzebu Stefana
zmarł mały Stefan Rok 1863
leciech. – wiosną zasiew i
żem dojechał aby ostatnich
rodziców odwiedzić. – Potem
w kwietniu do Abazyi na parę
miesięcy wyjeżdżają. – Stefan-
owa ma prawie dwanaście

chorobą dziecka nerwy zupełnie
zerwane.-
Bardzo się cieszę, że Wam
pobyt na porannie dał pożą-
dany.- Miarem ostatnie relacye,
że Cesia dobrze wygląda.-
Możeby na miesiąc - jeszcze wy-
wiła i jeżeli recepty dokonać
i do normalnego Wam zdro-
wia doprowadziła.-
Jeszcze raz Ci się dziecinia jasnej
cenej dziękuję - Podtrzymuję
słowo najserdeczniejsze - jak podług
najgorętsze podziękowanie
Wszystkiej i w całej Wszy-
dzieci dyk bardzo wierzę i w
niem.—

z Pustowarni 5/17 lut. 900. Sobota.

17.2.1900

Dziękuję Ci, Kochany Lolu, za przesłanie mego listu wujowi Wacławowi, od którego odpowiedź już otrzymałem. Mam do Ciebie znowu interes. Jeżeli w sferę Twą wchodzi i działalność wywiadowcza, zechciej rzec „Laskarce" poinformować, ile Annie kosztował jej portret, malowany przez Boznańską. Jesteśmy zdania że Anula powinna być uwiecznioną w Pustowarni, i chcemy ją mieć na ścianie na pożytek przyszłym pokoleniom. Autorina rację. — Mam nadzieję że nie odmówisz tej prośbie i że zdasz mi się znów jak mam rację. Nie znamy Lolu że inni z innego zdania. — Autorina jest Lolu od paru dni i do

skonale się jego przyjaciel złożył, bo
Kawery w tych czasach spodziewa się
generała. — Listo. przywiózł wiadomość
że panny szalenie karnawałują —
i dalszym ciągu: o Lemi „wściekle"
kawiarzej się pisałem dotychczas Warszawa
Wiemy i to, że je szaperomięsz. —
Ja mam ciągle trawę ogno i masło
na rynku okropny krach, bo cały parodziński
leczny eksport zagraniczny ustał, a jak
widno pojawiło się masło syberyjskie.
Trzeba ciągle słowę urzeć, ażeby je wtrą-
cić. — Pogoda niestała, od parudni jednak
wzięły mrozy i przepadł śnieg. Może
choć trochę stałej zimy będzie.
— Szlemy serdeczne pozdrowie-
nie —

Leon. Zamy

17/2 30

1900 r.

Wielmożny Panie Profesorze

Stosownie do życzenia
Waszego Profesorskiego
Mości zestawienie
mego nachmistrzowstwa
w minionym roku:

Listopad 1899

4 cztery Kaczki.
razem za to
Trzeba 1 r. 2 fl 8 fl

Wpisanie 8 ℳ
wezwanie pozost.
tów przeciwnych 4
przepisanie 2 str. 60
taxe
Luty 1900
przesłał hipote-
ki oprawienie
warunków parcel
kretnej planu i
kwity hipotecz. 3 ℳ
napisanie kon-
traktu - - 40 ℳ
odpis 2 kontraktu 2
odpis dla Magis
tratu Powiato-
wego 1
odpis dla Mag-
du hipotecznego 1
przesłanie pola-
nia do Sądu o in
tabulacyę - - 5
Wpisanie 64 ℳ 60

Wpisanie 64 ℳ 60
odpis i napi-
sy - - - - 50
Exemplo do kon-
traktu i do
podania o in
tabulacyę 2 50
67 ℳ 60

Dowiadam przytem
się podanie co instru-
bulacyę, które dzień
z tym samym tygodniu
wiedy kontrakt bę-
dzie podpisany, odbiór
odpisu kupiciela
nastąpi

Będę wyrazy głębo-
kiego poważania

Ateusz

Powyższą kwotę złr. 67,60 zapłaciłem
Drowi Kaarklemm 19.2.1900.

L. M.

18.2.1900. 32

Kochany Lolek – Tylko co w Banku zapłaciłem za prolongatę na Twoje imię, którym Ci muszę wypłacić w miesiącu 1060 Koron czyli 530 guldenów – z tych będę Tobie 500 wypłacał za rentę Matki dwóch Alleyi na Zakopane, i wszelką za to z Alleyi – a jakoś takowych pieniędzy mieć mają – pokwestionowania nie tymczasowe, które prawo Cię zatrzymać u siebie – aż do połowy Alleyi nie wydadzą. –

Zaś 30 guldenów wyższe prosi Cię Mamusia – jako renta na mnie za Duszę Papy. Wszystko to więcej niż 1600 rubli – ale wiesz, że idzie na ten samy wątek. – Prosi Cię dowiedzieć się o otrzymaniu pieniędzy. –

Nabiegałem się cały wczoraj po mieście i jest chory jakoś na żołądek. Obyś tylko do wiosny był zdrów, bo się wybieram na operę Czajkowskiego – której nie znam, a która ma być bardzo ładna. –

W Kijowie w ciągu stycznia
kolejnam (wunderkind) Żydy pod
i nadri. — chor bigotu nadmier-
czyna.

Jadwiga Cię serdecznie — ja
też Cię całuję.
Stasiu

6 Lutego 1900.

Żytomierz, dn. 10/22. lutego, 1900. r.

Kochany Lolu.

Nie będąc pewnym adresu Stacja Warszawa, udaję się do Ciebie z prośbą abyś był łaskaw załączony list wysłać pod jego adresem. Przeczytaj go sobie, a mnie Ci ta lektura jakiś myśl zbawienną nasunie.

Kwiecień 5% od 1000 r. za 1/4 roku wynosi 12 r. 50 k., więc mnie nie każesz tych pieniędzy posłać do siebie, a zostawisz je u Jasia jako jedną ratę pensji dla Pani Tarnopolskiej? Jest to myśl która mi przyszła wczoraj do głowy.

Dawno już bardzo nie miałem wiadomości z Krakowa – mnie dziś jakiś list wtorny. U chrzestnych w Sahinie też nie jeszcze pewnego nie mam. Nie mam,

czy Jaś będzie szczęśliwe powrócił Zycie
z Krakowa
~~Zakopanego~~, i nie wiem, czy je
pojadę.

Posyłam Ci numery kilkuset osób
na loterię Bożęcińską. Może będzie z tego
przyjemność i pieniądz. Za kilka dni jest
podobno ciąg.

Ściskam Cię serdecznie i resztę po-
zdrawiam.

Ks Piotr

064 768
074 101
074 102
074 103
117 408

Krótko i węzłowato. Fryderyk Wilhelm III, pradziad obecnego cesarza niemieckiego, był bardzo lakoniczny w mowie, i o ile tylko mógł, przemawiał pojedyńczemi wyrazami. Gdy bawił na kuracji w Cieplicach, powiedziano mu pewnego dnia, że jest tam też magnat węgierski, który posługuje się tym samym stylem. „Chcę poznać“— rzekł król i kazał sobie pana owego pokazać; następnego dnia zaś, przy źródle, zawiązała się następująca rozmowa: „Kąpiele?“ — „Picie“. — „Wojskowy?“ — „Magnat“. — „Taak...“ — „Policjant?“—„Król“.—„Winszuję“.

21.2.1900.

34

ADAM KRASIŃSKI

J. M. D. a.

23. 2. 1900. 35

Przemyśl

23/2/900

Szanowny Panie Doktorze,

Dziękuję za przesłane herby
Stryja i Stryjenki Państwa
Powracający wczoraj z misyi
do Urosisk jej herby do Rzymu
odesłałem ze wskazówkami
jak mają być potęgowane

Z najgłębszym szacunkiem

Sługa w Ch. P.

X. B. Zubiewski

Y664 II

27.2.1900.

Jan Mańkowski
SAHINKA
Gub. Podolska. Stac. poczt. i telegr.
Czerniowce.

Wtorek 15/27 Lutego 1900

Kochany Lolu,

Dziś do Mamy nie piszę, a za to już do Ciebie. Donieś więc Mamie, że Polusia ma się coraz lepiej, że siły jej wracają, że karmi doskonale, że wczoraj wstała i wcale źle nie wyglądała. Wczoraj był słaby czas, ale drogi okropne. Olio szturuje, abym w interesach Monasterzyskich do Kijowa pojechał, napisałem, aby starał się bez mnie się obejść. Postanowiliśmy w każdym razie odbyć chrzciny we czwartek lub piątek i jeżeli Józio i ciocia Ticklusia nie przyjadą, to już ktoś przez prokurację trzymać będzie do chrztu. Telegrafowałem do Piotrusia, aby we środę rano przyjechał ochrzcić. Zatem odebrany rekomendowany list, opłacony 14 kopiejkami, oddaj go Jezuitom i proś, aby, jeśli mogą,

wstrzymali cyrkuł. zapast, tegorodzaju składki
rzekomendowanych listach nie mają sensu i
są bardzo kosztowne; prócztego nie są urzędownie
dozwolone, a wymaganie podpisów kompromi-
tuje ludzi. Winszuję Wam, żeście koniecznie
karnawał i moździe już pościć, jest to bardzo
hygieniczne zajście; myśmy musimy jeszcze
karnawałować. Post z sobą niesie nadzieję wios-
ny. W sobotę byłem u pani Szerenicowskiej,
która nie źle się ma. Ściskamy Was serdecz-
nie.

Julian

28.2.1900.

Wielmożny Panie

Przed paru dniami prosiłem p. Redyka o wytyczenie na gruntach ogrodu Strzeleckiego tej mniej więcej ulicy. – Obecnie są dwa paliki oznaczające narożniki ul. Zygmunta Augusta i prostopadłej i to nie wystarczy nam do oznaczenia i oparkanowania nabytych 4 parcel. – P. Redyk przyrzekł postarać się w najbliższym czasie o zatyczenie tej drogi, zanim też i parkan ciesiel postawią. – Nad planem robotem jest,

Lecz z tem nie chciałbym
jeszcze się zgłaszać. Za-
pewniam że panowie
Inżynierowie o tej robocie.
Lepiej wygrany pozwiemy.

28. 2. 1900 Kaczmarski

10. 3. 1900.

Kochany Tolku

List Twój z wycinkiem z Kwoja
otrzymałem i dziś odbieram
drugi z wiadomością z Krasu
ale napisu nie to dokładnie i
zabolało, bo tak bardzo z tego nikt
z nowego to napisał.
I Wasyn w Kwoju żadnej majątek
nie był tak wysoko zapłacony
jak mój 225 m. dziś nie pro-
mementów. Po drugie opłaty
pobytu spadać dlatego to
wszystko mogłoby ~~zabrać~~ na rubel.
~~Jacki~~ Powinien dziś spadać
pobytu bardzo trudno, kiedyś
owoc powinniby przewodnik
na siebie, a po jakich
5 latach odebrawszy wszystko

co do grosza mogłby mnie
je oddać jako moją własność
lub sprzedać jak kwyzys ustawi
i jemu zawadzić.
Tymczasem donoszę mu z
kijowa że chce sprzedać
za 70000 r. czyli połowę
wartości, i oby mógł 50 tys
za niego, to jest ich jeśli
interes i nie myśl nowina
ale widzi że bardzo czyżbie
czasy kiedy wolą trzeci
jak niekiedy. Gdybym nie
sprzedał mojej tak, bym to
to samo z majątkiem
sprzedali by go byle za co
byle choć część długu odebrać.
Jak z dobry wolą nie sprzedałem

zrobiłem to żeby jak najwięcej
kapitałów zostawić dla kredytu
i dla tego że mi nasuwały
to radzili zrobić a głównie
Szczuciowski.
Dziś otrzymałem wiadomość nad
tem wszystkiem, pisałem Bey
dowi i otrzymam tysiąc
za domem a widzę że za
granicą między nami stać nie
będę więcej. Taka dysproporcja
mnie boli, nigdy nie
sądziłem że tak to odemnie
Po całych dniach spacerowania
po Krzeszowicach, Sułkowicach jak
dziś i wczoraj mam wszystko
Szczęście będzie zlitowali
nadarzyła. Pisałem do Ciesza

1

czy kto nie mógłby tego uczynić
zaby Dwór Obrazowi cześć swoją
gościnność, przyjaźnią swoją
kogoś zjadł mieszkał i siebie
sobie nadzieją. W Krakowie zjadł
wszystkich jak tego jest odbyteu
ale nie wiem czy wrócę
do Lwowa wyjadę do Krakowa
może wrócę przez Pest, bo
prędzej i taniej, a potem
będę musiał do Krakowa.
Pozdrowienia Ci niedźwiedzie
Kaj Jakub

Bejsce d. 11 Marca 1900.

Niedziela -

Kochany Lolo -

Dziękuję Ci za kartkę z 25 Lutego, nie śpieszyłam się z odpowiedzią, bo dla jednego dnia dla drugiego podobny, że nie mam bardzo co donosić. W Sobotę po południu wyjechał Jaś Bystrzycki do swoich interesów, zabawił równo 24 godzin i wczoraj po południu wyjechał. Teraz w zimie Oddział nie ma tak dużo zajęcia jak latem, więc nie zamęcza się ponieważ że niema jeszcze rządy. Zgodził był jednego i ten nam zawód zrobił. Do 1go Kwietnia ma być jakiś nowy człowiek, ale gdzie to tylko pewnie pomocnik

a nie prawdziwy nędza na którego by mogła wszyscy
co zdać na kilka tygodni i wyjechać do jesieni za
nadto mroźny. Mieliśmy tu już i silne mrozy
i ostrzejsze ciepła, deszcz i śnieg, ale wszystko razem
jest tak mało dni nie brzydkich. Dziś ślicznej
czas, parę stopni ciepła w cieniu mamy, ale
zdaje się że najdalej jutro będzie deszcz. Mówiąc
obiad czy nie będzie mego numeru biskupa wiem
że wyjrzanego kilka dni, bo tu wiadomo nie
się jej doczekam w gazecie a bardzo tym razem
bym chciał wygrać. Za trzy tygodni odchodzi
nam obecny kucharz, a jeszcze nie mamy
innego zgodzonego, mówiąc co to będzie, to wiadomo
że będzie Wielkanoc a może nie będzie nic tak
nam cudzie śmiesznie. Ściskamy Cię obojga
jak najserdeczniej. Twoja kochająca
Bronisława

Jan Mańkowski
SAHINKA
Gub. Podolska. Stac. poczt. i telegr.
Czerniowce.

Niedziela 27 lutego / 11. Marca 1900.

Kochany Lolu,

Odzyłam ci r. 1000, jako spłat długu Piotrusia, o procenta podobnoście sytuacyi. Polusia ma się dobre, dzieci zakatarzone. Oczekuję powrotu stryja Emeryka dla dowiedzenia się co się na świecie dzieje. Stefan Lipkowski miał wczoraj do Kijowa odjechać, w Piątek był u nas. Ja byłem we środę u Wołodiowcach, a ciocia Tekusia u nas; miała pojechać we Czwartek do pana Benedykta Lipkowskiego, który miał zapalenie płuc. Miliśmy we Czwartek panią Kulczyckowską na obiedzie. Architekta z Warszawy przysłał nam przerobione plany domu, tym razem bardzo ładne, odeślemy je z aprobatą do opracowania szczegółowo. Śnieg

Zaraz ginąć powoli, bronimy się znów powodzi, to zaraz się na silniejszą odezwę, a nieliśmy też ciche mrozy. Ściskamy Was serdecznie.

Jarosław.

+

12 Marca 1900.

42

Lwów. -

Szanowny Panie

Dobrodzieju,

Dziś z. Tów kilka by zwrócić uwagę Szanownego Profesora na pielgrzymkę do Lourdes - Le - Monial. - Ci wszyscy którzy przyjadą na Wystawę, powinni się także i tam udać. - Myślę że P: Profesor do dnia tych obchodów będzie. - Niezmiernie wdzięczny będzie komitet za propagowanie tej myśli, między rodziną i znajomymi; nie zapominając o duchowieństwie, które czynny udział wziąść powinno w tej

manifestacji! - Szczerze ufam,
że Błogosławieństwo Boga spłynie nie-
tylko na tych, którzy się do Zarzą-
du Monial udadzą; ale jeszcze i
zwłaszcza na tych, którzy dobrem
słowem przyczynią się do tego
by Polska sama godnie i licznie
przedstawiona była. -
Upraszam o łaskawe rozdanie
tych kartek, i pozostaję z uszano-
waniem ——

A. Rakowska

Ce 12. Mars. 1900.

44

11 rue du Regard

Paris.-

Szanowny Panie Profesorze,

Niem pospiesznie dziękuję Panu Profesorowi za polecenie mi przez Komitet Centralny pielgrzymki, międzynarodowej, do Karaile Monial, o którem na Chiile wspomina; pragnę przypomnieć się pamięci Szanownego pana.- Niedziwta bym się wcale gdyby pan zupełnie zapomniał o stosunkach z rodziną Rakowskich, która w

Ostrowie; Bolesławie na Śląsku; Co to Pan był Szanowny Profesor Uniwersytetu we Lwowie; Szanowny Pan Profesor Uniwersytetu w Genewie; Szanowny Pan Profesor Uniwersytetu w Krakowie; Szanowny Pan Profesor Uniwersytetu w Warszawie; Szanowny Pan Profesor Uniwersytetu w Poznaniu; Szanowny Pan Profesor Uniwersytetu w Gdańsku; Szanowny Pan Profesor Uniwersytetu w Bydgoszczy; Szanowny Pan Profesor Uniwersytetu w Toruniu; Szanowny Pan Profesor Uniwersytetu w Olsztynie; Szanowny Pan Profesor Uniwersytetu w Białymstoku; Szanowny Pan Profesor Uniwersytetu w Rzeszowie; Szanowny Pan Profesor Uniwersytetu w Kielcach; Szanowny Pan Profesor Uniwersytetu w Radomiu; Szanowny Pan Profesor Uniwersytetu w Płocku; Szanowny Pan Profesor Uniwersytetu w Siedlcach; Szanowny Pan Profesor Uniwersytetu w Suwałkach; Szanowny Pan Profesor Uniwersytetu w Łomży; Szanowny Pan Profesor Uniwersytetu w Ostrołęce; Szanowny Pan Profesor Uniwersytetu w Ostrowie; Bolesławie na Śląsku; Co to Pan był Szanowny Profesor Uniwersytetu we Lwowie; Szanowny Pan Profesor Uniwersytetu w Genewie; Szanowny Pan Profesor Uniwersytetu w Krakowie; Szanowny Pan Profesor Uniwersytetu w Warszawie; Szanowny Pan Profesor Uniwersytetu w Poznaniu; Szanowny Pan Profesor Uniwersytetu w Gdańsku; Szanowny Pan Profesor Uniwersytetu w Bydgoszczy; Szanowny Pan Profesor Uniwersytetu w Toruniu; Szanowny Pan Profesor Uniwersytetu w Olsztynie; Szanowny Pan Profesor Uniwersytetu w Białymstoku; Szanowny Pan Profesor Uniwersytetu w Rzeszowie; Szanowny Pan Profesor Uniwersytetu w Kielcach; Szanowny Pan Profesor Uniwersytetu w Radomiu; Szanowny Pan Profesor Uniwersytetu w Płocku; Szanowny Pan Profesor Uniwersytetu w Siedlcach; Szanowny Pan Profesor Uniwersytetu w Suwałkach; Szanowny Pan Profesor Uniwersytetu w Łomży; Szanowny Pan Profesor Uniwersytetu w Ostrołęce;

Dzisiaj, przed 15-ty laty, tak mile przyjmowana byłam w domu Szanownej Matki Pana! - Ja jestem tak tych chwil zapomnieć nie mogę, i często myślę o dobroci Szanownej pani Skarbkowskiej i mym stosunku, który za krótko trwał dla mnie. - Do listu mi jego przysłanego oficialne wezwanie Polaków do współudziału w pielgrzymce do Jasney-le-Monial, z prośbą o rozdanie znajomym dodatków broszur i kart, które na imię Szanownej profesorki

Dzisiaj, przed 15-ty laty, tak mile przyjmowana była w domu Szanownej Matki Pana! - Ja jestem tak tych chwil zapomnieć nie mogę, i często myślę o dobroci Szanownej pani Skarbkowskiej i mym stosunku, który za krótko trwał dla mnie. - Do listu mi jego przysłanego oficialne wezwanie Polaków do współudziału w pielgrzymce do Jasney-le-Monial, z prośbą o rozdanie znajomym dodatków broszur i kart, które na imię Szanownej profesorki

Szanownej Matki Pana! - Ja jestem tak tych chwil zapomnieć nie mogę, i często myślę o dobroci Szanownej pani Skarbkowskiej i mym stosunku, który za krótko trwał dla mnie. - Do listu mi jego przysłanego oficialne wezwanie Polaków do współudziału w pielgrzymce do Jasney-le-Monial, z prośbą o rozdanie znajomym dodatków broszur i kart, które na imię Szanownej profesorki

za przwalam sobie wysłać. -

Chciałabym zaś wolę poprosić Szanownego Pana o łaskawe przysłanie mi adresu Szanownej Matki, Jego, do której pragnę napisać, tak w celu zmienia myśli pielgrzymki, jako też dla przypomnienia się Jej łaskawej pamięci. - Uprzejmie Pana, Szanownego Pana, o zwrócenie uwagi na pielgrzymkę do Jasney-le-Monial Księdza Jana Gnatowskiego, który mieszka w Krakowie, - ja jednak adresu jego nie posiadam. Wszystko jednego Członka, ale tak

go Duchowieństwa w Galicyi na
leżałoby zwrócić uwagę; Co zamo-
my profesor Katwiej zrobi, może jak
ja, który nikt nie zna. - Wrosz mi
do pomódz, w tej tak Katolic-
kiej i patryjotycznej sprawie;
ja zaś obowiązuję się dostarczyć
wszelkich objaśnień, kartek, bro-
szur, będąc, wspólnie z Ks. p. Rus-
tejko, w ciągłym stosunku z Komi-
tetem centralnym. - Wrosz także,
jako krewnego, zainteresować ta
sprawa Księdza Jełowickiego, który
czas bywa w Gorzyńcu. - Będąc
zmuszona do wielkich, i niewalczonych

17. Studencka. 14. 3. 900

Will you please read the enclosed papers and tell me what they mean, I received a quantity of letters and these papers today. Tomorrow I am going for a short time to Zakopane with Mrs Evans, we return on Saturday - Many kind and affectionate Greetings to you both from

Yours Sincerely. M. Williams Roberts

Excuse the smudge please -

16.3.1900.

Kochany Lolu.

Zapewne wiesz że w interesie
Anulki pisałam do ks. Brattkow
skiego – Oto odpowiedź która
teraz przed wieczorem odebrałam.
Nic nowego nie zaszło od
kiedy się widziechiśmy –
Ściskam was i polecam Opiece
Boskiej i Matki Najświętszej.

T. Marikowska

W Pan Leon Majkowski

Podwale 6.

48

16.3.1900.

P. T.

Zgromadzenie miesięczne naszej Sodalicyi odbędzie się na dniu 18 marca 1900 w sali Czytelni katol przy ul. św Jana L: 28 o godzinie 3 popołudniu, na które P. T. Członków uprzejmie zapraszamy.

W Krakowie, dnia 16 marca 1900

X. Bratkowski
dyrektor.

Fr. Żeleski
prefekt.

W. Rolicki
sekretarz.

P. S. W poniedziałek ogłz 7 mej rano, jako w dzień św Józefa, odprawi się solenne nabożeństwo w kościele św Barbary.

„SANATORYUM DLA CHORÓB PIERSIOWYCH
W ZAKOPANEM
Stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką."

W-ego Pana Dr Leon Marii Kowalski
Docent Uniw. Jag.
w Krakowie

Wielmożny Panie Docencie,

Przy niniejszem mam zaszczyt ratunek
kwotę na leczenie Konarskiego w ilości (1000 kor)
słownie tysiąc koron wr. a. drugą ratę zakwitowanej Pani
p. Aleksandra Marii Kowalskiej przesłanej.
„Aktuarz Uniwersytecki" najdrożej się upomina u Pana Rektora
Kanclerskiego Kodeckiego, Prezesa Rady Naukowej
naszego Sanatorium i oczekuje jak najprędzej
nadejścia spisu. - Dr. Kodecki, po odbytej ciężkiej
chorobie leży jeszcze w łóżku i kto się kochacie,
nie sprawę tę ratować. - Nie omieszkam, do
otrzymania „Aktuarza Uniwersyteckiego" spełnić
polecenia W-ego Pana.

Z poważaniem

DYREKCYA

Dr K. Wodzki

Kraków
12 Ulica Kopernika
d 23 Marca 1900. -

Odbito

23. 3. 1900.

ZARZĄD GŁÓWNY
DÓBR
MOJAŃSKICH.

dnia 11 Maja 1900 r.

№

Poczta i telegraf CZERNIOWCE Podolskiej guber.

Jasnie Wielmożny Panie!

Niniejszy zaszczyt Pan oznajmić
Zarząd Dóbr Mojańskich nie stoi
w mocy w majątku.

Łączę wyrazy prawdziwego szacunku

Stróż Jarosławski

24.3.1982

Kraków 24. X. 1900.

Kochany Lolu!

Dziękuję Ci za Twój list, za przesłanie mi Twojej fotografii, za wiadomości o Twoim życiu i pracy. Cieszę się, że jesteś zadowolona z Twojego pobytu w Paryżu. Bardzo przykro mi, że Twoja matka jest chora, bo kiedy dobrze się czuje, to wszystko idzie dobrze. Ja mam dużo pracy, ale to dobrze, bo przynajmniej nie myślę o tym, że jestem samotny. Mam nadzieję, że Twoja matka wkrótce wyzdrowieje i będziecie znowu razem. Pozdrawiam Was serdecznie. Twój [illegible]

Jaśnie Wielmożny Panie!

Stwierdzając otrzymanie kwoty rs. 20 imieniem Komitetu budowy w mieście Tambowie Katolickiego Kościoła składam szczere gorące podziękowanie za tę łaskawą ofiarę. Bóg dobrotliwy widzi, jak szeroko sięga wspaniałomyślna ręka Jaśnie Wielmożnego Pana, nie ograniczając się potrzebami najbliższego Kraju, i pobłogosławi modlitwami tutejszej katolickiej Kolonji udzieli niezawodnie Szlachetnemu Ofiarodawcy czerstwego zdrowia i wszelkiego pomyślenia. Mam honor przesłać Jaśnie Wielmożnemu Panu słowa głębokiego szacunku.

Członek-Sekretarz Komitetu A. Kostecki

CATHOLICÆ ECCLESIÆ * COMITTATUS TAMBOVIENSIS R.- SALUTEM IN DOMINO BENEDICITE ET ADORATE IN CHRISTO.

m. Tambow 12/24 Marca 1906 r.

25.3.1900.

August Raczyński
Dom Bankowy.

Giro-Conto
w Banku austro-węg.

Kraków, dnia 25 Marca 1902.
Rynek główny L. 36 Linia A-B.

Wielmożny
Prof. St. Leon Marchlewski
w Krakowie

Wielmożny Panie Profesorze!—

W celu podania memu korespondentowi możliwie dokładnego terminu wypłaty przekazanej mi kwoty, pozwalam sobie uprzejmie zapytać Wasza Profesora, kiedy posiadacz wiadomego czeku przybędzie do Warszawy,— tak abym dzień jego przyjazdu mógł podać memu bankierowi jako najwcześniejszy termin zgłoszenia się po odbiór pieniędzy.—

Najmocniej przepraszam Wasza Profesora, że niniejszą korespondencyą odmieniłem mu zamiar Jego niedzielnej wycieczki i tym zapewnienie wysokiego poważania, z jakiem pozostaję

Wasza Profesora
posłusznym sługą
Raczyński

Telefon Nr. 12. — Adres na telegramy: „ARBANK KRAKÓW".

25-3-1900.

Wielmożny Panie Profesorze! —

Dziękując za informacyę, mam zaszczyt donieść, iż owoce ereksji wystawem jerzeszczo taj, dziś zaś chciałem dodatkowo zawiadomić mego korespondenta, kiedy na pewne stoma się zgłosi. — Skoro pewności co tej mierze mieć nie można — polecam równocześnie trzymać gotówkę od jutra do dyspozycyi. —

Z poważaniem /.

8 25/3 — 900.

25. 3. 1900.

August Raczyński

Bejsce d. 7 kwietnia 1900. sobota.

7. 4. 1900.

Kochany Lolo -

Najserdeczniejsze życzenia przesyłam Ci na nadchodzące święta, a zwłaszcza życzę Ci wszelkiego błogosławieństwa Bożego, szczególniej zaś łaski Jego co dnia tak przyjemnie. Jednocześnie przesyłam Wam ojcu i siostrom Ceci życzenia wesołych świąt, które tym razem bez Mamy spędzić będziecie. Nasi bowiem się zapewne na Wielkanoc, to oczekujemy dzisiaj stąd; mają przyjechać Romanowie Byrzewscy z czworgiem dzieci i najstarsza ich córka z mężem, inni państwo

mają dwojaczki w Wójcicy u P. Jana to-
pielców a jedna jej odbyła z domu, bo wzię-
ła do klasztoru. W tym tygodniu Mania
przeleżała dwa dni w łóżku, bo się bez mia-
dała i okropnie kaszlała, przedtem miała dobrze
przebyć ogromny katar, teraz obie jeszcze tro-
chę kaszlą ale wczoraj i dziś wychodziły jed-
nom, bo nadzwyczaj jest ciepło, 10 stopni w
cieniu. Wczoraj pokazały się pierwsze fijołki
w ogrodzie, mam nadzieję że ich już będzie dużo
na święta, bo dzieci złotniutkie bez miary zabawę
obierania. W ogrodzie zakwitły drzewka, krzewiny
brzoskwinia, śliwka mygdałowa, drzewem obdarzyło się
cyrkle, z czego jestem tak kontenta, że godzinami cho-
dzę po ogrodzie i rozmyślam. Ściskam was oboje
jak najserdeczniej. Szczęść Boże wszystkim
Aby wszystko

Bijsce 3/4 900.

7. 4. 1900.

Kochany Lolu.

Posyłam Ci kwit zastawny, a jednocześnie w drugiej kopercie 500 rb., byś uchwalił zniesienie tej pieniędzy i zapłacenie procent od $\frac{12}{2}$ od 1200 fl. i resztę z pozostałych 500 rb. spłacenie czyjeś długu. Bardzo, a bardzo Ci proszę, abyś się tym moim interesem, ale niemam innego wyjścia, gdyż samemu dla tego nie warto mi przyjeżdżać

do Krakowa, a niechciał bym wta-
jemniczać nikogo w powód Ciebie
zaciągnięcia pożyczki. Na którą
moim wydanym Tobie niechcieję odno-
tować zapłacone sumy. Dzisiaj do Ci-
bie, jak dziś przesyłam Ci jedno-
cześnie życzenia na 11ty b. m., by
Ci Bóg dał jak najlepsze zdrowie
i udzielił Ci wszelkiej łaski swo-
ich. Śród drogą dniami powró-
dzę do domu z Lublina, gdzie mu-
siałem jechać na termin z pewnej

obowiązku dla rządu, z pewnej mi drogą
dobrze powiodło, ale miałem fatalnej
drogi i okropnej fatygi, bo to wypadło
mi na tę porę dni zawiesnej śnieżnej
mgły i 2mie noce z jednem zdro-
dzie wciąż mgłą nagonie. Jadąc
z tych dwóch tygodniach miałem
dnie miłe podróże do N. Targu i
do Lublina, które jeżeli nie zdro-
wia, to dość fatygi mnie kosztowa-
ły — zato teraz mogę siedzieć z
domu kamieniem i siać zawzięcie

bo wstrzymałeś tych winnych wszelkie
roboty są opóźnione. Święta spędzamy
w domu, bezsenny mieliśmy
siebie Romanowie Bysewscy i
iel córeczkę z synem. Z okazji świąt
przesyłamy dla Was Obojga serdecz-
nie życzenia, byście je wesoło i
swobodnie spędzili. Jak w planach
domu, czy się na jadi jui zdecy-
dowali? Serdecznie Cię serdecznie
i jeszcze raz pomyślności na nowo-
pot jadi Ciebie, Cosi szczęśliwej.

Twój A Bysewski

60

10.4.1900.

+

Wielmożny Panie Doktorze!

Dzień dr Leona zbliża się więc spiesze złożyć me szczere życzenia wszelkiej pomyślności i błogosławieństwa Bożego-potrzeba w tem, co jest gorącem pragnieniem Wielmożnego Pana. By choć mieo podzarad na życzliwość, ofiaruję na te intencye 3 mszy święte.—

Oprócz powinszowania dołączam jeszcze krótką słów.

A naprzód na bardzo smutną odebrałem nie przykrem nie, gdyż spodziewałem się że

/.

będę osobiście w Krakowie i ustnie coś pomówię. Tymczasem dotychczas mi się nie udało - i jakoś się na to na razie nie zanosi, choć chociaż spóźniona bardzo, ale szczera przesyłam Kondolencyę z powodu straty poniesionej - ale zarazem i radość że pana Pani zostało szczęśliwie przy życiu -

myślę że do Jgnacy swem wykształceniem się sprawić i przejście nie bolesne - jednak najwięcej chwil pocieszy że małżeństwo zostało ochrzczone. - Zapewne jakieś organiczne były tu bardzo ciężkie kiedy przejście było tak groźne - nie mam zdania innej rady jak tylko nieustawać w pokorze - a Pan Bóg pokornego

1/.

wzdychania nie przepomni ber szczególnej nagrody. Pokorna a wytrwała modlitwa jest wszechmocna prawie - bo Pana Boga nawet zwycięża.

Jeżeli mi Pan Bóg pozwoli kiedyś Krakowie odwiedzić może ustnie coś więcej powiedzieć potrafię. -

Spodziewam się że nie Wielmożny, Pan Doktor nie pomówi o niepamięci bo często pamiętam na Wt. Państwo przed Panem Bogiem. -

Jako dziad śmiem dotrzeć pokorna prośbę o 32 - 35 zł. wal. austr. których bardzo potrzebuję dla wielkiego biedaka - który w takiej nieszczęściu innych znajduje się w krytycznem położeniu. Spodziewam się że dla miłości Pana Jezusa, przez którą o to jak najmocniej pro-

1/.

wzg, że otrzymam a Pan Zachęcę
za miłosierdzie hojnie odpłacę.
Napisałem powyżej zł. val. austr. gdyż
z przed nowego roku dalej się ta
bieda. –

Na zakończenie posyłam ser-
deczne życzenia wszelkiego świat-
owego „Alleluja".

Dla Wielmożnej Pani najniższe
ukłony.

Proszę przyjąć wyrazy wyto-
kiego poważania z jakiem
pozostaję

Wielmożnego Pana Doktora

Nowy-Sącz sługa uniżony X/ce
dnia 10/4 1900 ks Romuald Czerkowski
Kolegium OO.
Jezuitów

Z Rybnika, dn. 31. marca / 13. kwietnia 1900 r.

13. 4. 1900.

Kochany Lolu,

Ze kartki bardzo zyskuje. O Twoim imieninach zawsze nie pamiętałem ze wstydem przepraszam niemniej przeto szczere życzenia Ci zesyłam, a także i przy nadchodzących świętach wszelkich łask Boży Wam życzę. Mamy teraz bardzo dużo zajęcia, bo i ze wsi mnóstwo ludzi do spowiedzi się zjeżdża, i z miasta też wielko z powodu zakończenia wspólnej schollekcji. Toteż wczoraj wszyscy prawie tutejsi księża nie wyłączając Biskupa, w katedrze spowiadali.

Zdarzyło mi się być w jednej chorej, której po wyleczeniu komunię św., podałem, jak zwykle w szpitalu do wspólnej sali w której mnóstwo ludzi po komunii. Otóż jedna z nich wtrąciła radosna, że to

ja muszę blejów św. uszczelam. — Niezle. —
NB. to mi było wśród ludu pustego.

Sądzę że jako linguiste potrafisz ocenić
pogłoski anonsu który Ci posyłam —
Układał go ks. Janowski, który znakomicie posiada łacińskie języki. A może też
i na samą treść zwrócisz uwagę? . . —

Nie tak poprawnemi są nepisy na
wydaniu, które zdarzało mi się widzieć,
jako to: „Les chapeaux de Varsovie." —
„La reparation des parasols." — „fliet ba-
kument man" .... itd. — „Ein Gross
Detail Verkauf" / czy to nie być „en gros
und en détail"/?

Uściskam Cię serdecznie i Cesię
pozdrawiam.

Ks. Wolski.

17.4.1900.

Wielmożny Panie Doktorze!

Za przesłanie jałmużny Bóg zapłać.

List bardzo mię uspokoił – mianowicie że do wiadomości a stanie Wielmożnej Pani chorata Pana Boga i mam wielką w Panu Bogu ufność że pociecha nieradzego nadejdzie. –

Za życzenia przyślę niebawem.

Pani przyślę ulotny pamiątkę.

Cały dom szczególniejszej opiece najść. Jezu Pana Jezusa i Matki Bożej polecam

Wasz Wielmożny Sługa w Chrystusie
ks. Romuald Krzyżowski

Nowy-Sącz
17.4.1900
Kolegium

P.S. Bardzo dobry budowniczy i Hammkowo Pani – Krzyżanowskie u nas w Krakowie znany –

Sahinka, Wtorek 4/17 Kwietnia 1900. r.

17. 4. 1900.

Kochany Lolu,

Choć spóźnione zaczytam ci od nas obojga i dzieci serdeczne życzenia na byłe imieniny. Cały przeszły tydzień spędziłem w wagonach. Donieś zaraz, czy nie masz ochoty umieścić parę tysięcy rubli w ~~ak~~ fabryce Udzyckiej na 8% ; ponieważ niektórzy akcjonarjusze, między nimi i Mama, niechcą dać pożyczki na 3 lata. Wiosna już się zaczęła, roboty idą spiesznie, pogoda miła i pomyślna. Jeżeli będziecie w Kijowie na ślubie Kawerego, to mam nadzieję, że Sahinki nie ominiecie i zechcie jakiś czas nam ofiarować. Rzadko nam się zdarza kogo z rodziny w Sahince przyjmować, a bardzo nam to wielką przyjemność sprawia. Przywieź projekta swego domu, a ja ci może w czemś pomogę. Ocze-

jemy z niecierpliwością planów z Warszawy. Bardzo się cieszymy, że Nina zdecydowała się pojechać do Krymu, jest to niezwykle wielce rafinującą kulturę umysłową; mamy nadzieję, że Nina potrafi je ocenić; a te wszystkie nasze Kijowy i Odessy z powierzchowną kulturą, a barbarzyństwem w gruncie zabijająco działają na polot duchowy. Całe to życie światowe w Kijowie przyzwyczaja umysł do łatwej strawy i pozostawia go w płytkości. Mam teraz geometrę w Sahinie, który nowy podział pól wprowadza wreszcie. Tu jeszcze dzieci niektóre zakładarzone. Seweryn Lipkowski miał powtórną w tym roku silną influenzę. Karol Lipkowski już przyjechał na wakacje, a Stefan dopiero na same święta przyjedzie. Ściskamy Was serdecznie.

Jerzy

May I ask a great favour?
Will you please copy twice with
your machine the enclosed letter?
I shall be most grateful
Love to both
17.4.1900.
Mrs. Eder

Please let me have the letter carefully
back, it is Mrs Andrée's.

17.4.1900.

Bejsce d. 20 kwietnia 1900.

Bejsce.

Kochany Lolu. — 20.4.1900

Bardzo jestem zmartwiona i zaniepokojona pogorszeniem zdrowia Józia Bosowskiego. Żona pisała do mnie kilka słów donoszą że jest bardzo chory. Nie spodziewałam się listu od Mamy z Żurka ale nie nie było. Może Ty cyfrzej niż ja odbierasz bądźże niedomówiony z Tamtąd, to proszę Cię bądź tak dobry mnie ich udzielać. — Nie umiem jeszcze zrobić na pewno projektów, ale chciałabym na początku Maja pojechać na kilka dni do Kralowa, gdzie mam sobie drzej interesów, przy tej sposobności chciałabym też objechać do Żurka,

Jóźiome bardzo nas zapraszali jakeśmy się
z nimi widzieli w Lwowie, ale wtedy trudno
nam było zmienić naszych planów i woleliśmy
to odłożyć na później; zmajowię że teraz
się należało jechać. — Radziłabym wam jak
najprędzej się decydować na jakiś plan domu i
zacząć budować, bo inaczej na zimę nie będzie
pod dachem, a szkoda było zmarnować lato —
Ściskam Cię jak najserdeczniej. Kuzene kochają a
K. L. Dziękuj Ci Bóg za zaangażowanie interesu w banku.
Jeżeli byś był 12go maja [illegible] przed tym terminem w banku
to rachuj za 3 miesiące procenty od 47.475 złp procent od kapitału 1800 złp i za 3 miesiące przyjdą do mnie wiem czy do tego terminu będą miasto pieniędzy te papiery za które
o co jeszcze będę się starał. Bardzo nas zasmuciła nie-
dyspozycja o stanie zdrowia Józia i z niecierpliwością oczekujemy lepszych wiadomości. Wystawiam sobie jak
idealnie będzie Hania przy stole Willa, to też staramy
się opracować wycieczki jej planu dobrze nie masz jak
kilka od parcelli, ale za to z tym ich był kilka
od Willi. U nas wiosna na prawdę, pisklęta dużo
Zajęcia [illegible] postać się niemogą. Ściskam Cię serdecznie, Leszek całuje, dla p.p. Załuskich [illegible]
uklony tęsk. Twój Stefan.

Brodnica 20. IV. 1900.

20. 4. 1900.

Kochany Kolu.

Wśród rozhoworu zwięzłego, dwukrotnego pobytu Wuja Bratkowskiego i wyjazdu Pawełka i Hania - mi wróciem do Ciebie się nie odezwałem - za co uprzejmie przepraszając - upiewne to dziś naprawię.. Mamy nadzieję - że Hanio dotrzy wszelkich starań, aby Wam swoją wesołą

i pobytem jaknajmniejszy trud
i koszt sprawić. - Nie sprzeciwiam
się Brodnicę opuścić. Le-
karz, którego miłą ich wyjazdu
tu sprowadzili, mały - analizy
go bardzo anemicznym i oprócz
preparatu żelaza - czy Bóg
wie czy mu zaszkodzi. Radzi mu
jaknajwięcej mleka pić. -
Bardzo jestem ciekawy jak mu
nauka i przygotowanie pójdzie.
I czy mu zabory szkodzić
nauce będą. - W pierwszych
pare tygodniach razem ze
wyjazdu nie spodziewam. -
Bardzo jestem ciągle rozdarty
i o spokojną pracę w domu
bardzo mi trudno. Szczególnie
w takiej atmosferze jestem ma-
w tych dniach smutni i dużo
wyjazdów potrzebuje i wymaga-
nia że z powodu tych mają
wszystko się spokoi i do nor-
malnego dojdzie stanu. -
Do wiosny dopiero wiosna
da a nad rozpoczęta radosnym
ciepłem dniem pełnym słońca.
Dziś dwoma chwilami da zaszło.

Ben dzięki za nadesłanie pogodne
chwile niektóre wrzucenia.-
Roboty w polu bardzo opóźnione
Jak Tam Twoja praca postępuje
i kiedy ją ostatecznie skończysz.
Jest wielki z tem grat.- Czy
prawdziwą jest wiadomości, że
Piotrni dla studyów dalszych
na parę lat do Rzymu wyjeż-
dża. Szczerze bym się z tego
cieszył.- Przez Cesi całuję
Ciebie serdecznie
i wszyscy - Twoja serdeczność
Tam przeczytaj Twój

Brodnica d 22/IV 1900.

22.4.1900.

Kochany Kolu

Carte-blanche, o którą do mnie zapytujesz. Daję Ci więtszo co do lekcyi ale ne wszystkiem imem co nazwa za potrzebne i korzystne dla Hadia.. Życzę Ci jej. ze zwykłem podziwaniem. energicznem zaufaniem i gorącą wdzięcznością. —

Bardzo mnie ucieszyła wyrażona nadzieja, że Hadia do wiosny Władzy spodziewają się przygotować. Radość nasza byłaby tem większa, gdyby się to nadto dosyć mi do 1go Lipca.

Do Kobrzynowskiego przyrzekłem napisać. Donieś mi tylko dokładnie jakie są jego potrzeby, jaki adres, jak przyrzekł się go trzymać i kiedy mam list napisać. Ja myślę że podanie do rady szkolnej, jako opiekuna Hadia, bardzo dobrze. Ty podpisać możesz. Nie zapomnij w niem jednak wspomnieć, że przede wszystkiem jest ważną prawdą, że Hadia jest bardzo anemiczny, i że mieszkanie zaraz po egzaminie kilkotygodniowa kuracya i pobyt nad morzem do wrzesnia, co Dr. Niemojowski uważa wyjazd Hadia z Brodnicy nam przerywał. a to wszystko egzaminy dopiero 1go września nie byłoby do przebycia.

radzenia.

Gdyby potrzeba było dwiadczenia lekarza - to Ci mogę dwiadczenie Dr. Chrzanowskiego przysłać. Gdyby mój dziecko dwiadczenia Strachowskiego lekarza - to mi doniesć abym zaszczyty jego zdrowia moje Ci opisał dla przedłożenia lekarzowi -

Ściskam Cię cnotę -

Cesi serdecznosci Tuze

Honorarium za leczenie nieznane za biedne nieuchronne.

25 kwietnia Środa.

25.4.1900

Kochany Lolu – Dziś odebrałam Twój list za który dziękuję. W sobotę zawsze mam zamiar wrócić i mam nadzieję że po mnie Ty tu przyjedziesz. Kiedyś pisałeś do Ninii że gotów jesteś przyjechać, i ona teraz ciągle dla was obojga spodziewa. P. Surzycki myśli że to nie dobrze że ja tu siedzę a tymczasem przez tu wypoczywam i ze strachem myślę że wrócę do kłopotów krakowskich. Prawie zaraz po przyjeździe moim przyjedzie nowa sublokatorka, Jan pojedzie z pielgrzymką, będę miała zaraz

rachunki Stej Jadwigi i patronarzu
i znowu będę ciągle stykać o tej
naszej przykrej sprawie Stej Jadwigi.
Podobno w przyszłym tygodniu będzie
już sesja, niewiem co się tam urodzi.
Bardzo brzydką mamy naturę bo nie
tylko żal bardzo Józi, a zresztą
nie jestem zmartwiona i zgryziona.
Tutaj zawsze bardzo źle. Gorączka
nietylko wraca ale nawet teraz
po dwa razy na dzień – Przeworny
bardzo nas uspokoiła wizytą Księ-
-dzkiego a teraz znowu mnie
męczy myśl czy możemy spokojnie
czekać na ks. Br. czy też wypadałoby
już Reformata sprowadzić z Przemyśla.
Wolałabym czekać na ks. Br., bo ta
nie tylko chodzi o spowiedź ale dobrze
by było z Józiem trochę rozmawiać
i zwrócić choć trochę Jego myśli o
przyszłem życiu. Tego nikt z nas
ani potrafi ani odważy się mówić
a tymczasem Józio tylko swoją chorobą
zajęty i marzy o tem aby go jaknaj-
-prędzej o tyle podkurować aby
mógł już jechać do Thalkirchen które
sobie wyobraża jako coś doskonałego dla
Niego – Biedny Józio, rzeczywiście okropnie

cierpi a kuracja Jego jest do najwyższego stopnia męcząca i denerwująca. Trzy razy na dzień mu przeptukują pęcherz. Dotąd to doktór z Przemyśla robił raz na dzień a dwa razy Józio sam z Tomaszem. Ale teraz coraz więcej osłabiony i już sam nie ma siły siadać i to robić, więc dwa razy na dzień przyjeżdża doktor z Medyki dlatego samego. Może sobie wyobrazić co to za Sataninа koni, których jest tylko dwie pary, a tego dnia co był Ziembicki to jest było daleko więcej. Józia to wszystko musi kombinować, zasadzać i naturalnie płacić i płacić. Ściskam was serdecznie i polecam opiece Boskiej i Matki Najświętszej -

T. Majkowska

Proszę Ciebie Kazio, pilnuj powrotu Ks. Bratkowskiego i jak tylko przyjedzie popros aby tu zaraz przyjeżdżał że teraz ociągać się strasznie

Żytomierz dn. 12/25. kwietnia 1900 r.

25. 4. 1900

Kochany Lolu

Za dzień lub dwa napiszę może do Mamy, która ma zdrowie do Krakowa a teraz tylko piszę aby Ci wyjaśnić, że zdrowie (może w przyszłym tygodniu) będzie u Ciebie panna D. która Ci powie, w jakim celu przyjechała i której będę bardzo wdzięczny gdybyś potrzebnych informacyj do kogo się udawać w niezgrabnem dla mnie mieście.

Ściskam Cię serdecznie i Cały pozdrawiam.

Ks Józef.

Dowiedz się znowu panny Franciszki Charzewskiej.

74

26. 4. 1900.

P. T.

Zgromadzenie miesięczne naszej Sodalicyi odbędzie się na dniu 29/4 1900 w sali Bytelni Katol przy ul. św Jana L: 28 o godzinie 3 popołudniu, na które P. T. Członków uprzejmie zapraszamy.

W Krakowie, dnia 26/4 1900

X. Bratkowski
dyrektor.

Fr. Żeleski
prefekt.

W. Rolicki
sekretarz.

P. S. .....

75

27. 4. 1900.

Kochany Leonie

W odpowiedzi na list
Twój z d. 25. 4 b. r. zawia-
damiam Cię, że wyrem
Kalem u siebie dwa
plecione fotelika, zwie-
czone bardzo, ale jeszcze
do użycia, i że one
są w każdej chwili do
dyspozycji. Lat. że jeste

Się do czego przydasz
mogę Mrs Williams,
to proszę o uwiadomienie
nie dotykać należy
je przystoi.

Serdecznie się najserdeczniej
Twój
Emanuel Ringelblum.

27 Kwietnia
1900.

12. 5. 1900.

Szanowny Pani Profesorze

Niedostatek odroki z rachunkami, zmusiły nas jeszcze jeden jedyny okres, jak poprzednie w myśl zmian uchwał proponowanych. Sądzę że i w tem względzie wszystko będzie dobre i wszystko powiedziemy. Proponowana teraz Waryńska ma 2 m. szerokości i 4 m. długości - do tego wymiaru dajcie Radzę i wygodny Waryńskiej - Pokój obok dla pana Adwokata ma 3 m. i 5½ m. a nie mierzy zwykłego pokoju o jednem oknie. - Pokój „Pana" miałby 5 : 5½ m. nie stosunek miar dobry - Gdy jednak pokój ten jest bez okna, zmienić zdecydowanie, czy te dwa pokoje z półpiętra z tak dogodną komunikacją z biblioteki, nie nadawałby się na „pokoje Pana" - W tym

zaraz oporer ozdobnych Gdstopni z
biblioteki; niechbysmy drugi dostęp
przez tylny pokoj do sklepy - a nadto
Tatrzoii pobrzemia osobnemi schodkami
pół piętra z przodem pierwszem.
Propozycja taka, roby z przekonania
ii te pokoje dobre 3^m wysokie mogą
być zdrowe i miłe. -

O innych okolicznościach nie piszę, bo
jutro stawię się w godz. 11 do dalszej
konferencji -

Łączę wyrazy poważania -

12. 5. 1900 Tetmajer

78

12.5.1950.

Kochani Leonowie

Prawdopodobnie nie
przyjdę dziś do was z
powodu party. Termin
na którą się wybieram.

Posyłam wam w 2
kopertach moje poprawki w fazadach, objaśnienie ołówkowymi szkicami.

Zwracam raz raz wam
uwagę na wielki
błąd w rozkładzie

p. Kacmarskiego, mia
łowicie na wejście
do W. C. od wielkiej
Sieni. Jest tym spo
sobem uniemożliwio
ne urządzenie tej
Sieni jako przyzwoi
tej sokoj, w danym
wypadku reces cyjny
Zwłaszcza podczas wiecz
orów, gdyż wtedy nie

będzie mógł dostać
się przed zgromadzonemi gośćmi do
tego przybytku.

Ściskam Was serdecznie. Eliz. Świętosławska

Pani Leonowej Dobro
dziejce moje ukłony

. .

. .

80

14. 5. 1900.

Wielmożny Pani Leonie!

Nie jestem wprawdzie pewny, ale przypuszczam, że to u Pana obywatelem pod parą dniami wiadomości o jakiemś biurze czy mieszkaniu, gdzie widzę dokładnie o sprzedaży Woli justorskiej i jej cenie. Przepraszam, jeżeli z braku pewności niepotrzebnie Pana trudzę tem pytaniem; ale jeżeli w samej rzeczy Pan coś wie, gdzie można dokładnie informować o sprzedaży Woli, to proszę mi łaskawie donieść.

Pewne oddany sługa
Czyżewski.

15. 5. 1900.

Kochany Lolu – Maryniu mi
wszystko opowiedziała, bardzo współczuję
z wami że znowu nadzieje minęły
Kociaki to często się zdarza że wkrótce
potem znowu się jest przy nadziei.
Jutrem rdania Maryni że lepiej
Dankowa zatrzymać na noc, bo
służąca młoda i niema nikogo co
by się na tem rozumiał. Mam
nadzieję że usłuchasz dobrej
rady. Cały dzień dziś mam
rozstrojony żołądek i nie wiem

dij z Domu Ja tej rangi - Ale
nie wystawiaj sobie że to coś
złego, to umnie nieraz bywa.
Dobranoc - uściskam was i polecam
opiece Boskiej i Matki Najświętszej
T. Maiskowska

Brodnica 16. V. 1900

16.5.1900

Kochany Kolu.

Na gładkiej drodze łapie się
gwiazdy. - Nieprzedsiębierz, abyśmy
się bez żadnej widocznej przyczyny. Fosia [illegible] chorobę
weryo. - Sam wiem, że w niedzielę
stopnie - dam, iż z Bożym
dniem Chrystus Bóg i dziewy
dzieje się Mu sprzeczne. -
Mam nadzieję, że jutro lub
pojutrze wstawi się samo.
A może za jakie dwa tygodnie

Kazik [illegible]

będzie można wyjechać do Krakowa. A Kazia mój drogi dałem Ci angielską karte blanche. Sądzę jednak - iż jeżeli do przejścia tak wiele pozostaje a zdanie niepewne - to lepiej nie ryzykować a wolniej, mniej wielkiego zmęczenia i niedrzemania się i pieniędzy przygotować się zimnie do egzaminu. Jeżeli czas pozwoli możeby można Kazi dać może w Lipcu jakie dwie dwie dni wakacyi - a na ten czas wzięć korrepetytora do Rodzicy. Jeżeli jednak dużo będzie miał do przejścia - to go może lepiej w Krakowie spokojnie bez rozdrażnienia zostawić. Pisze Maryniu Poliowa - aby jej mówić - iż znasz Francuza który był w Szczytnicach - a który by chciał z Kazią na spacery chodzić - gdyby Ci do tego nasłać nie - bo tylko spacery to niniejszemu dopiero - lecz Ci o to bardzo prosze i z góry dziękuję - wyślę za to zdrowia Kazia spacery i trochę mleka regularnego - byle nie mięsnego

bardzo jest ważnem. - Wasi
Waszowi wypiii jestem jedną,
dałem chwałą bardzo Wa-
ważnem. - Pisze Marynia,
że zdaje jej się jakby Wasio
lepiej wyglądał.
Myślę, że i w Krakowie zimy
są równie przykre jak te,
przez które tu przechodzimy.
Książki, gazety i. t. p. - Gdybyś
co wiedział o przyjeździe Wy-
jątku - to bądź łaskaw mnie
kiedyś w parę słowach o tem
donieść.
Pozdrawiam Cię cmok. Cześć
rue całuj Twój
Władzio

84

17.5.1900.

P. T.

Zgromadzenie miesięczne naszej Sodalicyi odbędzie się na dniu 20/5 1900 w sali Czytelni Katol przy ul. św Jana L: 28 o godzinie 3 popołudniu, na które P. T. Członków uprzejmie zapraszamy.

W Krakowie, dnia 17/5 1900

X. Bratkowski
dyrektor.

Fr. Żeleski
prefekt.

W. Rolicki
sekretarz.

P. S. .....

.....

.....

7/20 Maja 1900.
Watodzieu

20.5.1900

Kochany Lolo

Myślę że Niba temu
dniowi do Krakowa przy-
będzie - oświadczam ci list d.
wczoj przy którym ci wysłałem.
Dzisiaj na herbacie byli u
nas Joś i Todzio Zol: Todzio
mieli mówić - że Joś ma dzie-
mojt, na dzień dzisiejszy
do Częstochowy pojechał - ber
wicyo, trocia wtedy z Krowczyn
wobiq - po obiedzie - dopiero
wieczorem będzie - dzisiaj obiad
krowczyn - Dzisiaj, bez ca-
prawdo jak bedzie - gdyż
Florentyna z tym słabem
wlecoli -

U nas smutno - Matka
moja coraz gorzej
chora - Chciałabym dużo
mówić jej lepiej - Moja
córka fotelowiec Nerdi -
Uczuwa bardzo stop-
nio dobre dotychczas i dy-
daje mi by daty to rady -
Moja biedna kochana
rozkosznie nerwowy - obawa
o Matkę - obawa o ekonomia
stopień - oczekiwanie na
przyjście Nicy -

Nicia z Wiedzą za długo
tam - miesiąc ich pogoda
o dobrach Wojciechowa Wacia
wolna dla nich - nowinie
zdaniem - bo to gorsze i jest
że Kazio woleli bardziej
szy - delikatniejszy

Najwięcej szacunku
jak dla Wojciechowo i dla
tego miasto uważam w
Niwie tak z Niemi dobrze.

Potolnę mamy wiosnę
to lubię to błoto to wiatr
wiatry zimne a dzisiaj
jak lipiec tak ciepło
a tak go potrzebujemy.

Serdeczne pozdrowienia
posyłam z Pani Wandą
Odchodzę do Stanisławy Mar-
celego Sobeskiego.

Całuję Cię Kochana Siostrzenko
Jak Ciebie kocham

Twój

Stryjek

Najlepsi Tatuś zgadzi
co tydzień. Kasolcia dziękuje
wam serdecznie za

Wrocław 21 go.
V
21.5.1900

Tatkowy Kochany
Panie!

Otóż 23. przypada termin
wniesienia prośby o
Benkonej. Z wielką
niemiałością, upraszam
Jasnego o podpis, będzie
to ostatni raz. Gdyż
przed nią żaden zapomoży
całą Sumą. Muszę Jasnemu
protokołować

gdyż
(pieniędzy spodziewam
do końca
się z początkiem czerwca,
a gdyby uchybił termin
dłużej, mógłby wypaść prze-
-ciw, czego bym sobie
nie życzył. Z wielką
więc pewnością, widzę
się jeszcze raz o podpis
wexel po wypłaceniu
wspomnym Zaskawem
Panu Wrócę, dziękuję
po milion razy za

wyrazy drogę przyjaźni
wprawdzie
bardzo, o odstawieniu
wexla z Jego podpisem
pojutrze bowiem termin
przypada. Byłem sam
u Zaskawego Kochanego
Pana 2. razy, ale mi go
nie zastał nikt
z wielkim szacunkiem
i poważaniem
oddany

Żytowiecz, dn. 8/21 maja 1900.

21.5.1900.

Kochany Lolu,

A więc powiadasz, że ja milczę? Cóż! jak napiszę do Mamy! nie mam czem list zapełnić, to cóż mam jeszcze więcej pisać – a przecież listy mogę do Mamy czytujesz? Jeżeli list ten zastanie Mamę jeszcze w Krakowie, to pojedziesz za list który przed chwilą otrzymałem. – Ale naprawdę nie mam do pisania, ale w tej jeszcze i brak czem. Wczoraj była niedziela, jej Święto, więc nabożeństwo w spowiedź, a jakem w sobotę w południe wyjechał polowac bo inne miałem czem polić się, tak wtydzieszy jeszcze jestem niezgrabny. Zaraz idę na pocztę – więc Zegarek nie brak.

Kilka dni temu byłem na wystawie artystycznej uczniów na korzyść towarzystwa dobroczynności. Najwięcej zwróciły moją uwagę te obrazy, i — nie wiem czy to umiejętność czy też szczęście, ale nabrałem wiele punktu do pejzażów na których jest woda. Jutro ostatni dzień można jeszcze pójść i może co kupię. Dużo tam ładnych rzeczy — podobał mi się też portret Stanisława Augusta, i kto wie, czy go nie nabędę.

Słyszałem Cię śpiewałeś i Leniu gospodarzem. Czy już zdrowa?

Kiedy wyprowadzasz budowę domu? Czy będzie ładny ogród? czy dom obszerny? czy i stajnie etc. będą?

Ks. Wobell

Jak będziesz kiedy widział kogo z doktorów, to zapytaj, proszę Cię, jak leczą tyfus? czy naciskaniem wód. czy też wlewaniem i czy gimnem wlewaniem, czy klizmami, czy wymiotami. Zapewne na bieżący miesiąc będzie pewno wiele.

Brodnica 21/V 00.

21.5.1900.

Szanowny Panie.

Bardzo miło mi, że Pan Pan zechce nowy egzemplarz dawid. Myślę, że przedewszystkiem trzeba się pewnie starać o wzmocnienie organizmu zatem udanie się nad morze potem albo do Kąpieli albo przynajmniej powietrze i pobyt nad morzem. Toci dziś Pi Bogu coraz lepiej. Bol. a raczej pewne mrucie boli jednak zupełnie nie przestaje ale apetyt powraca a nie odrabia tak jak dawniej dla tego przeto mam obawiali. W różnych jednak razach

leży -
Bardzo Ci za wszystkie informacje o Wasim dziecku. Bardzo za pocieszające. Może Pan Bóg da, że ten egzamin i za mn wkrótce łatwiej pójdzie. Dobre by były spacery z Francuzem, miałby bowiem rozmowę i ćwiczenie w języku francuskim. Mieby jakie trzy razy na tydzień daroby się te spacery wrócić. W spacerach byłby cel i nie potrzebowałby Wasz tak bez celu po ulicach chodzić.
Powtarzam Ci przytem pijżer Marek z Wtorek będzie tak zawsze zachowuje że wydatki i daj mu co Wasim ile nauka za potrzebne. - On mi zrobił niespodziankę tydzień - powie Ci ile. gdyż zapomniałem dodać mi

dix 5 March mieszkanie. Przy-
mowie na 3 godziny moje zamienie.
Bardzo Ci przepraszam za tę
całą krakaderyę. Tobie w tych
dniach przyśle Ci list Dr. Ehren-
bowerowego do Dr. Smyczkiego.
a prośbę abyś Jey albo sprowadził
albo Idąc do niego pozwał. żeby
go ~~zaraz~~ dokładnie opatrzył
i zbadał. –
Baudrin de Courtenay. jest wdz
w Idaju. Skarżył opowiada. Pomi
wiał przeko Twoję pracę. i zdolni
narzekanie Waszym ekstrawym pro-
fessorem. –
Bawi tu obecnie Hrabia Antoni Ch
objeżdżał Tysiączniczów. Byczelaw
wołęsin i do Nas. Zdaje jedzie

do Wiednia... Rozgadał się o wszystkiem - żałuje mi żal biedaka... Co do interesów - boję się - że się wielkim oddaje illuzyom - że ten interes jeszcze się da odrobić - a majątek moja będzie odkupiła. Nie wiem jakby to można i z jakiego wszystkiego Wojna... Hrabia mi że o Bryjostwa chodzi wszystko że z Paryża do Karlsbadu pojedzie moja —

Ręki nie całuję Ciebie
Mój Drogi Kiełbasa
najserdeczniej -

Hrosi

Brodnica 23. maja 900.

23.5.1900.

Kochany Lolu,

Wczoraj dałem nas zmar-
twiła wiadomość o nie-
dobrym Cesi i o nadmiejch
zawiedzionych. - Dzięki Bo-
gu Cesia zdrowa emyli
że dobrze jest ale
zapewne dla uspoko-
jenia jej to że wspom-
ny i zapewne znów
do tego zupełnie aby
ją uspokoić. -
Bardzo mi żal że
nie mogę przybyć do
Krakowa tak jak to
zamierzałem, tak bym

tyta chcesta Vam ovdzie
prodhyrovać za Vasz
cały dvboc; i trostko-
vość dla Vasia Vdzy
jsze że choć to nie
tadnie ale przynaé
musi że Vam tak
dvtvonale z Vas tak
swoją, że jenae nie
za domem tęsknia
nie kysto. — Mogę ci
Vam odwdzięczyć tylko
modlitwą aby Vam
Bóg dał zdrow to
ciężko przegnieść tak
gręco. —
Potrzam ta dotzasny
list od dr Dzembrzstkiej

Vdzy Vasia od trostka
tak lecy lęch tata dobry
kochany Lolu, alto
dr. Swojetkiej vesnie
alto Vasiovi z tym
kotem do mego sić
kasać, aby Vasia obcy
nad ogrodem, tak i
swoje zdanie wypo-
wiedział przepraszyc
co mu robić. — Boję
się stronnie aby ć, to
zmysłko cash nie
zabrała i dlatego jusz
do swojej siostry aby
z tym zajęta, i sam
dowiedza dzentad wyjs
z dr Swojetkiego, — jni i tak

Zupełnie z powodu Pana
wrzesni, zajęcia i inne-
rzenie nie pozwoliło.-
Dziś jestem do Cichi
tam pan chwil i
dowiedz pewno że wie-
liśmy tutaj Pana Profesor
Kasza akcent pozostał
do Krakowa.- mnie
znacznie lepiej ale jeszcze
pan ostrożnie i późno
leżę i jestem na dyecie.
Dziękuję Panu jeszcze
i zawsze pozostaję
najszczerszym uczuciu
dla Cichi a wszystkim
dla Pani a od chwili
jest nadzieja rychłe-
go powrotu.
Bóg z Wami

29.5.1900.

Szanowny Panie Profesorze

Załączam fasady nowe
i wypozycjonowany interieur —
Cała rzecz z tymi fasadami te
mogłaby zadzwonić, bo zresztą
te drobne zmiany w rozkładzie,
jakie zresztą przesądzają nie
przedstawią żadnej trudności.
Przy sposobności muszę jeszcze
tę zrobić uwagę, że jeżeli Wielmo-
żny Pan absolutnie chciałby
z kosztami budowy nie przekro-
czyć 70000 Rb, to lepiej przed
zrobieniem planów zasięgnąć
o cenach —
Tak jak teraz jest ten pałac przy-
kro zany, sądzę że sama budowa kosz-
towałaby 70000 Rb — Wyżej za zdjęcia
zrobione dziękuję

29. V. 1900. Kozmacki

17/26. Maja 1900.
Kotodziej

Kochany Lolu 30.5.1900.

Za twój długi list dziękuję ci drogie. Zmartwiłem się bardzo, że Lesia chorowała i że jeszcze nie wyzdrowiała. Mam nadzieję, że już wyzdrowiała długi ten dzień, gdy ja piszę ten list, będzie zupełnie zdrowa i że Ty już dla mnie potrzebna, którego tak pragnę.

Nie dziwię się, co ci w Kotodziej dziwne. Mnie do tego dnia wszystko wydaje się dziwne.

Ściskam cię, całuję was wszystkich serdecznie wszystkich

Twój Józef

96

30.5.1900

Kochany Leonie
Jestem do tego stop
nia zaabsorbowa
ny robotą dekora
cyi Kościoła S. An
ny dla uroczystoś
ci Jubileuszowej,
że nie rozpoz
nam ani chwilę
rano ani po południu
rosu. Jeżeli wy
chcecie mnie mieć
u siebie, to tylko

w godzinie obia
du mogę Wam
służyć. – Jeżeli
zajdzie ten układ
dogodna, to za
prowcie zmienię
obiad o tych
dwiach, albo odtoi
cie oznajmienie
polecam do uwagi
swej uniżonej

kiedy będę wolny.
Szczegóły ich
spotkanie
Emma S. –

30 maja 1900

Breslau, Kreuzstr. 44. c.
4. Juni 1900.

4.6.1900.

Verehrter und lieber Freund,

Mit herzlichem Danke für Deine freundliche Karte zeige ich Dir an, dass ich am Mittwoch Nachmittag 5¹² in Krakau einzutreffen gedenke. Die Einladung des Collegen Gabryl durfte ich nicht abschlagen, da sie schon vor einiger Zeit erfolgte. Auch wird er mir am besten behilflich sein können, die hl. Messe am Grabe des hl. Hyacinth und des hl. Stanislaus zu lesen: bei dem grossen Concursus von Geistlichen und der sehr beschränkten Zeit bedarf ich seiner Hülfe.

Gabryl will mich am Bahnhofe abholen. Ich will dann, sobald ich

meine Reisekleidung mit der
für Krakau nothwendigen clericalen
Tracht vertauscht habe, per Wagen
beim Rector, bei dem Fürstbischof,
beim Cultusminister und im Ordinariat
der theol. Facultät meine Karte ab-
gegeben und mein Brevier vollendet
habe, zu Dir komme und Dich
bitten, mich Deiner Frau Gemahlin
vorzustellen. Ich hoffe, die Entfer-
nungen in Krakau sind nicht
zu gross, so dass es möglich sein
wird, diese Besuche alle noch
vor dem Empfang, welchen die Stadt
gibt, abzumachen.

Ich freue mich sehr darauf Dich
wiederzusehen. Jarockowski wird leider
nicht kommen. Er muss sich wegen
seiner dienstlichen Stellung diese
Freude versagen.

In froher Erwartung des Wiedersehens

Dein ergebener

E. Tommer.

1900.

4 Czerwca Poniedziałek

Kochany Lolu - Dziękuję ci bardzo za przysłany papier który podpisałam i zwracam ci go odsyłam. Nawet nie umiem wyrazić jak bardzo bardzo ci dziękuję bo ja sama niewiem jakbym sobie radę dała bez ciebie, już nie nie pamiętam czasmy obrachowali i wyobraźnia niemam ile mam dochodu, dopiero z twojej łaski mam o tem wyobrażenie Przyjaciół Cioci i Niny ogromna radość sprawił w całym domu - wczoraj byliśmy w świetnych humorach, nawet krótkowidzących i młodzieńczych. Szczęście Cioci trafiła na lepszy dzień Jorcia

i to się dotąd utrzymuje; od kilku dni Józio znowu lepiej, głowa go nie boli gorączki niema; wczoraj był na tarasie i wcale jadalnej na herbacie a dziś znowu ma wstać. Byliśmy dziś w Mszy na Summnie a Józia chodziła do cerkwi. Dzisiaj zgromadzenie księży unitów, mówią że to nazywają soborczyk, gdyż to nie jest misya — dlego powodu dziś wielkie nabożeństwo tutaj, kazania itd... Miało być 24 księży, mówią że jest 16tu czy więcej. Ze dworu pożyczyli krzeseł; szkoda że taka posucha Józia niema jarzyn do dania i innych rzeczy niemoże dać jakby mogła będąc bogatą jak u nas. Sama ma mało w domu. Józio w każdym liście pisze takie że zanosi się na klęskę kompletną z powodu posuchy. Jutro Józia ma jechać do Krohojowa odwiedzić Tosię która bardzo już źle jest. Jak się ma Cesia? Ściskam was serdecznie i polecam opiece Bożej i Matki Najświętszej —

T. Mańkowska

Jak się ma P. Chaszewska?

4. 6. 1900.

Jaśnie Wielmożny
Panie Profesorze!

Składając niniejszem uniżone
nieskończone dzięki Jaśnie Wielmożnemu
Panu Profesorowi za łaskawe
wspaniałomyślne wspomożenie
– oświadczam się wyjątkowo, głodne się przyczynowo jak drugi dzień
błagać Jaśnie Wielmożnego Pana
Profesora jeszcze tem raz w tym
roku błagać pokornie o przedłużenie dobrodziejstwa niniejszego
wsparcia 8-62 M., gdyż do 3-5
tygodni absolutnie nie mam czem

ż.

i mieć nie będę na razie chleba
(choć mi gout tornie potrzeba i na
lekarstwo do uśmierzenia bogich
ujęć tych neuralgii), albowiem
z zapomogi Wielmożnego Pana
Profesora uśmiech może wszyst-
kiem wyrwę, a serca ogrzeję
dobrodusznia ręce.

Za tę nową łaskawą, że pra-
wie w chorobie bez ustanku i
gorliwie mi dobrej mi z Bożej pomo-
cy sprzedaż nowe wydanie mieszanie
do Księgarni w Hamburgu,
który, jeszcze 6. b. m. donosił mi,
że w najbliższych dniach polecę
austryackiej pocztą wysłanie
mi należytości mi honorarjum
(sechsten Theil der ausgedruckten). Nie-
będy i na moją urgencyą w potrze-
bie 186. m. odpowiadający mi pro-

Kuzynka Księżanki kazała wam powiedzieć, że przyjechał wczoraj z interesami i powróci z 1ym lipca b. r. – wtedy też ostatecznie otrzymam pieniądze, gdyż sam on dzisiaj załatwia sprawy rachunkowe. Et – i mowa, jakby jakiś patetyczną ciężką sprawę, choroby i walki o życie zostawiwszy za sobą prozaicznej urzędowej ulgi i wygody. Dozwala mi jeszcze całe 8 tygodni kontemplować Tantalowe gorycze! A tymczasem od wyjątkowego wspaniałomyślnego mistyfikatora Jasnego Wielmożnego Pana Profesora nadeszło, i dzisiaj – pośpieszam formalnie nieco pieniędzy do kontraktowego księżyca ... z głodu nie zginąć. Tak w imię Boże

-/.

oświadczam się o rękę Waszej
Łaskawej Jasności Wielmożnego Pana
Profesora – jeżeli W Pan Profesor
raczy mnie obdarzyć wzajemnością
i ukochać się ze mną – i tak
tragiczną widzę w tym jestem-
cyon, gdyż Pani życzenie nie
pozwala mi bezpieczeństwa...

To słowo szczęście wielkie mnie
obiecuje mi miłość, że już do
końca roku zbędzie otoczeniu
ostatnie ogniska życie, bo otrzy-
mane honorarium starczy mi
na 2 miesiące, a i mnie dużo
jest już wracać w Lemberg
– trzeba zaś wtenczas gorączkowe
opracowywać, aby móc tellkować
o medal wiosny Boga, zanim
się grosz wyczerpie za utrzymanie.

Przyrzekając Łaskawej JW Wielmożnego
Pana Profesora w całej głębokiej
wdzięczności Jego Łaskawej Osobie z wyrazami
najwyższej JW Czcigodności z całego serca całuję
Ręce

Lwów 24./6. 900. Gurbanka 19. Tzy dor Poache

Brodnica d. VI. 1911.

Kochany Kolu.

Zaraz Ci donoszę co Twoje tak poczciwe i wycierpiące opuszczenie o Hani, przemawiając darmo za cały świat i Kropot, który Ci korespondencyę z temi Baranami a konferencyę z Jarosem opisać mogły.-

A odpowiedzią czekałem bilka dni aby do projektu przez Ciebie nakreślonego, wszystkie nowe wnieść, zastosować i skombinować. Co do Anny i wyjazdu staje zatem, że Sonia z Hanią i Elżbietą Anną wyjedzie 29 Czerwca przez Berlin, gdzie ją Hania będzie mogła dogonić, do jakichś cichych wód północnego morza, prawdopodobnie do Kyer.

Hania może albo w Bratowicach być o 6ej rano na stacyi 22 wyjeżdżają - albo wyjeżdżają 28 o 10ej wieczorem na Oderberg - zatem być we Wrocławiu na stacyi a w późniejszej dalej do Berlina jeżdżą

w Wami. – Wyjechali dla tego mnóstwo 30 Czerwca. że pociągi Rąpielowe bardzo wybrane, chodzą z Berlina w pewne dni. – Jak np. ten do Cyca chodzi w Czerwcu, odtąd 1 Lipca a następny dopiero 11. – Rąpiele Hadia należałoby przynajmniej do liczby 15 dociągnąć. Wakacye zatem liczą z podróżą i jakąś przerwą. zabrałby mi 20 dni. Jak, iż-by Hadio 19 rano w Brodnicy moją zawiązkę znowu do Rąpielki Tosia by z dziennym Pani w nod drugiej wzięła. jabym z Hadiem był w Brodnicy. Co do Jakopewnego. to myślę iż mi tak krótki pobyt nie pomoże. może nawet najmniejszego wpływu nie wywrze. Choroba ma w ojcu dobrze ustąpiła; siła w nim Rąpieli go orzeźwią. – Da Bóg ye gimnazyum bardzo Ci dziękuję. Cieszymy się do je brat bardzo. gdyż mu bardzo potrzebne były.

Jeżeli Radziwi w nam Rach to nie przeszkadza, to obstaję przy opinierach z Francuzem. a czem moje miei Radzio tylko korzystać. Rodzinę i towarzystwo..

Napiszcie co do Pana Jarosza i jego przyjazdu do Brodnicy. to bardzo ciekawy niego dziwnię i liczę na niego. Wielka to będzie dla Radzia wygrana - ale dystans i plenum przygotowanie nie będzie potrzebowały zmienienia. Jem bardziej że Pan Jarosz nam był gorąco polecony przez dyrektora. Gdyby nie przyjechał. ale nadzieje do 19ta nie przeciągnę. to by on nam moje dopiero wcześniej tj około 15te przyjechał do Brodnicy, jeżeli koniecznie o to chodzi.-

Mam nadzieję, że u Was dobrze. Tosia dziś Bóg lepiej i powoli do sił powraca.-

Pani Bronisława bawi obecnie w Bro-
nicy. –
Oni nie pasują. Cebis verdenus
dis Bene

Twój

Stasiak

8. 6. 1900.

Kochany Lolek... - W tej chwili Twój list odebrałem - i pośpieszam do podpisania. Które gdy najwięcej zajęcia. Będę Tobie ratunku [illegible] Alleyne'a siebie. Dałem, że mi William za 2 godziny - ale próbki 2 godziny ma być zamienione na Naarstanie i wiecznie zupełnie swój program to moje lepiej mi dawać. - Myślę, że i mi William nie zechce [illegible]. Myślę, że najlepiej ja sama o to zapytać, co z temi alleyami robić - bo będzie co będzie - bo że dostawcy - nic nowiam ich, ani za dwoje. Bardzo wielka odwaga, że tak na - rzucisz ze swojemi pracami. Pomyśl, że ci jest kapnęło za urodzinach lat, ciebie nie [illegible].

2 pewnością tam nie będę
widzieć prawdy - i że mam
powrócić do domu siebie - bo
Zawrze będzie wahający się -
a na to, żeby wyleźć - to nie
potrzebne. Zobaczę i że to ciągnęło
ludzi pewnych do jakiejś po-
wagi, które imponuje tłumom
dla tego tylko że wielki wytrwa
Boży i silna wola. Nie dalej
Julkajęc jak wam Tarnowski -
który chwi mało inteligentny -
wyjedzie na tegoż - bo bardzo jest
prawdziwy, uparty, zawzięty - a do
dodatku ich repertuar dobrze wie-
dzy i bardzo pomysłowy utworzył i
ciekawy - .

Tymczasem ściskam Cię serdecznie - i wiele tysięcy całusów
ślę - Twój zawsze wierny

26. V. 1900. -
8. 6. 00.

Wrocł., 10. 6. 900

10. 6. 1900

106

Władysław Nehring

Kochany Panie! Ponieważ w Krakowie już
nie miałem okazyi uścisnąć dłoń Kochanego
mego Pana Kolegi, więc za powrotem do
Wrocławia pozwalam z miłego obowiązku

wysyłam kilka słów podziękowania w imieniu
mojej żony i mojem własnem za wszystkie
starania o nas, za życzliwość nam okazaną
i za te kilka chwil krótkich wprawdzie,
ale dla nas pamiętnych, które z sobą
spędzili. W sobotę, wczoraj, z rana o
godzinie wyjechaliśmy z Krakowa i przyjechali
do domu o 2½ pół. Prosimy żonie choć nie
znajomi, odwiedzić nasze najlepsze uczucia

Julowa
Strzyża —
powtóra.

Wielmożny Panie

10. 6. 1900.
n. St.

Drugi list piszę, mam nadzieję 2° dzisiaj tę rzecz — W ważnej sprawie piszę — idzie o to: Cała petycja jest silnie eksfugowana rozlewem, przytem skomplikowana nadmiarem żołędzi i zgęstnem — Innymi słowy mam sobie jasno wyobrazić, że p. Gabowicz robi przeprawę Kamienicom żołędziowym kadet bez cyfra — prosi się kadro o rozpytanie tej sprawy adresie o to p. Gadowicz i o to. by eliminator Kamienicom Wielmożnym Chamcom

Petycja o to:
Aby Elementarnica bez cyfra
Gimnazjum
Kostrzyńskie
p. Gadowicz
Gustaw Kłodzko
Grodziec
i od Lorenca
i na to
nie mogą.

pod takim pięknym adresem: Żytomierz ul. Gorzelnia Fyalka
Dom Bezchrystyańskiego Ulica Pharmacia chodzi tylko o to ew taka ofiara
ego bez cięcia wołowina wątroba
Ulaweczy Ulaemie o to b. proś Za ludka Ne Jadwi
do Żytomierza - ta Sprawa komplikuje ludka trudne sercu &
ciężki i lat 45 - Ulaweczy chce Ją Zobaczyć, Cy będzie
Kadeta wezwać lub pojechać? - Ciężki do Warszawy -
rozpytaćcie się p. Gadzina lub Kadeta Tadzia tam ogólnym
Lachu, Śmiertnie Nerę będzie Operować cięcia -
I Warszawy do Żytomierza przyjeżdża N. Jadwiczki.
Wiem? Stroy będzie to prawdziwy Uetyzm
Uniwersytecki - Wojskowy Lachy Szpital i Preparaty -
Helenka Ulaemie Uczyć Dwaca przyjeżdża do Szczekocin; -
Ty jeszcze nie mamy Gotowego Uczesania, - Uczesanie to
życie U Uczesach - Do Ulaweczy Tel. przypuszczalnie Uiecio
Czy - Ta Cięgła pat wystawczyć 2 Lijowa p. dr.
Wojciechowski Zaleski do Obserwacji Pacjentów, Restauracja na
całej linii postępuje - przytem będzie Ta Porównanie dla
Dzieci i Gospodarstwa Polowaczego Uiejscowego Dla Dzie-
ciątka Ta Uczesanie Opiekuna Tanty Czyli - Skazano Dwa
Tygodnie Dwaca Lekarz - Tadzio Ne Odjechał do Szczekocin

Jeleniowego Rzeźca stoją do
odbudowania trwoich pieśni ty-
godni – Lat ten odmienia statecz-
nacza do kapuścianu, a z siejnia
słowoli obżina z Sewerynem
Dziejowy Tamty Cześć.

Wy ty wydrie nie rozjany
Lodzi jest Olbrzymi rozgon na
wszystkie strony, i Boni trudno
zdobyć – Bania jest tu
cała ta chwała jej i podróży
Kosztowni nas będzie odpo-
do nabi stanowczo nie wolno
widzieć bez opieki zostawiać. Zajęcie Rzeź i Legitaci-
ty, ani mamy o spodziej,
tych wodnych – jak
by ungdziny trzeba będzie
Zwoim My ci Rzeź by tu od-
jeżdżało "Uciekł spodzi –
Stawcy wabi rolnie Trzy dni
je, i od drzwi do drzwi
za blisko – Sodeczna tez
spodziewam

Cerad, 11.6.1900. 109

Ere you please my dear interpreter explain
to Mlle Chargewska that the Bonne Jus Audgia
lodges with a person called Mme Wolska, place of
the Holy Ghost, 20, I think, if you can not find
her, (the Rostworowska's German bonne
will tele you where she lives, for it was she
who brought her to me — not the French Rostworowska
the other one. Please ask Mme Wiesnowska if she would object
to an English protestant for her children, as there is one
who would like to go to her. How is your dear little wife?
Please give her my love, & Beleive me the affectionate &
Your Old friend Mlle Lubicz

Wm L. Bainbridge

13. 6. 1900

110

Breslau, 13. Juni 1900.

Lieber verehrter Freund,

In tiefster Verzweiflung wage ich es endlich, Dir zu schreiben.

Vielleicht hat sich Dein Zorn etwas beruhigt, und Du hörst jetzt geduldig meine Entschuldigungsgründe an.

Am Freitag Nachmittag fuhr ich nach Wieliczka. Man hatte mir gesagt, dass wir um 7, spätestens ½ 8 zurück sein würden, also zu der Zeit, wo Du mich so freundlich eingeladen hattest. Aber die Besichtigung der Bergwerke dauerte viel länger. Ich war in heissen Ängsten, konnte aber mir nicht helfen, ich konnte nicht allein auf den Endstoten heraufkommen, konnte auch keinen Wagen bekommen, sondern musste auf meine beiden Begleiter, Prof. Hlava

und Prof. Tarnpach, beide von der czechischen Universität Prag, werden. Wie wir endlich nach ~~Prag~~ Krakau kamen, war es ½ 9 Uhr vorbei, – und in welchem Zustande kamen wir dort an: ich war grau vom Staube geworden, dazu eingeregnet, so dass ich in diesem Zustande unmöglich zu Deiner verehrten Frau Gemahlin zu gehen wagen durfte.

Da Prof. Gabryl in dem mir zugewiesenen Zimmer gerade Besuch hatte, so war es rein unmöglich, dass ich so schnell mich hätte ganz umkleiden können. Ich wusste auch, dass Du um 9 Uhr zu Tarnowski fahren wolltest, und ich selbst musste um 10 Uhr abreisen.

Das sind kurz meine Entschuldigungsgründe, dass ich Dir Deiner verehrten Frau Gemahlin keinen Abschiedsbesuch gemacht habe. Es hat mir die ganze Freude an Wilczka verdorben, denn ich dachte immer nur an Euch.

Und schwer genug bin ich bestraft worden. In Wilczka habe ich beim Dejeuner gesessen, ohne etwas zu essen, weil ich glaubte, ich würde Dir hinten. Nachher in Krakau war keine Zeit mehr, etwas zu geniessen. Ich musste, nachdem ich mich umgekleidet, sofort auf den Bahnhof fahren, – allein –; und als ich in Trzebinia ausstieg, gegen Mitternacht um auf den andern Zug zu kommen, erfuhr ich, dass derselbe (nach Mysłowitz) erst am nächsten Morgen um 7 Uhr abfahren würde. Ein Hotel gab es nicht in Trzebinia, – die Leute schliefen schon. Auf dem Bahnhofe wurde mir auch alles verweigert, selbst Bier, so dass ich traurig die Nacht im Wartesaale zubringen

meiste: wozu noch die Lampen ausgelöscht und der Saal zugeschlossen wurde. So endete meine Reise nach Krakau.

Trotzdem gehört die Erinnerung an die Krakauer Festfeier zu den schönsten Erinnerungen meines Lebens. Das Fest war grossartig, markvoll und wahrhaft erhebend. Es zeigte, welche geistige Bedeutung diese Hochburg der polnischen Nation noch besitzt, und welchen geistigen Einfluss sie auch in Zukunft ausüben kann. Die Gastlichkeit der Krakauer war generös und ebenso liebenswürdig wie glänzend. Ich danke Dir und Deiner edlen Frau Gemahlin noch besonders für den herzlichen, mir unvergesslichen Empfang! — Excellenz v. Hartel liess mir sagen, dass er mich zu sprechen wünschte. Ich besuchte ihn am Donnerstag nach dem Dejeuner und fand ihn ohne Rock und Weste, wovauf ich gewöhnlich verzichte und ihm einige Minuten zur Bekleidung gönnte. Er war sehr herzlich und machte mir wieder Hoffnungen auf meine Berufung nach Wien.

Indem ich Dich bitte, bei Deiner Frau Gemahlin mein Andenken zu erneuern, bin ich in dankbarer Freundschaft Dein treuergebener

Ernst Commer.

13.6.1900.

Tvůj Syn tvůj, můj
Jiří mi tak vždy
stý vítá se mnoha-
ří do tvojí Lahi
o Jiřím mi byl
40 výstřel. Pozd-
ním mého Rudolfa,
Kterému je vždy
mnoho. — Oh tvoji
vítám se tak moji
Vlastíček, mně by

Herr mit der
Uhrkette ist mir
lieber als mit
der Frau Mutter
Gemahlin
der Herzogin
Sophie

13.6.1900.

Żytomierz.
18 Czerwca 1900 r. n.st.

18.6.1900.

Kochany Panie!

Serdecznie, w imieniu nas wszystkich, dziękuję Kochanemu Panu za interesowanie się zdrowiem mej matki i za wiadomości dotyczące operacyi dokonanej przez Dra Kaden.
Jakkolwiek, przypuszczałem że musiało być tak jak Kochany Pan pisze, gdyż niedostateczne wiadomości doszły do mej wiadomości, kazałem się poprzednio że operacyi tego rodzaju jak wyżej Kochany Pan, dotknęła, lecz cięższa, i Kaden dokonuje niemogąc, że zaś tylko, dwukrotnie, tak się zdarzyć mogło jak opowiadała.

w wypadku obecnym, operacja
jest wskazana; żółty miała
się odbyć w nocy w Rydzynie.
Jesteśmy w wielkiej trwodze.
Są symptomata które, na
skutek lekarskiego przeczucia, kazą
żółcić się że i przewidywania
lekarzy w innym kierunku
sprawdzają się, tj. że operacja
kamieni żółci za wcześnie,
chociaż to „za i wcześnie" może
wiekuję zgubnie.
Hasła tylko wiadomo pogrzebie.
Jaka szkoda że Kazi-
mierz nie o stronie Cesi

nic napisać. Wiem że serwus
będzie uszczęśliwiony!...
Wczoraj na Tamtym Obrazie [illegible]
Jak [illegible] Kwiatuszek
Dana [illegible]

Serdeczne ukłony.

[signature]

18. 6. 1900

P. T.

Zgromadzenie miesięczne naszej Sodalicyi odbędzie się na dniu 24/6 1900 w sali Czytelni Katol przy ul. św Jana L: 28 o godzinie 3 popołudniu, na które P. T. Członków uprzejmie zapraszamy.

W Krakowie, dnia 18/6 1900

X. Bratkowski
dyrektor.

Fr. Żeleski
prefekt.

W. Rolicki
sekretarz.

P. S. Dnia 24bm o godz 7 mej rano odprawi się wspólna Msza św z kommunią i przyjęciem nowych Członków. Zarazem przypominamy wkładki i Św Piotrze

Brodnica 20 - VI. 1900.

20. 6. 1900

Kochany Lulu

Dziś tylko parę słów. Jadzia była wczoraj w Poznaniu aby zasięgnąć rady lekarza - do tego terminu datują w którym decyzyja co do dalszych projektów zapaść miała, - czekamy a odpowiedzią na Twój list. -
Wobec tego zdania zdrowia Jadzi, odkładamy do zamian jechania do morza - i znowu jest mowa o górach ewent. o Zakopanem - ale nie zaraz tylko około 15-go Lipca. - Jednak mieszkania są trudne tam do wynajęcia - a Jadzia teraz wygody potrzebuje. - Nie mam nic wyobrażenia jak się to wszystko ułoży. -

Prosze Cię zatem abyś był tak łaskaw
około 1-go Lipca Wacia do Brodnicy
przysłać. Pana Jarosza zaś byśmy
albo w Brodnicy albo w Jakopanem
w razie razie
oczekiwali. Gdyby zaś za potrzebne
mieli to robić tych nowych projek-
tów, mógłby Wacio pobyć w Wa-
rszawie teraz o Bielą dni przedłużyć
a o tyle wakacyje później zakończyć
Postawiam to zupełnie Twej decyzji
i nie wiem czyby to [illegible] przeciw tego
planow Pana Jarosza tak nie wy-
dawało. Rób i decyduj Ty tu
Twego zdania i woli.
Więcej nie piszę, chcę biegiem
aby ten list dziś odszedł.
Całuję Cię serdecznie Ciebie ściskam

Twój

Stanisław

21. 6. 1900. Púchovka 117

U Trenčína

Bardo srdečne

vďačíme za tak milý

dar našej maličkej i vďaka

úcte

srdečne pozdravujeme

Terka & Vladko

Warszawa 22 czerw. 1900
hot. Europejskie

22.6.1900.

Drogi Kuzynku.

Po 9 miesięcznych ciężkich cierpieniach jestem obecnie w Warszawie i jeżeli okoliczności będą po temu a siły pozwolą myślę udać się za granicę. W czasie odwiedzin moich Sowrowa (towarzysz od klęski) dowiedziałem się [illegible] Kuzynka zawsze był zdrowy i za Bogiem dzięki z tego powodu jestem. Otóż ma, jak [illegible] zdrowy z ciężkich się nie wyzwolić chciał — zapewne

w przyszłym czasie będą Kochanie Państwo w drodze na Skok Xawerego —

Przychodzę z wielką ciekawością do Twojego Kubusiu, błagojąc o pomoc i radę, abyś Ty o pedagogu dla naszego Maleństwa pod kierownictwem którego miałoby być dobre wychowanie, prowadzenie i wyjście na człowieka wykształconego dla siebie i dla ogółu — Wszystko idzie o charakter człowieka, honorność i przekonania religijne, bo wiemy o nauce, którą naturalnie posiadać będzie głęboko.

Jeżeli by Twoja kuzynka nie radziła o p. Gizyckim pedagogu, którego przedwojenne rekomendacje i najmiętsze by się nadał, proszę Ty i o Jego wspomnij, bo Twoja opinja i zdanie - o najmiększe szczerości proszę, gdyż nasz Rodzicowski bardzo na Tym zależy aby jedyne nasze Dziecko w złe ręce nie trafiło — Syneczek nasz w domu się uczy a zdaje co roku egzamin w Gymnazjum Stefanskim - tak będzie i dalej do ukończenia szkół, które w Twojej nieobecności - Jeżeli Państwo będą w Szkocji et si le coeur vous en dit bij

w Nowosielcach powiat z Łoski
Swej, powinien w Lwie z moją Żoną
Może by się zgodziła na to aby pierwszy
byłby młody człowiek codzienne lekcje, które
również przygotowałby nowego malca
z wyższych przedmiotów w Gymnazyum
a taki pedagog człowiek pod każdym względem
dawny dystyngowany, mógłby na bardzo
wiele w wychowaniu dziecka — wreszcie
szkolne nauki nie były Alfą i Omegą wiedzy
istności ludzkiej —

Teraz ostatnią Kuryerek zechce mi
dać Wówka odpowiedź do prośby do Nowego
Chowca adresowanej Zajączkowskiej 37

Jeszcze raz najuniżeniej proszę o
za moją śmiałość i ambarasu, Cześć
Całuję rączki całuję i do nóżek się
kłaniam a Drogiego Kuzyna proszę
przyjąć najprzyjaźniejsze uściski od
Drogiego Mieczysława Kuzyna od Mietka

Wiesbaden 22. 6. 900.

22. 6. 1900.

Kochany Leonie —

Upraszam cię, abyś był tak dobry i wyciągnął biorący Kupon płatny ostatniego czerwca b. r. od moich listów zastawnych obligacji i odesłał do Banku Galicyjskiego dla Handlu i Przemysłu w Rynku Główny z poleceniem, aby go na moje dobro zapisali —

Prawdopodobnie wiesz że Mama ciężko jest chory

w Romanie pobarowała,
i że ją doktory Berlińscy
na kurację do Wiesbaden
wysłali — Obecnie zdaje
się, że jej stan zdrowia się
coraz więcej poprawia — pod
wpływem lepszego niż w Ro-
manie powietrza i słońca,
którego w naszem mieszka-
niu mamy dużo —

Powodu wielkiego ostu-
dzenia nie rozpoczęła jeszcze
na dobre bardzo zalecanej
Ci gry —

Znajomych prócz dotych-
czasowych nie mamy żadnych —
Spodziewamy byśmy więc te dni
Pani, która po kuracyi w Ba-
dingen wydawała się znacznie
zdrowszą, obecnie jednak z Lucerny nie naj-
lepsze dochodzą nas wiadomości

Babunia dosyć dobrze
się miewa a Lucia mocno
nabiera pulchności nowo przy-
tego wzrostu w Szwajcaryi

Pan Andrzej, że się dobrze
miewa i że Hygienka jest
w dobrem zdrowiu —

Ja także po zimie bardzo
potrzebowałem kuracyi

i te mnie doktor do Wildbadzi przymusił - W Zdrowiu podobno płonuje dusza i śpiewne upały i tutaj zawsze chłodna i dusza pełnobodrą - Zapewne trwa wybieranie tej na Posłów albo do Wód i nie wiem czy tej znowu spotkamy Zajęcia ella Twej żony nadzwyczajnie ręce a te bie Ściśnie serdecznie

Twój JSłowacki

Wiesbaden Sonnenberger-
Str. N-28 -

Tobarówka Dnia 10 Czerwca 23

122

Kochany Leonie.

Nie odbieraj[ą] żadnych wiadomości od Emanuela, zmusza mnie to do Ciebie się udać (z prozbą) abyś go wydondował dla czego nie wraca do Tobarówki nie bilbo nany pisałam nie to iest potrzebny ale to nie mi pomaga Pomiędz Emanuele go oczekuję i nie pomimo się zajmuję Gazpierówką bo chociaż to iest majątek w polsce ale las i zabudowania potrzebuję oba dni odbratam wiadomości że upust potrzebuje nagłej restauracji a to iest bardzo ważny interes bo ale

dopomina się kompania i me
prawo wymagać znaczego wy-
nadzrodzenia siebie nie będzie dopeł-
niony kontrakt. i poprawa na ozna
czony czas nie uskorzona. —
Bardzo Ciebie przepraszam i obar
czam Ciebie troskami interesami
ale nie ubliżcie jakie mam
zmartwienia z powodu i żona
nad nie przyjdzie i tak lekce
wazy moje zgadanie które jest
konieczne potrzebne i żeby jak
można najprzedzej przyjechał
do Sokarowki. —

Oczekiwałem [illegible] z niecierpliwością
o stanie zdrowia Twojego. Bardzo żałuję
że mi dotąd nie [illegible] odpowiedz
Całuję Ciebie i Cioci serdecznie
byłam w Sawarach odwiedzam
Julię która mi mówiła że
Cecia dobrze się ma z czego bardzo
się cieszę w czekaniu Twojej [illegible]
pozostaję serdecznie.
Kochającą Was siostrą
Gabrielą

Donosi mi ciocia że wyjechałeś na
nasze stosunki na czas wakacyj
Antosia zaczyna serdeczne pozdrowienie
przesyłam Ciebie za to że Ciebie nudzę
moimi interesami ale innem zmusiłem
i przesyłamy Emanuela [illegible] z nas całujemy

budowa domu którem mnie dziś kosz
duje mi koszty się i przepada a przy
czyny Emanuela którem mnie o to
gwałtownie prosił a jak trzeba
koniecznie to mi przyjdzie a to
przez nie mojej samej konieczności
a będę z mieszkaniem samej konieczności
a później powrócę do tego. —

Moje 13 Czerwca
Dąbrowa
26.6.1900.

Kochany Ludwik!

Mamie podobno zamierzają jechać na wakacje do Krakowa, ale nie wiadomo, czy się uda. Ja bym chciał, żeby się jak najprędzej skończyły, bo mi się już zbrzydły. Ale jak się skończą, to jadę do Krakowa natychmiast do was. Ale to będzie dopiero za jakiś miesiąc.

Serdeczne ucałowania
Wacław

125

27.6.1900

Wielmożny Panie!

Stósownie do życzenia Wgo Pana oznajmiam, iż honorarium za 9 lekcji wynosi po 3 fl razem 27 fl.

i wizyta konsyliarna nadto.

Łączę wyrazy prawdziwego poważania

Dr Trzebicky

27. VI. 900

4.7.1900.

Brodnica 4/VII 1900.

Kochany Kolu

Foxia przed dniem 12 tym w każdym razie do Krakowa nie przyjedzie. Mamy wiec nadzieje obrachunki przyniesie pozdrawia.- Pożyczam Ci 220 marek jeżeli co zostanie. To bądź łaskaw na moje dobro wpisać.- Hasio nie wiedzie nic dostawić - będzie za dużo tak łaskaw 25 koron, które pomnożysz dobrze dostaniesz, niż dwa drugie rozdzielić, gdyż Bucharka podobno kaz opuścić.- A teraz co do wesołej. Wiesz nie. Ty Baran ale o Wiesi Maryni Poliwce z Tobą podobno mówią.

Z rozmowy miało wynikać że
do Gniewin dom Wasz teraz więc
Rozsądnie. Nie wierzę że by to
tak mało było - ale ci mogą
robić zarzut że drogi miesiąca
75 Guldenów z wrażeniem że
pozostają Wasim drugim.
Pisało w dniu tym przyjechał
Adam niedaleko co do ciała. Wszyscy
bowiem mieszkańcy zdrowie
dostatnie wyglądają i że nikt - ale
i co do myśli. Ożywiony - rozmowny i swobodny. - Bóg Wam
zapłać za tę troskę i staranie
i za cały trud. —
Inni chcą bawią jeszcze do Pięćdziesiątnicy
Wielki tu rejwach - jest tu bowiem
oprócz Wego Pani Stanisławowa a

dziewięciu dniu prayjąden O. Bar.
korskiego. Który ma kazanie do
pierwszej Sommy mi Św. praygoto-
wać. O projektach naszych a oso-
bliwej Toni. gdyż ja daniel sam w do-
mu siedzieć, mi Ci nic donosić
gdyż do swarby czasu nie ma aby
ie spokojnie przegadać i wszyst.
Przez Toni całuję. Ciebie
Cmoke i serdecznie ściskam

Twój
J. Matuszewski

128

Bojsce d 5/7 900.

5.7.1900.

Kochany Lolu.

Jadę dziś i koło 4/7 pojadę po Manię do Krakowa i sam będę mógł Ci oddać procent od pożyczonej pieniędzy. Domyślam się iż raczej niżeli posyłam Ci więc pocztą 15ℳ zł. i (65x=50 K.), natychmiastowanie oddasz mi później, lub zostaw po Manie. Mając pan interesów do kiela i

do Warszawy, a jednocześnie chcę
odpocząć po różnych dokuczliwościach gospodarskich, jedziemy z
Andrzejem na parę dni do Warszawy,
czy Olesia tam zostawimy zależy.
Zdrowia nasze i dzieci dobre.
Upały przez dwa dni były straszne.
Żniwo za tydzień się zacznie więc
tylko w tym tygodniu moim sobie
zrobić parę dni wakacyj. Żałuję
tylko że Mamy wyjazd na tydzień
się odłoży. Wy na parę dni jedziecie
na Ukrainę – ujęcz Wam nie dobrej
tam zabawy, byle Cesia z nim przemęczyła. Serdeczny Ci serdecznie, Cesi
ucałuję. Twój Tadeusz

Iłża, sobota
? 7.7.1900

Kochany Lolek!
Jak widzę, jak najmniej o interesach z życiem wiążących, niby, bezpośredniego, go nie przejdzie otóż i tego powodu, listu kwitu nie nie pokwitowałem. Dziwię się za pieniądze, które odebrałem jak najchętniej nie, najmniej zawsze mnie to kłopotu korespondencyjnego, a czasu projektach, nie o interesach nie wspomnieniu to życia jest dziwi, i tak

dawno ciebie nie widziałem z
Krakowa, nie chciałbym pisać
nic choć bardzo chciał.
Cieszę się, że ty tak wesoły
i że ciebie Letnia ciągle
jeszcze zimnawe nerwami
swój kapitał, a czy i bi-
grosiwo ? Dla zapomnienia
rzeczy nie być cicho, a tam
trzeba koniecznie na wsiowisku
dawać ogrzewać mocny
piecyki; dobrowolnie Tadzie
wiązki terazzeczam do
Trzebawa trzeba jakoś
dosić, że otrzymasz się
Wtorek, trudno wydostać
Dziękuję Ci za pojęcie
mi tych pieczyk.
Gra tadzie ogrzewanie brzeg
i ulegy bywają, tak że pracuje
cichej pracy pogrzebiej,
wszystko się na pole poprawi,
i jest radzija na tadzie wo-
dzaja.
Trzeba nie nowego, piec
bejmy pomocnie ogrzewanie
Katan, letny nie dotknie
Chciałbym wyjechać do
Trzebawa we wtorek.
Całuję Was rodzicom
Kolejna siostra
Wiesiu

10.7.1900.

Kochany Lolu. Pożycz mi prosze liskie garetę losowaą i przyszlij mi ją. Do Leii nadaje się takrie z proiką – Czy może mi dać 2 ćwierć metra lekkiej bardzo materyi jedwabnej na podszewkę, albo różowej albo błękitnej albo w ostatecznym razie białej. Zaczęłam robić pelerynkę dla Włodzia i potrzebuję podszewki do gestki. Ściskam was serdecznie i polecam Opiece Boskiej i Matki Najświętszej –

T. Mańkowska

Czy Leia jeszcze zdrowa?

JW Pan Leon Mańkowski

Wolska 6. I

Kraków 11. 7. 1900

11.7.1900.

Szanowny Panie Profesorze

W tej chwili nie mam to zadanie
nia, zanim jednak mnie boję in-
teresującem dla Szanownego Pana
przybliżone obliczenie kosztów
eventualnego ogrodzenia posesji.
Płot kamienny mury od sąsiada wynio-
sący przyjmuję 82 mp. à 15 złr. = 410
Mury od ulicy (z południowej strony
z południowego muru oddzielny) przyjmu-
ję na największą miarę 95 mp. à 30 = 2850
Dodaję na Tedy kraty bramy - - - 240
Razem złr. 3500.
Ten koszt nieznacznie Państwo zredu-
kować na 3000, to to zależy od wy-
dokości i jakości ogrodzenia. -
Oraz dobry na ulicy do jej zaopatrzenia.
Łączę wyrazy szczerego poważania
i uszanowania Szanownego Pana
sługa
Kaczmarski

J.M.J. 11.7.1900.

Kochany P. Leonie

Odrzucam Ci artykuł w którym wytykam kilka usterek. Widzę że mezalians doktora autora. Drukowanie parafianina płotki, owieczka, głupstwa o kurwach z którymi się żyto - pisać naprzód to wszystko w miarę jak do nieba się zbliża i udawać przyjaciela, a gotować ocenę - po śmierci - wtedy już miał do odpowiedzialności nie pociągnie - i to wszystko z tej głupiej myśli że się zbiera materyał historyczny. to niegodziwość zdrady, podłości i głupstwa - Co to należy do historyi ty

do obrazu społeczeństwa, choćby to
prawdą było że ktoś był amantem
cyjnis i „powszedzą" komplet przeciwni
z tego – że Pani R. ktoś znalazł i za
rozalem wrócił studenta pasierbicy namówi
na portugi nalkanka do pasierbi pani
lub z jej córką „powszedzą" zjeła ze spec.
ostrza a drugo inne podłości wyrabiała
illyzję, że on to pisał bona fide z tem
samem przekonaniem z którym sądzi
kompromisy, że poprawia społeczeństwo –
Ale to się robi wtedy otwarcie, za życia
nie z za rowu zwierzeń: Wtenczas wtedy
dima – Szczera wtedy za prawdą – Ni
mówi tę wtedy w podziwianiu mamm

wstępnemu do zasadu nizich napędzonych
pobudek z nem wyperdra na dziwu – Potem
jasa wzniosłości moralnowi –! Bo czy
to mowa o bliźnim źle mówić – choćby
to było prawdą – i na tem stanu budów
położyć się i umrzeć –! I wypadnie robi
się się coś pożytecznego robi! I ten wypadnie
Sparowca drzewo to i nie wedni się
grzmy – zagadi na widzeń – on niewinny!
Nie opowiadaj to do ucha i słuchaj – to
nie wolno – a drukuj i czytaj, to wolno!
Nawet po dwuch latach ommentuo jest
ommentum, zwiadzium Walpurgisnacht z
Lobrezem – a tu wyjęcie oroby, lubieh
dzieci i wnuki – Pytam jasnim sposobem
z Krawczego i zydzisi zrobić się mój

który używający nazwiska i herbu rodzi
nego po całej Polsce -? znanego od paru
wieków we wszystkich dzielnicach kraju
I wtenczas nazwiska takiego nie
nie zmyśla jeszcze można zawsze zmyślić
nazwę Nowo wejskich, lub np. Nowotarskich
lub Tatkiewiczów - lub innych kreacyi do-
wolnej. - Może rodzinę obrazić od
stóp do głowy - Mamy Mus za wiele
zmówić -

Czy Państwo podróżcie -? Proszę
o fliegende Blätter przeli za tam
tejszym memoriałem z 1871 -

oddany w P.T.

Środa. 11/7 900.

Kraków, 14/VII 900

136

14.7.1900

Szanowny Panie Profesorze
Dobrodzieju!

P. Hr. Skarbek pomówił
mi o umowie obrazki ży-
wotne dla dzieci dra-
ki, jemioły z Umorbi-
ku, które pan Profesor Dr. dla
dzieci Maka z Tryptonio-
ju.

Drogocby mi i te dro-
gie tekoty, rozkosznie
bardzo pisane. Stałby

Bejsce d. 16 Lipca 1900.

Oniedziałek.

Kochany Lolo. 16.7.1900

Wczoraj otrzymaliśmy twoją kartkę z wiadomością że na ślub Kazwedka nie jedziecie, przykro mi niezmiernie że Cesi się ta przyjemność omina, a szczególniej że ta tak przykrego powodu jak operacya. Dowiedz mi proszę się kiedy się to ma odbyć, kto ją ma robić i na czem właściwie ta operacya polega, bo ja niemam o co chodzi. Mam nadzieję że to się prędko odbędzie i że Cesia nie

będzie potrzebowała Twego po-
mocy teraz. Nie wiemy z jakiego powodu Mama nie
może teraz do nas przyjechać; przypuszczam
czasu że to właśnie dla tego aby teraz Cię
przy Sobie; żeby choć potem Mama zechciała
do jesieni do Boju przybyć. Adasiowi
wypadło w każdym razie być teraz w
Kralowie i niesłuszny dla niemiłego po-
mysłu, który i Ty odczujesz. Bardzo, bardzo
Cię proszę abyś nieodmówił Adasiowi tej
mowej pożyczki którą on znowu nie
dla siebie musi zaciągnąć. Gdyby nie te
niespodziewane, to możeby nawet część długu
co ma u Ciebie byłby spłacił, ale tymczasem
wypadło mu przyjść z pomocą bratu,
a na razie sam nic wydrzeć nie może,
bo jeszcze mało co zboża sprzedał. Zapew-
ne pod jesień przybędą pieniądze które
będzie mógł zapłacić w banku i wyprze
Twoje papiery, a tymczasem musi zado-
wolić z niemiłą nieprzyjemnością do Twojej
Dashi Cię uciekać. Nie rób sobie kłopotu,

że postępujesz przeciw woli Ojca Niebieskiego, bo właściwie nie potrzebujesz nawet niedzieli że Adaś nie ma tobie pozwolić. Brak jego takie nie nie złego Adaś chce pieniędzy więcej, mieć Ty masz tyle z Adasiem do czynienia, a prawie że jedynie ze mną, bo moje kapitały w nasze potrzeby mogą odpowiadać całkiego Serca zadowolić za dług. Może to nie w porę wypadło, bo jakoś moje zajęty Cesią, ale Adaś zniecierpliwi nie może, bo już na 1go Lipca obiecywał Marioni że mu za pieniądze, a teraz Adaś wyjeżdża, więc trzeba przedtem nam załatwić.

Ściskam Was oboje jak najserdeczniej

Szczerze kochający

Wł. Wyszomirski

Kraków 20. 7. 1900.

139

Szanowny Panie Profesorze

Po powrocie z Rogoźnicy za-
stałem kartę – w tej chwili ka-
załem odbić bramkę w ogrodzie
Smolechina i zabrać kłódkę.
Gdy po mojem zleceniu, aby
dziś zamykał na kłódkę, mój
pomocnik karze wszystko zawsze
porabiać, stoi ustawiony tego
późniejszego rozkazu – Dziś nie
wyjeżdżam i na wszelki wypadek
będzie kłódki, ta sama, jaką mi
pierwsza zniknęła, oddawana
z nowej, jak mi to teraz opowiadają.
Podaję tu dla wypadku adres mojego
pomocnika – Walk – ul. Matejki 10.

Pozostaję z poważaniem

W. Kozmański

140

21. 7. 1900.

Szanowny Panie!

Będę [illegible] w poradnie między
pozostawieniem wyników a pożeg-
naniem [illegible] między 11-ą a 1-ą

Wyrazy najdoskonalszego poważania

Rosner

21.7.1900.

Wielmożny Panie!

Proszę uprzejmie oświadczenie mi
nazwisko Lekarzy w Spa –
Ich mam zobowiązanie, gdyż mogłem ordes
i pomoc go słonie.
Gdybym się z Panem mógł z Panem
widzieć to zlecam bardzo serdecznie i z
wyrazy szczerego szacunku. pozostaję.

J. Lewczyk.

21/7

Wichmann Son
Dresden St. L. Montcourt-

Bejsce d. 31 Lipca 1900. Wtorek.

31.7.1900.

Kochani Lolowie

Do was obojga razem piszę, bo tak mamy listowotny nadzór na mnie, że nie wiem kiedy słodycz odpisywania na nie Dziękuję Wam bardzo za życzenia — które w sam dzień imienin nadeszły. I niedługo zdziwieniem otrzymałam Wasz korespondencyjną ze śliczną widoczkiem z Homburga i na Wam życzenia od Julci Wtorowiczowej i Wincia. a może jeszcze bardziej zdziwił mię list od S. Antoniowej Wtorowiczowej. Donosiła on mi zupełnie bez przykładu, że otrzymała

się potem ją upredzać, w tym roku takie
bilet postawiam i otrzymałam list na trzy
strony, od niej się dowiedziałam o śmierci
ś. Henryka Lipkowskiego, bo mi nikt z wsi
nic o tem nie doniósł, muszę teraz pisać
do C. Feliksa jak najprędzej. W sobotę zrob-
ilimy wszyscy spacer do lasu, gdzie był
powietrze, nadzwyczaj z nieodzownego da-
wą mrozu. W Dzień nie jeździł tylko stan-
sze dzieci które były usposobione z na-
jówki i obchodziło się bardzo. W niedzielę nie-
ilimy wizyty P.P. Masłowiczów, którzy nam
się od dawna zapowiadali. W poniedziałek
rano p.j. wczoraj Matka Adasia i stan
wyjechali z tąd do Konar, do Jasiów Bojarzew-
skich, gdzie jest takie obecnie Władzio z pa-
nienkami. Pobyt w Bejscach był bardzo
krótki, właśnie dla tego że sam o to aby zam-
łyć wszystkich zakaz i konyskai z wsto-
pu stanicą który jest na ukończeniu. W jed-
ni tylko Matka Adasia wracać na Bejsce
i znów się tu czas jakiś zatrzyma. Bez-
dem się cicho i pusto w domu wtedy,
bo przez dłuższy czas niedzielny nigdy
drugi raz w niej, raz więcej nie. Wczoraj
szy dzień był bardzo nieprzyjemny z rego-

względu że ciągle były burze, jedna zaczyna się przed 2gą i trwała ze dwie godziny, grad przy tem padał przez kilka minut, szczęściem jednak szkody nie zrobił. Od wieczor znowu burza się zaczyna i co chwilę były piorony, ale daleko, do 10ej wieczor błyskało, grzmiało a deszcz padał i w nocy. Choć na zimno nie wpadł deszcz wypadł, ale i tak się przykro, ja się ogromnie cieszę dla ogrodu. Niemcy kiedy się dzieci pozabierały, ale wszystkie boje kaszlą i katar mają. Zanotuj wrodzie wziąć dawać i szczególniej pierwszym razem z niedbałym apetytem zjadł, potem pić nie chciał mu smakował. Ściskam was oboje jak najserdeczniej, Mamy uściski całuję. Wasz Mański Mamy całuję. Dzieci dzieciaki Szwone kochają a

Wyszewska

Sabinka, Niedziela 6/19 Sierpnia 1900.r.

19.8.1900

Kochany Lolu,

Za kartkę ze Spy dziękuję. Chociaż nas ciepło i pogodnie, to mamy już noce jesienne. Oleiowa była raz u nas z córkami i angielką. Obecnie mieszkam w byłej bibliotece, a jadamy w byłym saloniku, którego jedna ściana nowa, wilgotna, niewytynkowana. Mam nadzieję, że za miesiąc będzie nowa część domu pod dachem. Zacznie się robota bez końca wewnątrz. Ogródy prawie skończone, niezmiernie bardzo, buraki się poprawiają. Wody do wodociągu dotąd nie mam. Mieliśmy tu na obiedzie Arturów Rusinowskich z Jadzią i Olesiem Przemysławowiczami. Na Św. Anioła byliśmy w Polikarskich, gdzie dużo osób. Z budową domu jestem już wyczerpany moralnie i materjalnie; nerwy potrzebują odpoczynku

Ściskam Cię serdecznie, Cesię pozdrawiam,
Polunia Was pozdrawia

Stanisław

Kalkenlendgeben 29/VIII
Środa 1900 r.
Zakład Winkelwitza.

29.8.1900

Kochany Leonie!

Wpakowałem się dzięki trudnym do przewidzenia okolicznościom w taką finansową biédę, że nie widzę innego wyjścia jak prosić Cię o pożyczenie do czasu, aż mi pieniądze nadejdą z Kapusciana albo Pistowarni stu (gulden) dwudziestu i do telegraficznego rozkazu. Dzięki opóźnieniu się Krewe-

rego, którem przeszedł
dwieście kilkadziesiąt
rr. wyjechałem z Pusko-
warni z bardzo skromną
summą. Pieniądze miał
mi przynieść Morgan
który w parę dni później
miał jechać, i złapać
przed wyjazdem Krewe-
rego w Kijowie. Morgan
pieniądze owe odebrał
i zgubił je, czy też dał
je sobie ukraść w drodze.
Napisałem zawar z Kra-
kowa do Lemberga
a zkąd do Kamieńca,
z którem rachunków

nie mogłem skończyć
przed wyjazdem, gdyż
rachunki gospodarcze
roczne nie były jeszcze
ukończone; pomimo to
obawiam się, że owe
pieniądze mogą się spóźnić.
W Krakowie nie chciałem
dłużej siedzieć i expensować
się bez potrzeby i że
skromnemi niedokami
pojechałem dalej.

Zacytuję tylko mi[ę]
słowa, że przed sobą,
w którym to domu się
ku pięci pieniądze nie
odtrymam i że mogę

mieć przez to niepryjemności.
Zrób mi tę wielką przysługę
i wyszlij w piątek po południu
tych 100. guldenów. Oddaleg
przed tym czasem pieniądze
mi skąd przyszły, uprzedzę
Cię depeszą: „brauche nichts."
Ściskam Was serdecznie
i przepraszam Cię Kto pak.

Twój Ludwik

P.S. Oprócz Waszego listu i nieoczekiwanej pocztki z pocałowaniem pobranicem od Jędrzejowskiego nic dotąd z poczty nie miałem!

Wtor. 11.9.00 29 Sierp 1908. Moja

147

Kochany Lolu. wczoraj twój list odebraliśmy i śpieszę z doniesieniem że oczekiwać was będziemy z niecierpliwością - Telegrafuj tylko parę dni naprzód aby do Raciborza można było wysłać po was konie Lub do Jastkówki tylko donieś dokąd chcesz aby konie wysłały. wtedy można będzie doskonale

za powrotem umieścić gdyby się
jednak dwa koperty z tobą —
wielki to w telegrafie umieść
powrót i bryki — Jadziowie także
was się spodziewają powrotu do
bardzo gdyż ten pobyt gdzie
wszelkie niedogodności jest jasne nie
Wincenty — Wacia z Dziećmi jest jasne
u nas Olio powraca za tydzień z Odessy
mam nadzieję że już z dróg jesteś.
Serdecznie Cię ściskam Cesia
Wacia Wincenty

Bejsce d. 17 Września 1900.

Powiedziałem.

Kochany Lolu – 17.9.1900

Przez czas jakiś nie miałem wiadomości ani od Mamy ani od Ciebie, tak że przez Irkę dopiero się dowiedziałem o Twoim wypadku, chciałem do Ciebie pisać ale nie wiedziałem dokąd, aż dopiero z ostatniej otrzymanej kartki od Ciebie domyślę się że najpóźniej będziecie w Mojżeszu, tam więc adresuję niniejszy list mój, w nadziei że się Wam już zastanie. Nie wiem jaki jest dalszy program waszej podróży, w każdym razie jeśli chcecie mieć

o nas wiadomości, to zawrzesz mi pier-
wiej gdzie będziemy i na jak długo, to we-
dług tego listy moje wypytaj będą. Spodziewa-
liśmy się w zeszłym tygodniu bliskich
gości, a to wszystko może się na wiosnę
zdarzy. Jasiowa byłaby wiała przez
będzie jechał odwiedzić syna do Salzburga, tym
czasem przejedzie się zwiedzić i Jaś sam od-
wiózłby Basię prosto. Władzio miał tak zamie-
być tutaj z pamiętnikami po drodze do Brei-
wadan, tymczasem mnie listy z wiadomością
nalegały żeby do nich zajechał, tak że musiał
zmienić plan podróży i już Wasze do nas nie

przyjedzie. Brzostaje więc jeszcze Matka Boska
i Józio który chorował i musiał przedłużyć
swój urlop, ich się spodziewamy wkrótce, ale
takie jeszcze nie wiemy dokładnie kiedy. Tym-
czasem znów Mama się nam obiecuje i Józio
ma jechać po nią w tym tygodniu, ale w tej
chwili Józia niema w domu, wyjechał na
parę dni dla interesów i jak wróci to się dopie-
ro wszystko wtedy, bo idzie o to aby na nas
nie wypadło w dwie przeciwne strony wyje-
chać komu. Józio bardzo jest niezdrów, ostat-
niemi czasy zamiast się zamęczyć wstając
do dnia, kładzie się późno spać i pracuje

ciężko cały dzień. Wszystko to jest możliwe
jak się ma jakieś takie znośnych ludzi do po-
mocy, ale tego właśnie nie ma, a przytem
takie były teraz awantury i niepotrzebne
ich, że to gorszej robocie zmęczyło niż ciężka
praca. Przytem od dzisiaj tygodnie na ciągłe
czytałki na sejmiki, i tak jest zdenerwowa-
ny i niewiemy, że potrzebuje koniecznie wypo-
Na wszystkie strony szukamy rady, a jak
się gdzieś możliwego znajdzie, to wyjedzie-
my gdzieś za granicę, choćby na parę tygodni.
Bardzo mi będzie przykro dzieci zostawiać
same na dłuższy, ale Leda bezwarunkowo nie chce
jechać, a trzeba koniecznie odpocząć na jakiś czas
oderwać od tych wszystkich kłopotów które go
zagryzają. Wtedy czasem niedomaga na żołądek,
ale zresztą dzieci zdrowe, dzięki Bogu, to może być

uważa i zdenerwuje się o byle co. Dla dzieci i tamte
zresztą nie dość dobre, ale zawsze lepsze niż
nic. Ale

8. 10. 1900. 150

8/8 rm

Kochani Państwo.
Pozdrawiam z podróży
i zaraz staję listownie
z prośbą do Kochanego
Pana: Na przyjście po-
szłem do Pani Jadwigi
z Paryża — trzeba wypła-
cić 92 fr. — i zapewne
to i może jeszcze jakie

dodatek, lecz ja nie
mam na tak znaczny
wydatek, Pani mi po-
leci to zebym opłacił
lecz nie mogę — razy
pan cała ta sprawę
wziąść w swoją opiekę
a z panią będzie za-
mienek; list i rejestr
z Magazynu zeteżram

Kochanemu Panu, bez
pozytku jeszcze nie odę-
brano. —
Od Szanownej Mamy
ani wczorajszej poczty ani
też dzisiejszej nic nie było
jednak ja dziś spodzie-
wam się Mamę mieć
niespodziewanie
od tego jak Państwo przy-
jechali. — Do zobaczenia
z Kochanemi Państwem
Ś Chwiecz

Zapewne przy tej nowince będzie oznaczona kwota do wypłacenia, Pan będzie tak dobry przysłać mi te pieniądze, jak mi się zdaje że to wynieść powinno 50 złotych. — Są to: jeden list z Banku Ziemskiego do Mamy a drugi papier o podatku osobowego. —

Zhurtko. d. 8/10 1900.

Kochany Loko!
Zabieram się do
Pisowania, kiedy wedenta
Twoja Karta z Krakowa, ko
nieczne ich wiadomości ci dla
mnie Niestety na Podole jeść
Byc nie mogę nie pojadę
k jedzie uwaran, i Żeni
nie dozi dwie na tatę ez
ciedzy ogromnie ciężko Ty
Byc o nie nie pytają
mnie zaś samej, ou
jechać nie powinna na Podole

a cóż tego nikt nie ratuje
w domu. Pogoda ciągle
cudowna, tak i oranżerya
dotychczas nie dwonotuje.
Posyłam Wam fotografię
domowemu, bardzo Was
ciekawi, ale zbyście jak
najmniej nas widzieli;
Ciągle albo jakichś wizyt,
albo mamy tu gości; z
okolic i z miasta. Jutro
wybieramy się do pewnego
Skibniewskich do Balic.
Brentę nic nowego.

Barabasiów mamy, dzisiaj Boże
dnia i dobrodziejka i przed
się kopią, z pewnością.
Wiosna jakaś bo nieznośnie
ny i niewidziany. Dotychczas
nas odwiedzili nie dotąd
obecni wszystkiego i wy-
cisi. Na pewny ich pew
nie nie ma tych; b
Anna dzisiaj mama.
Byłam widzieć w
Wiedeńskich u Niemcewiczów
i tam widziałam się z
Misiem [illegible] mamę

już odjechała, ale zostaje
Ania Lulę. Ta ostatnia
dziś o was pyta, i
Anulka wam gdzieś
zapewne już obszerne rela-
cyje jak bycie ewentu-
alnie Krakowie.
Ściskam was jakiejś
serdecznie. Czy Ojciec
Bratkowski powrócił już
do Krakowa?
Kochające siostra
Marynka

o tem nie myślał. Nie gniewaj się za wszystko co pisałem - nie chciałem ani drażnić ani tobie dokuczać - ale myślę, że skoro z bolem patrzysz na moje niepowodzenia i jesteś widocznie nerwowo usposobiona to to zakomunikować. - Ściskam cię serdecznie - Emil

154

Kochany Lolu. - 9.10.1900

Porannowy spacer wielce pomógł do domu. - Mamusia jest zdrowa zupełnie - wróciłem do domu na polowanie na antki. Zabiłem 7 wilków i 5 lisów. - Powoli wracamy do porządku i normalnego życia. - Bardzo żałowałem, że nie było Was wczoraj w Borówcu i nie mieliśmy Cioci. Tak się nudno wieczorem - że kiedy cię proszę, idź bliżej - trzeba tu nas wszystkich - a najlepiej to zrobić skoro do Pułtowania się porozchodzicie a do ślubu kuzyna jeszcze zostało nam dosyć. Martwiłem się, że za bardzo cię przestraszyłem - i bardzo się cieszyłem myśląc że ty z tobą jesteś w Borówcu zobaczę, skoro ani razu przedtem nie zajechałeś do Majówki.

Ci to dziwne - zostałeś wyjść
z domu z pokoju do Krakowa, -
i znowu dziś nasze spotkanie
znów się zobaczymy. To widać
bóg w ogóle, że wy tak stoicie
nic od Twojej rodziny. Która
z dziewcząt z was nic zrobiła
nic złego. Ty może sobie z te-
go sprawy nic dzisiaj - ale to
takie zwodnicze - że i smutne
i ciężkie. - Bądź co bądź
zawsze stosunki zawsze najle-
psze i najmocniejsze - a po-
między sobą. Gdybyś jakie
porozumienie nic znajdzie
ani takiej życzliwości ani ta-
kiej przyjaźni - bo na to po-
trzeba lat dawnych stosunków.
Czas mamy zawsze przeciwny -
ale pozostaje otkropna: potrzeba
dosunięcia. - Idzie

Jak, że w tym roku pomiary, co to jak do majątku dotyczą Kwiecień z Ciesiami skończy będą jak uciął po 3 pudy z morga to jak zaledwie mi się wróci kosztami. –

Ściskam Cię serdecznie, Twoi wszyscy ulubiony całujemy

Ch. Ulam

27. IX. 1900. –

Czekam na Twój list i rozmaitymi planu – dla zrobienia planu. Najlepiej byłoby, żebyś go tak ~~robił~~ przedstawił.

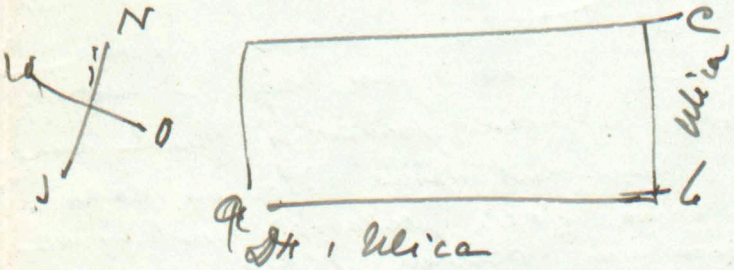

Długość – ab ..... metrów
Szerokość – bc ..... metrów

Pomiarem na kwiat – wskazówki północy, południa, wschodu i zachodu. –

Będę się starał robić coś więcej dalszego (bez zbytku) i taniego.

nie wyglądaj nie na to ile obiecuje
od frontu. - Wiesi kpi[illegible] się mają
od wszystkich (nawet od Dudusia)
na tem co w areszcie[illegible] Tadeusz
Wszystkie Tadzie wiśnia w o-
kolicach florencya na [illegible]
Kiszeni jak twoja ta bardzo u-
dane - stylowe - i mają po 3
okna - co nie Kogo nie razi - chy-
ba jakiego żyda, który się dorobił
i zaraz Wycieczka od domu żeby
wyglądał jak latarnia. Ale bardzo
jak tandeta bardzo tak - żeby się
podobało i tego co się mają i tego
co nie widzą nic i nic nie widzi
- a dorobiony się pieniędzy - chcą
wszystko widzieć i o wszystkiem
wiedzieć wszystko. - Zresztą i bez tego - można
się nie znać. Ciocia Tadeusz Gust nie
jest wcale nie autorytet dla nikogo -
Zresztą tak samo Ciocia Tadzia zachwyca
się na cud każdym domem, który nie ma
okna na francie. - Co do Jimmy wszyst-
kowego mam Ciebie u W. Warszawa - i ta
kawał wyjdzie nie się za dużo - na twoje
zdrowie. To jednego dnia na ani gdzie się widzi i
prawie dla wszystkiego wyrzucania z majątku
dochodów - ale jak się samemu nie zarabia nie
można dawać - nie wolno jest za dużo na swoje
fantazye wydawać. Wszystko to masz jak albo pra-
cą bardzo ciężką, obsypiony zdrowiem przy papie-
rach albo pracą w Warszawa Czy na to marzyli i o-
dpoczywali, żeby i to na fantazye marnować? Za mojich
się dzieci nawet prawdziwe zajęcie - to by nawet

10/8bre

10.10.1900

Kochany Panie
przyszła paczka
z paryża, należy
opłacić 10·7 koron
i 31 halerz: —
a ja nie mam
pieniędzy, — jeżeli

to zastąpić
swemi do po-
wodu Szanownej
Pani, wiec prosze
Pańską wiarę
na pewno, tylko

avis sortant
które Pani
zadysponuje. —
wszystko zosta-
wiam do Decyzji
kochanego Pana,
ufnemy Pani Zdania
Alkan

Elvenko 10/10 1900

10.10.1900

Kochany Lolu!

Wstyd mi, że ci tak rzadko piszę, i ciągle o jakiejś przyszłej prozie, tym razem moi za trudne do czytania wiersze? Otóż jak widzisz nadeszła już nam tu jesienna prowincjonalna codzienność. Powoli, leto

ze forsicu wyptaci ze
wnieciu. Nie wiem ile
wy nie odzyscie tej
zgrzadzeni, z ktorem
dopiero wyptaci, a jej blisk
potrzy pozichnienie ze
torabni, ze te wiksz
nie obchodzi, wsa tacy
ktory ze tabi prosci
ulekaj i rzadzaj bo wstaka

kwiecie nbi ia wiecy.
Ptoi wy nie chcialyś
pojechać nam 600 zł.
ktore ci dali jak tylko
odbierzemy prosci z
Pniewnika. Ja mam 20
alej a Zofio 12.
Wyptaty ze zgrzadzeni
podnes wtorniej pory
bedziemy, a jak wtoi

jednatek biletów tak,
coś powyżej 600 zł
więcej trzeba brać zaraz
zaliczki. Przepraszam bo
bardzo za to, ale jeśli mo
żna to zrób nam tę drogę
wolę, przez bo bardzo to
ściskam was jak najserdeczniej
więc. Kochajcie siostrę

Mamusia

16 ED

Bejsce d. 16 Października 1900

Wzorek –
16. 10. 1900

Kochany Lolu –

Winienem Ci odpowiedź na dwie karty, z Salwinki i z Krakowa, bardzo za nie dziękuję, lecz więcej się podobno nęka Twoja jestnie nie jest dobre, i że musi Ci być trudno pisać, bo i nawet pismo Twoje jest trochę zmienione. Zamiast mnie o ślubie Antosia otrzymaliśmy parę dni temu. Dziś mi mówił że Cesia przyda odpisuje Waszym wtedy pozdrowi kazał z życzeniami, chętnie to czynimy, ale

nie mam pojęcia dotąd adresować. Dla tego Dobie to bardzo pozdrawiam, proszę abyś resztę adresu dopisał i oddał na pocztę. Dopiero przez Mamę dowiedziałam się, że obecna żona Bartosia jest siostrzenicą O. Lissmayer z Krakowa, bo od was nic się dowiedzieć nie mogłam. Znałam tę panią jako należącą do Dzieci Maryi i znajdywałam ją nadzwyczaj sympatyczną, a przytem bardzo radną. Słyszę że się zajmowała biednemi dziećmi, uczyła je, i że w ogóle zdawała się być bardzo dobrą i pobożną panią. — Przez ks. M. i przez Adasia miałeś wiadomości o nas, a od tej pory nic nowego nie ma do powiedzenia. Niewiem jakie wrażenie zrobiła w Bejscach Mama odmówiła, w każdym razie musi być zadowolniona ze mnie bo ciągle do siebie i ze na razie nieczeka ją jakaś żadna podróż. Ja w Bejscach zdawało mi się że Mama jest lepiej niż w czasie ostatnich poprzednich pobytów, tymczasem później Mama coś wspomniała że nie czuje się dobrze. W ogóle uważam że to dla Mamy wielkie poświęcenie przyjeżdżać tutaj, odbywać

że podróż dobrej się bój i myślmy że zmy-
łkiego tryb życia. To boi na przyszły rok nale-
gać nie będę aby Mama do przyjechała, bez
zostawię jej zupełną swobodę. — Czas się pożegnać
od niedzieli: zimno, kilka razy deszcz padał.
U dzieci przepada się w pieca, a kto wie czy
i w innych pokojach nie trzeba będzie tego za-
kić bo jest tylko 12 stopni i zupełnie się
dostrzeje. O naszych projektach myjach jeszcze
na swoje myślenie nie mogłem, bo jeszcze dobrze
nic nas nadzy. Gdybyśmy wyjeżdżali, dobijemy
dzieci zostawili u Mamy w Krakowie. Z tej
jeszcze wiadomości zaprezentuję Cesi Wodzia w którym
ona znajdzie wielkie zmiany. Na jej wiek ze-
cy rozumie i ma swoje koncepcje —
Ściskam was obuje jak najserdeczniej. Ogłaś
wszystkich Cesi całuje, Całuje Stasia serdecznie —

Warszawa
18/8 1900 r.

Kochany Panie Leonie!

Proszę wierzyć, że jeśli
Pana współczucia w nieszczęściu
mogą nas zgrzać, to nie-
szczęście takie, jakie w bólu
Kochanego Pana wyczytałem.
Nie wątpiłem też ani chwilki,
przez z mem sądzeniu, że
na Pańskim sercu i naszych
dziecinnych nie zbraknie by oddać
ostatnie posługi naszej matce.
Wszechwidzący wiedział, że da
wszystkim prawo, rozpo-
rządzać pod tym względem na
[illegible]

słowny – nie ta była usposobienia.
Dzięki nie tylko składam moje
my za dobre chęci i takie dla
my współczucie, jak mnie ta
odpowiedź przez księdza Jana,
o której Kochany Pan pisze.
Nie wiem jak do Państwa list
ten adresować, a na chybił trafił
posyłam go do ks. Bartoszewicza,
przypuszczając że panienka go
Pani dostanie. Proszę Cię
powiedzieć, że moja żona nie-
zmiernie zatroskana o zdrowie
pierwszego projektu Państwa;
teraz by jej łatwo nie było gdzie
się w Bartoszewicach – Inne pogo-
stała by tylko rola gazdowni-
ka, gdyż z Warszawy zaledwo
do matki niedaleko wyjeżdżać.
Dojechałem do Bartoszewicz na
24 godzin pod dyszlem Anielka,
zabawiłem dla moje panie i
ale 2ch prawie wyjechał poje-
chałem dalej bez żadnych wydarzeń
miejsc, bez żadnych nadzwyczajnych
dodatków, których się zwykle ode-

zawsze, a kiedy ja nigdy
nie bywam, [redacted] czy dojdzie
do was?...

Obaj Panowie Bracia Waszmościowie
serdecznie pozdrawiam, a Panią
Matkę proszę przyjąć wyrazy uszanowania

Wasz

Szczery oddany

Kochanowski

19.10.1900

Kochanemu Lolku. – A temu że ci
teraz list ten napisać, ani pan Tymon do-
wiedzieć się od tamtej – i sam
bardzo ich teraz oszczędzam – bo chciał-
bym swoje spostrzeżenia zakomu-
nikować – a nie chciałem Tobie
przykrości sprawić. Stało się –
i – choć nie odwołuję swoich
uwag – bardzo żałuję, żem je
napisał – bo nie o sprawienie
Ci przykrości mi chodziło. – Bar-
dzo mi to – najlepiej jest nic nie
powiedzieć – jeśli nie ma się o-
piggnąć swego resultatu. – Z
Twojej odpowiedzi i Twoich
argumentów widzę, że mi-
łej było mi podnosić tej kwe-
styi. Raz jeszcze zaręczam, że
bardzo żałuję i bardzo mi przy-

Kro, nie do cichcia ten list nie potrzebnie napisał. —

Powitania fotografia odzy-
tam. Willa bez takiej napaści
Tadka, gdyby nie niemiecki
kerale gnida - który nie wpuścił
miał, żeby po środku fontanny
Stasiaczy mi dał wyskoczyć, a na
tym wyskoczyć jeszcze wyskoczyku.
W ten sposób mieliśmy powiązać
to co by chciało robić to jest
nakładowanie Tadeuszowi wtór-
nego nieszczęścia - bo Tamta
prostota - a nieszczęście jest gor-
szem czterokrotnie gorszem - dla tego
tego tu jest najtańszy gatunek
ze skylów - tak samo jak
najtańszy gatunek obrazem, por-
tretem, najtańszy koń
powozowy ~~potrafi~~ mieszczuch - be-
dzie zawsze to, co zbrodzenie

prosto - Niemy wcale nauki,
ale też wcale dowodu.

Sciskam Cię serdecznie, żo-
nie i córuchnie całuję

6. X. 1900
Pigłek.

Dr. BRONISŁAW GUŃKIEWICZ
ADWOKAT KRAJOWY
w Krakowie, ul. Grodzka 47.

Kraków, 24/10 1900

Jaśnie Wielmożny Panie Profesorze!

Na walne zgromadzenie uczniów w Przemyślu jadę i zamierzam postawić wnioski w sprawie zmiany statutu i wreflektowania bajecznie wynagrodzenia Zarządu i Rady nadzorczej.—

Jeżeli JWPan byłoby konwenowało, proszę o przesłanie mi pełnomocnictwa, bym mógł na tem zgromadzeniu JWPana bezinteresownie zastępować i imieniem JWPana głosować. Możeby było takie możliwe, abym mógł otrzymać pełnomocnictwo od JWP. Wacława Maikowskiego.

Pozostaję z głębokim szacunkiem i poważaniem

uniżony sługa

W. Gunkiewicz

24.10.1900

167

24.10.1900

P. T.

Zgromadzenie miesięczne naszej Sodalicyi odbędzie się na dniu 28/10 1900 w sali Czytelni Katolprzy ul. św Jana L: 28 o godzinie 3 popołudniu, na które P. T. Członków uprzejmie zapraszamy.

W Krakowie, dnia 24/10 1900

X. Bratkowski
dyrektor.

Fr. Żeleski
prefekt.

W. Rolicki
sekretarz.

P. S. Przypomina się wkładki.

Kochany Lolu!

Dziękujemy Ci za cudowny Prezent, który nam przysłałaś wczoraj.

O śmierci pana Kirchmayera dowiedziałyśmy się od p. Maryana Dłuskowskiego, pisał nam też o twojej wizycie u was i o przyjemnym towarzystwie, jakie z niej wyniósł. Bardzo żałujemy biednej Antosiowej, lecz i my nie wiemy gdzie jej listami gonić.

Tymczasem pomaleńku, a teraz późnie urządzamy dla nich dwoje wodę, przeniesiemy się same do dworu dużego, bo tu będą drzwi nowe wstawiać, i podłogi zapuszczać.

w Rolinie, która się obok wczoraj
dzierży znajduje się rzeczywiście
natra ma
1½ wtr długości a 1½ wtr szerokości wyliczam
sam ile to metrów czyni i zakłada się
ogród owocowy, droga ślimakiem pro-
wadzi do takiego ☉ Klombu na sta-
rych przeto tło owocowych drzew
i winograd z Wołodyowiec, dwieście
prezent dobrej Helenki Pani.

Wiem co Sobie, że twoja piękna na-
biera fantazyi, a ja nie chcę po-
żółtać w tyle, dla efektu ten wdzięczny
ogonek przyczepiłam przy czarnej
oboje nadzieji się bynajmniej fantazyą.

Nie możesz Sobie wyobrazić jak bardzo
się cieszę z powstania syndykatu „bez
„panien?" przynajmniej choć to, może
podniesie tak bardzo upadłe stosunki Pre-
umysł Polic.

Ceni wdzięczne jesteśmy za wszystko!

* Droga w dwie strony
* że czarne punkciki dodałam, by wazy dalsze gołębie rysunek tego Klombu.

złoż Jej w naszem imieniu podzię-
kowania ustnie i kiedy, jej się na-
leżące, to bardzo porządna i dobra oso-
ba prawda Kolu? widać odrazu, że
to nasza siostra!

Przy Celi, la par excellence porząd-
na osoba, otrzymała fotografię nasze-
go domku, zdjęte przez Emanuela, bijącego
obecnie z drugą matką na milym i
w milym dyabelsko-kosmopolitycznym
towarzystwie paryskiem.

Słanię Jej C. Antosia pod kostiumem opiekę na
wypadek zdania stóch wysłała do Krosteen, gdzie
na nią ma czekać dorożkarz. P. Jej
umieszczę w szpitalu, za fundusze dawane
przez Babcię Podborską i C. Antosię, Ema-
nuel w powrocie z Londynu sko i tam
zagląnie: ma się dowiedzieć jak to się
wszystko ułożyło i zrobić co się da, by P. Jej
jak najlepiej było, biedaczka jest od paru mie-

cy szczęśliwie sobie sprawy z niczego nie zdają
sobie nie pamiętasz i szczęśliwie niepraktyczne
daje odpowiedzi, Biedaczka!
Miłych 3 miesięcy tydzień mało jak zawsze chciałabym, żeby do Krakowa dotarła.
Był to śnieg, ale Różańsko leżał, przeważnie
to był dzień cały cały czas śnieg z deszczem cyrkuł,
a wieczór w tej porze Nina Nowa wracała
do Sewastopola odwiezć gdzie na nią wujo Sewaryn
czekał, Salinow mimo burki i Borucka do nich
zjadą, morze sobie wystawić co to za obiad!
Co tam w Krakowie dobrego słychać? z
garści nie porządnego dowiedzieć się nie można,
ile matce ucieszy dobrze!
Jak się ma Ciocia? Twoja Matka?
Czy Dziecinowscy jeszcze wrócili, że ślubu brata
Jeleśkiej zaczęła Nina jest ta panna
Bryczek, widzi z Warszawskich znajomych nie
żna tego uczuwska, a p. Maryan ogólnikowo
o tem wszystkiem pisze, nadmieniając jedno
że p. S. ma całe worki pieniędzy, to jakaś bzdu-
rzeczna z bajki czy co? Zakręt się otacza ale jak?
Wyobrażam sobie Lolę jakiej umiesz bzdu
że śmiechu przy wyjeździe Antosiów z Kra-
kowa, gdy tak po Polsku żonie trzeba tłuma-
czyć; podziękuj teraz Cesi, że nam o tem wszy-
stkiem donosiła. Cześć jak teraz z jakiej racji?
Lolę rozumiem, że tak krótko pisze dwa
raporta, zbrakłoby Ci cierpliwości; Małżonkę
Maryana Bronię z Winterthuru, ale też
nabiegrana, że Valentina Bilska słów zdołałaby
z wielkim trudem wyczytać.
Zapomniałem napisać o tem, że gdy Nina Mu-
wszczęła bratnerkę (Fliegną!) Musia z zarzucenia pła-
kała, i ubrymyślała że takie rzeczy się przygniatają
Nauczyłam się jednego walca, może do przyjemnych
się nie zalicz, mam zawsze ochotę ci w tem wspo-
mówić choć się jesteś wytrwałe fikowanych tępego
Listu od walców, masz jakie nowe walki do fono-
grafu? będziemy zresztą nabywać, ale daj Boże nie bę-
dziemy więcej słuchać! Dowidzenia wiąz ryckiego Lolu —
Cesię uściskuj za nas i wyraź całe matki uznanie dla
jej radzicy i ogromną, serdeczną wdzięczność Zalesia

170

Brodnica d 29/X 1900

29.10.1900

Kochany Lolu

Znowu przychodzę Ci dziś
i modlić i przepraszać i z góry
dziękować. Chodzi o to abyś
był łaskaw rejzę w tym
terminie sprzedać. Ktoś tędzio
w Sosi dobie wyprosił, nienadto
go mnie. W razie gdyby choć
trochę zmniejszenia można z kon-
sulatorai wstrzymać tego. To
bądź łaskaw zaraz mi je
natychmiast przesłać. -

To jest bardziej możliwe a
nawet prawdopodobne, że mu
bardzo gratulowałem mych
zakochań i miłostek.. Wiedziano
więc szermierka i gimnastyka,
ale więcej spacery i polowania
czy konno czy piechotą
mogę się na nim i jego zdrowiu
za nic ręczyć odbić.. Zosia mu w pierwszej chwili na to lekcye pozwoliła. Teraz jednak żałuje i niepokoi się.. Przy tej okazyi będzie dla Was zawsze niezmiernie
Zawrzyckiego. aby Hadzia
dokładnie opatrzył. Powiedz

towar czy za perfumy kosztuje
paierowej w tym samym
czasie znajduje się Wanie
czy też idzie On gorzałem
czy lepszem.. Do Hadzia już
dawno listu nie było. nie wiemy
zatem co się z Wami dzieje..
Jak się miewa Cesia i co porabiacie.. My przyrządzamy się do
wyjazdu. bronimy się przed
dżdżystą jesienią i zimą. Abyśmy
coraz bardziej do mieszkalnych
wnętrz oknem zaglądali zamyślą. Spodziewamy się około
10 Listopada przyjazdu

Czy Was Tuczyc wiosną odwiedzi? Chciałbym się z Nim
widzieć ze Sam Hetmanem mogłe mieszkać dla zdrowotnych
celów zdaje się stanowczo nie odradzam.

Jest jeszcze coś o Gwenie do zrobienia. Ja sam i Zdzisław nie
mamy wiadomości żadnych. Jak sam i Zdzisław nie

Myciów. Marynia z dziećmi
z Wiesbadenu, Myciu z Podola,
to się zapewnie zjeżdżą. –
Weź się do roboty i skończ nareszcie
Twoją pracę. Jest bardzo i jest
niecierpliwie jej wyczekują – aby
Ci już ostatecznie profesorem
zrobiono. Ferai jest dobrą radą
do tego chwila. W Brodnicy rok
gospodarczy bardzo się ale wszelkim
niepamiętnej i niebywałej za mnie
powodzi, zapowiada. W kraju całe
wszystko się dwoi i troi, zamyka-
bawiają się wielkiego tracu
w przemyśle. Wiosny dotąd suche
czasy chorobliwie gorączkowo
się rozwinęły.
Pozdrawiam Cię mój Drogi –
Cmuchę i wszyscy. Cesi nie padną

J.M.J. Wiesbaden 24 Friedrichstrasse
30/10 900

Kochany Profesore

Uwierzam się do Twej pomocy w wielkiej potrzebie. Przed wyjazdem otrzymałem z Lwowa odpowiedź Kasy Emerytalnej że obecnie mi pożyczyć nie mogą odmówić na moją prośbę bo już wyczerpali fundusz na pożyczki naznaczony. Pracowałem jak wół, oszczędzałem wszelkie - właśnie aby dojść do tej pożyczki z której spodziewam się 33 tysięcy na postawienie wspaniałej części Tatr - i zostałem z długami w expectatywie - Mam w Novembre płacić fabrykę Muranowego (Wiedeńskiej) 1700 złr. i muszę je dostać bądź co bądź żeby uratować pracę - bo ztąd na mnie Muranowi - nieprawdziwe skargi wniesie. Dopomóż mi, kochany P. Leonie temi 1½ tysiącem które mam pewne dać z obligacyj

3 tygodnie – Wiem że potrzebowałem pieniędzy i systematycznym, że mi pożyczyć – że tylko z procentu chcem dawać – ale zwróć że taki awans bardzo mi teraz potrzebny – a że sam dom pewne mi będzie więc ta suma zmorzy się w procentach – Trzeba nam dla potrzeby prawdziwej odstąpić od najlepszych postanowień – Proszę Cię zatem usilnie, zechciej P. Leonie zgodzić się na to aby, jak wrócę do Krakowa za 3 – 4 tygodnie dał mi resztę obiecanych pieniędzy – Gniewa mię zechciałbyś abym z ich brakiem podstępował zamyka się dosyć –

Proszę Cię zechciej P. Leonie odpisz mi zaraz tu czy mogę liczyć na Twoją

o dłóż proszę – Polecam się Twojemu sercu i modlitwie

oddany w P.J.

ks Alex Chrzanowski

Gdyby na wypadek mego skończenia sam zamyk wypłacił tę sumę 1500 zł Muzeum – zamieszczamy go listem do siebie – Lat około 20 to Novembra – to jeśli by Ojciec skończył się i mocno nie będzie – W takim razie trzeba wziąć od mego zeszyt z jego stemplem i powiedzieć że resztę 1500 zł: pozwolił to zapłacić gdy mogę – po obrachowaniu ostatecznym –

Ja tu do dni 10 pisałem i adres

mewne rady mnie wyprzeć – bo kuba
tu wedwie od 4ch do 6 tygodni – Ale
dla tego ruterem mnie na rady wyje
dzie wracać i szukać sposobów zeby
na zapłacić – nie namiętnie rezerwy
zostawmy na życie – na pieniądze
tylko zrób.

Moje najserdeczniejsze ukłony Pani

~~Jan~~ 1.11.1900

Jauhowice p. Varnsdorf — All Saints

Please excuse great haste. Will you ask Madame — I forget her name in Bruges if the enclosed young English person will suit her, if she thinks her letter discloses her she can write to her directly herself. She is very highly recommended to me by the English Convent in Bruges

I am in the midst of endless work, buying a house for the Home a meeting, a marriage Ogi's with & the Warsaw Home, the poor "Goose" & "falling star" is nearly worked out. Very best love my dear Old Friend to all. Return to Sweden next week please ask Mlle Charpentier to address my box to 31 Lutticham Villa Gori. Very affy Yrs (don't speak of the marriage)

M Williams

J.M.J. około 1.11.1900 175

Kochany Profesorze

Serdecznie dziękuję. Niech Bóg zapłaci za uporządkowanie stołu domowego. Nadsyłam do M. gdy nas przyjdzie. Przy tylko wymagają kwity na drukowanej karcie z jego firmą – podpisem i stemplem farbiarni. To dla mnie tam wszystko do Rodzeństwo i mi pozwoli tydzień dłużej na zabawie na wsi – która widzę że mi pomaga. Jest tu P. Marianna Mycielska ze siostrą Szemiotową która ciężko operowaną niedawno przebyła Operował profesor Fritsch z Bonn.

i odtąd leży u protestanta Kreuz
Schweitzer – Jest to także pani
Michałowska, córka Eustachego
Żeleźniczego –

Wrócę około 25go i przyjdę
podyskutować – Uniżenie Pani
całuję ręce – i zapewnienie
najwyższej mojej dla
Pani Hrabiny

oddany w P. P.

Hr. Stan. Tarnowski

Kraków 4/XI 1900

4.11.1900

Łaskawy Panie,

Najuprzejmiej dziękuję Panu za ofiarowanie pomocy w Rze- szy poddańczej, ale jest ona w zupełności zabezpieczona. Chcę tylko na wiadomość o- mnie że Starostwo Przemyskie, po, które nie miało żadnej ob- ligacyi przyczyny do natychmiast- nej odpowiedzi, nie po galicyj- sku czekać każe. Cieszę, że Pańskiej jest odpowiedź nadeszła i po-

piery do namiestnictwa odesły.
Jakie rozsiekie kroki już się
poczynione, Rzeczny nasz chodzi
codziennie do namiestnika
i wszyscy czekają na moje
papiery i łaskę policyi Krak:
z przyjemnością odwiedziłabym
Kochanych Państwa, ale mam
lekką influenzę, czas zbyt
szkaradny, że przez Pana
nie narażać się również na
zaziębienie, ufam więc, że jak
szeroko opisałam, wszystkie
sprawy już załatwione.
Łączę uprzejme ukłony dla Obojga Państwa

J Brzeska

P. S. Do Mańkowa nie
mogę szczegółów opisywać,
ani też sprawy jasno przed-
stawiać ze względu na
komorę i ręd rosyjski.

Stempel poczt. 4. 11. 1905.

178

Mój najdroższy Pauli Leonie!

Listy to mój był obowiązek dowiadywania się do Krakowa, czy Państwo już wrócili, i odpowiedzieć na korespondencję przegrzmiała. Ale kto tak, jak Pan, ma moje nieszczęście, ten przebaczy, że pogrążony w tajnikach filologii nie umiałem na czas odpisać na korespondencję. Teraz wreszcie dostałem od drogiego Pana wiadomości, że wszystkie podróże już zakończone, — ale tem dotkliwiej czuję pytania, natłoczone przez listownego rozmowcę: jakież teraz dopytam się o wszystko, u mnie tak cicho albo zdaje, jakby samego dokuczało? Jakoż przedewszystkiem zdrowie Pani Cecylji? How is it with the operation? Did it have place and with what success? Perhaps is somewhat changed and a new hope? Czy mi nie uchce Pan o tem donieść, powtarzając sprawę mi-

mnie? A potem w dobrym domu: what
has spoken Your ondle? Wille ay potat?
Freedom or parsimony? Czy lepiej trzeba
wypić one cheep of expoitim less
agreeable?

Czy Wydział krajowy i Wiedeń na-
pewnie ułatwili sprawę here belgium?

By whom shall you confer? Shall
it no be the best, to make it by
f. Ledóchowski? But I do no insist.

Jakie teraz zdanie, nie nie skomplikuje
z Tobą drogiego Pana, i nie przyjdzie
przy pożegnaniu, żeby chodzić na Sans kant.
Jak Jowisz od Saturna, tak uwolniłem siebie
od dolora greczyzny i filologii. Tymczasem
filologia wisiała nademną i spadła na
mnie. Gramatyki greckiego, łacińskiego
i niemieckiego przerabiane na polski, przez
raz po raz zdradzają, że nie dostrzegają

znanego podobieństwa między greckim. a polskiem i zmarzyła w nas, że nie-rozumiemy tego, co ciemne dla mnie albo wtorka, a u nas pod każdą strzechą znane i używane. Więc wszedłem w cały stos gramatyk grecko-polskich, i stąd raz po raz, że np. wypada

w sanskrycie	w greckim	w polskiem
mi dadami	mi δίδωμι	m dam
si si dadâsi	s δίδως	sz dasz dawałeś
ti asti	τι ἐστι	t' jest jest
vas dadvas		wa dajecie
thas dadathas		ta wzięta

i tu nagle urywa mi cała nauka mój przewodnik gramatyki porównawczej. gdybym był rozumniejszy w Krakowie, mógłbym zrozumieć, czy istotnie Sanskryt ma tylko dwie liczby, pojedyńczą i podwójną, a w tej drugiej niema trzeciej?

Ciekawa dla mnie byłaby jemu sprawa czasowników. Można przypuszczam, że greckie czasy

prawie dość dobrze linują z polskiemi; stanowią takimi formami trzema czasom prawdziwym: niedokonanym, jednokrotnym i dokonanym, np

dotykałem się — ἥπτόμην
dotknąłem się — ἥψάμην
dotknąłem się — ἥμμαι

albo

zasiadałem — κατεζόμην
zasiadłem — ἐκαθισάμην
zasiedziałem — ἐκάθημαι

Uderza mnie to, że moi uczniowie mimo woli tłumaczą przez aoryst greckie polskie czasowniki jednokrotne, a przez perfectum czas dokonany, chociaż z gramatyki nie nabyli najmniejszej wiadomości o takiem rozróżnianiu odmian polskich. Niemieckim gramatykom tak nie idzie wyjaśnić dokładnie różnicę między aorystem a perfectum, jak między nazwanymi jednokrotnymi a dokonanymi. Skoro nie mogłem (czy zaniedbałem wtaśnie) na to wskazówki dobrej w Krakowie, śmiem prosić, aby Pan Doktor z filologii mi wyjaśnił sprawę, czy istotnie język zamknął nie nazwał, że nazwę różnie

jednotliwych odmian i do tworzonych
mogłyby z tego samego źródła płyn-
ąć, co greckie aorysty i perfecta.

Otóż spotrzegam, że polskie i w ogóle
słowiańskie postacie złożonych niedokonanych,
dokonanych, wielotliwych i jednotliwych nie
idą samopas, każda swoją drogą, ale tak
prawidłowo różnią o nich niektórzy uczo-
dzy, pokazują związek między niemi,
jak w grece wyjaśniają przekład
rodzajów tworów aorystowych, perfectowe
i inne. Jeżeli polscy uczeni prze-
dla swoje postacie w podobny sposób, jak
w grece, tedy nie mamy np. trzech
czasowników siadać, siąść i siadnąć, ale
ten sam czasownik o źródłosłowie sied,
który ze spójką a twardym końcu; two-
rzy odmianę niedokonaną, bez spójki pro-
stą końcówki w odmianie jednotliwej,
a miękkiej prozą i przekodu w odmianę
dokonaną. Byłby tedy jeden rodzajosłów czas-
owników, który ze spójkami różnemi albo
przybrankami wydawałby u siebie po-
szczególne postacie według rodzaju czynności,
a zatem pontyby odmienia czasów prawdziwych,
podobne do greckich. Gdyby tedy coś
podobnego do mojego domysłu było
prawdą, wtedy mogłoby coś takiego uczo-

dwie tabele w sanskrycie. Dla tego proszę Pana bardzo, żeby mi powiedział, czy ma sanskryt w odmianie czasownika jeden pierwiastek zasadniczy a reszta z niego tworzonych wśród słowiańskich na pojedyńcze odcienia czynności i rodzaje czasów?

Teraz już wracam z filologii myśl na ten świat nieczynności i proszę o wiadomość, czy już co zdziałał Pan w sprawie ubogich uczniów, o których wsparcie prosił Pana Ibor, przed kim wielmożnej Pana pisałem tam i po niemiecku?

A z Pana pracą jak idzie? Czy już możemy coś oczekiwać, aby dałeś jej owoc w polskich pismach? Jeżeli Pan pozwoli, to mógłbym nawet myśl, żeby Ibor robił jak z pośmiertnem dziełkiem. Podałby mi Pan wiadomość, kiedy wyszło dzieło kijowskim Dalmazowi, a wtedy napisałbym do niego list z zapytaniem o jego zdanie, które mógłbym przełożyć do polskiego pisma.

Moja wzmianka o pracowni profesora sanskrytu czy nie przypisuje listkom palmowym zbyt długiego wieku? Mówię o wzmiance

w odstawie artykule w Przeglądzie.

A na pytanie, jak się miewam i co porabiam? teraz odpowiem, że nad wielkie spodziewanie miewam się dobrze w kącie katakumbach greckich. Przez kilka tygodni zdrowie mi nie służyło; teraz nie brakuje mi nic. A o tem wspominałem, że chcę mi już odstąpić od karabinu i konferencyi, to nastąpiło niezwłocznie. Żadnej już duszy ludzkiej nie biorę na ciężką odpowiedzialność ani niemam wystąpień z kazaniami. Lud tutaj jest znowu inny, niż w okolicach, gdzie pracowałem: nie sądzam nigdy nim pola dla siebie, tylko tonę w świecie cyfr w morzu swojego obowiązku, do którego usiłuję dorobić. W tej mierze jestem zaciągnął jednej rady. Pan nie może oderwać od swoich uczniów, że po końcu kursu będą dali jemu egzaminy: zatem może Pan albo nalegać na gramatykę, aby ja uczniowie w zasadniczych wiadomościach znali dokładnie, a mniej oddawał czas na czytanie, albo nalegać na najprędsze czytanie pisarzy, i na powtarzanie najbieglejszych dzieł, a na gramatykę dawał tylko nacisk o tyle, ile by znali najprostsze deklinacyi i konjugacyi. W pierwszym razie słuchacz głęboko obeznany z gramatyką łatwo zdoła, jeżeli zechce, przy pomocy

słownika czytać po angielsku. W drugim razie, powierzchownie obeznany z gramatyką, nie da sobie rady ani ze słownikiem, bo gramatykalne trudności zatrzymają go co krok. W pierwszym razie Pan przy czytaniu na wyrywkach musi tylko świeżo mieć w kieszeni z gramatyki, która wyjaśnia kościotki i zwroty składni; w drugim razie Pan musi przy czytaniu brać rzecz niejako powierzchownie, mówić że tak jest albo orzeł, a nie wyjaśniać dla niego. W pierwszym razie przeczyta się gruntownie, ale mało, w drugim dużo ale pobieżnie. Pewnie jest droga jeszcze pośrednia, w której nie przeczyta się ani dużo, ani nie gruntownie, tylko wszystko średnio przejdzie się; przeczytane mało zostanie w pamięci: nie tę drogę pośrednią uważam tylko za umiarkowaną drogę powierzchowną. Co Pan w takim razie uważa za odpowiedniejsze?

Nakoniec I may pray one word of notice, if the girl, who went to me for the confession, remains good and get not oblivious of her duties? In the last case perhaps I might be of use for somewhat?

Z księdzem Mianowskim nie pożegnałem się, bo nie miałem jeszcze zaraz odjeżdżać. Jeżeli Pan go odwiedzi albo spotka, bardzo proszę mu złożyć uniżone pożegnanie. Jeżeli jeszcze do Niego nie odpisał napisać. Składam głębokie uszanowanie staremu panu Mańkowskiemu a panią całuję proszę o zdrowie co tydzień aż do jej imieniu. Pana ściskam serdecznie i proszę o pamięć przy następnej audiencji za szczere oddanie

Kamienty

182

Żytomierz, dn. 24. października / 6. listopada 1900 r.

6.11.1900

Kochany Lolu,

Na list Ci nie odpisałem ale zato pisałem do Mamy, nie wiem tylko czy list mój dojdzie. Za przesłane życzenia bardzo dziękuję, i naszem życzenia jak najlepsze wszelkich łask Bożych załączam.

Załączony przy niniejszym czynszu (który ja nie mam kogo otrzymałem, wraz z 42 kop. w markach będę łaskaw oddać może komu ze znajomych na ul. Kopernika, lub na Groszkiej, aby dojdzie do kogo należy. Przytem zwróć uwagę na niewdzięczność w odsyłaniu „obowiązków" którym żadne prawo nie nakazuje. Ja też ani myślę wykonać tego co tam napisano, i sam nie od siebie nie dałem,

ale odsyłam tyle ile ~~[illegible]~~ było już poprzednio.** (Posiegam się tą myślą, że jeżeli to ja tylko jeden taki jestem niegodziwy, to jeszcze powinnaby wystawszy przeszkody na postawienie ołtarza przeszłego, wysadzanego brylantami. Ale znowu dwie kwestie: czy wogóle kiedykolwiek ołtarz stanie? bo przecież skłonka nie skończy się wtedy, a tylko koniec świata ją przerwie, wiadoma bowiem rzecz że liczby, a zatem i numery cyrkularzy idą do nieskończoności. Czy tylko nie zabraknie nowej kiedyś maszk, atramentu, papieru i pieniędzy na świecie? Coby to było, gdyby wszyscy ludzie wprowadzali numerowanie te „obowiązki"?) Wartoby już koniec kiedyś położyć tej pladze, i sądzę że ciekawą musiałaby być statystyka, jaki procent przeszłej ofiarowanych mogła

**) cały ten ustęp w nawiasach wstawiam jedynie się obawiając, że źle zrozumiałem rzecz, i że skoro jakiś ambaras się z pieniądzami, to już postępującego dalej nie tykać, i skłonkę w tem miejscu się urywa.

uważać za bezpośrednie [underline]następstwo[/underline] opisywanego ~~wybuchu~~ z prawdziwie chrześcijańskiego usposobienia? — Znakomicie: pono prawi marki.[2] Przytem nadmieniam że w nowym roku mają być wprowadzone w Rosji [underline]niektóre[/underline] nowe wzory marek, mniej więcej podobne zapewne marek, które nikt kupić nie chce. — Sądzę że zechcesz mnie [underline]tą[/underline] moją uwagą i innymi zakomunikować.

Byłem niedawno u Cioci Kunowskiej i Skrzetuskiej. Pani Kunowska wyjechała za granicę, ale ja jeszcze zastał w Domu.

W zeszły niedzielę dwadzieścia kilkanaście osób przy Mszy Świętej przystępowało do pierwszej Komunji, a po Mszy do Bierzmowania. Biskup objawiał do katedry wielkiej statuę P. Jezusa (~~kamienną~~ [underline]XX.[/underline] wieku) i w niedzielę ją poświęcił,

prosem przemawiał do ludu.

Zajęcia mam dużo, a czasu mało.

Uściskam Cię serdecznie i Cię pozdrawiam.

Ks. Wobut,

Spostrzeżenie filologiczne Tadzia Z.: Arkusz od „arcus", a po niemiecku „Bogen", co także oznacza łuk. Zkąd taka nazwa?

184

10. 11. 1900.

Kochany Panie!

Dowiedz się gdzie dzisiaj nie ma
prawa nie dowiedzieć jutro
Chiny, niech tedy dzisiaj
odpocznie.
Wino z obiadem może być – jakie
chce i jakie nie bedzie smakowało.
O zapłacie na Mszę św. mowy nie
ma, to jest nie do zrachowania.
Nie je co chce i ile chce, tylko
Tabernakulum i ubogie nasze.
Łączę wyrazy prawdziwego poważania

Sobota 11 wieczór

X. Jan Sarnecki

185

11.11.1900.

Lowrow Sonie!

Dopiero w tej chwili odpi-
sał mi Prof Jaworski, że
dopiero jutro będzie mógł
być, a o godzinie 4 mi-
nut. Wobec tego jeżeli
Pani tam będzie, jeszcze
raz bardzo upraszam.
Łączę wyrazy prawdziwego
szacunku i poważania.

Niedzielski 4½ pośpiesznie

Stanisław

1. Abt. 1900 Maja

14. 11. 1900

186

Kochanny Lolu

Bardzo tobie i Cesi dziękuję
za życzenia na moje imieniny
trochę zapóźno wam odpisuję
lecz z powodu gościa a potem
nawał roboty byłby teraz przyczyną
Olcia wtorej pisał do mnie
że wykończył plan domu dla
Wasi że oprócz tego że dom wygodny
jasny w dodatku prawie dworski
ładnie się prezentuje - podobno
że go już wam wysłał; czyście
go odebrali i jak się wam podoba?
Dziś spodziewamy się Seweryna
Sijkowskich na dni parę z Dzimą
a w Niedzielę wybieramy się
do Borówki na imieniny Leonarda

gdzie podobno mają być Laworowie
Dalecey - będzie to nowa znajomość
do zrobienia - Zgromadzenie
się z grzybami zmieniło jadwisi
Żal mi, pomału żałuję jestem
że gdyby operacyi nie było - robiło
byłaby jeszcze cyfra bal Kilka
bal Kilkanaście - Szkoda jej
szkoda. Nikogo tu w Krajnie
jeszcze o tej śmierci nie zawia-
domili i nieprędzej się zawia-
domi; pogrzeb w Monasterzyskach
już odbyć. Jaś i Olcia byli
gotowi już na ten pogrzeb
pojechać - Otrzymałem za śmierć
Ojca Pana Maszerskiego. jak
donoszą w gazetach, był zawsze
gotów się brzytwą golarza i dostał
zakażenia krwi - jacy ci Panowie
nieostrożni powinni zawsze swoją
brzytwami się golić -
Mamcia Karolcia przysłała
nam fotografie wszystkich dzieci
które tu u nas robiła -
Jak na amatorskie dobrze się
udała, najgorzej wyszedł Sandro
a reszta Dzieci i osób wcale
niezle - mówią że Sandro
zawsze zabawny - jak tylko
o mnie przy nim mówią
to zawsze mówią koj da do
bo go często biorę na kolana
i kojdatam mówię jemu
koj da da i on to zapamiętał
Najpojemniej dla ciebie Pawła

Brzeska – Jak mawiali ze swoim
passportem w Krakowie.. i
do tej pory nie wraca do Makkom
może by jej rosina tam w tem
pomódz – Ze Villka dni jest
no – dobre wcinieny, że do
pokoszenia zapewne o kado
15 lub 20 Nowego tego wyjedziemy
wprost do Warszawy.
Sciskam was oboje serdecznie
Stryj Tury najserdeczniej dla
was pozdrowienia
Szczere was Kochający
Wincenty Kadłubek

Żytomierz, dn. 1/14 listopada 1900 r.

14.11.1900

Kochany Lolu,

Dziękuję Ci za kartkę i wiadomość. Temat dysertacji, o której pisałem do Mamy brzmi jak następuje: „De christianae revelationis perfectione et progressu. 1.) Objectiva revelationis christianae perfectio. 2.) Progressio eiusdem revelationis explicatio (sine legitimitas – sensus)." Nie miałem jeszcze sposobności pogadania o tym temacie z osobami kompetentnemi, i nie jestem jeszcze pewien, czy dobrze rozumiem i tłumaczę ~~progressum~~ co wie. Możeby był łaskaw zapytać O. Marjana, jako profesora dogmatyki, czy mi może wskazać jakie dobre źródła. Zresztą idę jaka nowa praca, przez teologię czytanej.

Jak już wszedłem list do mnie.

Jeden list mój przepadł. Czy Ty do maszyny
umiej nastawiałeś tylko nowe znaki do
starych klawiszów, czy też i nowe nawet
klawisze? Myślę o kupieniu sobie maszyny,
może takiej jak Józia, ale chciałbym trochę
poczekać znaków.

Uściskam Cię serdecznie i Ciebie pozdrawiam.

Ks. Piotr

15.11.1900 189

Kochany Lolo. - Twój list odebrałem. Nie gniewam się, że mam żalu i nawet nie żałuję swoich praw, bo nie szkoda prawowi nad osobą która jest Tadka. Rozumiem ci nawet, że się po części spodziewałem takiej odpowiedzi - bo w naiwności ale nie moje rysunki wyrastały z pod palców, widziałem że Tadka są doprawdy. Dla tego nawet dobrzejsze byli pochwalili od razu, bez dyskusyi, widząc kto sądzi, bez tego się zaniepokoił tem, że moje rysunki niemiłe wam, warun i turinkowe. - Pod względem architektury, jak i w każdym przedmiocie, potrzeba mieć przedewszystkiem smak, ale prócz tego potrzeba mieć i rozumieć. A na to, trzeba się urgi, jeździć, widzieć i umieć patrzeć. Nie mając sprzyjającego usposobienia do sztuk pięknych w ogóle, nie widziawszy dotychczas nic i nie studyowawszy sprzyjającego niczego, jesteście tem, co się w artystycznym języku nazywa des bourgeois - więc prosta rzecz, że nie potraficie orjentować w tem co Tadka lub nie. Dla tego wam się więcej podoba bolońska, italiańska villa od wiatrzyska autentycznego krajobrazu, dla tego wolicie jakieś Szalety z tamaszkami dachówkami i wycinankami w zgiełk - bo wam się zdaje, że to jest wesołe, a to po prostu marne i niesmaczne. - Dam jakie wam wyrzynowanie, jest uproszczony stylowo, ale jest w stylu prowincjonalnym a architektura nowożytnej, bo

e ale nowoczesnej - Cmas - 2. XI. 1900.

w stylu XVI wieku – nad którym w pra-
cowali najwięksi artyści mający dusze,
i erudycję – bo swoje brali z pa-
gańskiej przeszłości. W architekturze na-
szego wieku do tej pory nie wynaleziono
by powiedzieć więc wypada brać stare, –
należy je brać stamtąd, gdzie najpiękniej-
sze. Wszystko w późniejszej robocie, a
w Renesansie na Trianonach – to jakieś
karykatury, znamionowane, ciężkie i
niesmaczne. – Zamek, ze mnie dom jak
smutny – jest smutny, bo harmonij-
nie z sobą połączone, lub kontrast-
ce się lubią. Nie mogą tworzyć radości
smutnej – przeciwnie – swoim spotkaniem
nadają nam pogodę. I nie znudzą się-
gdy, gdy tak zwane nam wesołe, które-
są chwilowo oku zabawią, bardzo prędko
dokuczą. Taki kwadratowy domek
jaki ci wymyśliłem – będzie się zawsze
nazywał pałacem Maskowskich – a naj-
bardziej pretensjonalna berlicińska willa
choiny i dwa razy większa. Zostanie
nową modą, bez określenia, bez stylu
i smaku, – zostanie na wstyd wieku
za którym ją zbudowano i ludzi którym
ją postawili. – Dla tego tak smutno
i twierdząco piszę o tem, że mój plan
jest tadny, że właściwie po go wcale
nie wymyśliłem – a wzięłem to co
jest wymyślone od dawna – stwoo-

Kątem Siam o karnawałowych fra-
chowych - obramowana w boleń,
gzemsy i podstawy, a na nich, w
karnawałowych odstępach porozwie-
sane architektonicznie proporcjonalne
i autentyczne ramy obrazów. Wszystko
wzięte z creggi, przerysowane, po-
kładane - i całe szeregi plagiatów wzię-
tych z XVI w. Który znowu plagia-
wał dawny Rzym i dawny Grec
cyę. Zatem nie chwalę dawnych prawi-
deł sztuki i praw proporcyi tych wielkich.
Jeśli was zasmucają nowe kolory da-
wnych tła za gipsowemi, - nowa wiel-
kość i familijność, a karawaniki i gzem-
sy i ramy obrazów takie dziwaczne
i familijne. Ja wiem czego się wam
chce - wam by się chciało wyłupów.
dobrodziejek, ścian wchodzących, wy-
chodzących, etc - słowem wszystko
do czego zaguścił architektów chęć
odrzucenia się poprawiając to co
jest było i to co jest tadam. W ten spo-
sób się wytwarzają wszystkie archi-
tektoniczne bękarstwa - i dopowia-
dują do tego styla bourgeois, który
się wam podoba, jak zresztą i ogół
Paryż wiecznych kontrastowców, a o nie-
go w całem znaczeniu obywatelstwa, któ-
re po za Rijem, Odrą i Karlsbad
nie widział nic. — Najlepiej byłoby w
każdym wypadku, jeśli chcecie nowe

Tadzia wstrzymał się jeszcze, przebrać na kilka miesięcy do Włoch w celu przestudyowania architektury, zajrzeć we wszystkie najmniejsze zaułeczki - studyować, fotografować, patrzeć, i oswajać barbarzyńskie oko ekscentrycznością Tadzia i harmonijnie - a wtedy z wallirowanym umysłem i nauką - zabrać się do budowania życia sam się - a mojego domu, ani nikogo w tym rodzaju stawiać mi chcesz - i za drogo wydawać mi chcesz, radzę wam, weźcie tego architekta z Poznania, który buduje w Tucci. Na mój gust - budzi bardzo, ale ma tę zaletę że będzie tanio. Postawi wam coś wesołego, co będzie w zachwyt wprawiało Podole i Ukrainę - a przynajmniej uchronicie się drogości będziecie Kantanci. - Co do mojego domu, jest to nadobieństwo tego, jakbym sobie postawił na wsi, ale wypis Kwiaty i wyślachetniony. Dziś gdybym stawiał - stawiałbym tam który ci postawiłem a nie tam, jaki postawiłem u siebie. - Wiem dobrze, że tobie to obojętna rzeczy, jak zresztą będzie Twój dom, więc boję się między nic bawić o dekoratorską estetykę, ale pozwolisz pisać „my" - jak piszę „wy" - bo tak wiem, mi mówisz, za wy się nic znacie, nic, że jednego z was się nie zna, a wina, rozpadając się na dwoje, mam to samo daje się kupić do drugiego nia. Zresztą, to wszystko naturalnie za mniej wagi, można być w nastroju Strzelki bourgeois - a być bardzo pomysłowym i zamożnym ludziom, pójść do nieba, - a w końcu, gdybym nic wiedział, jest jeszcze jedna, zamawiałbym Tadzia przytoczyć: de gustibus...

A teraz, nie gniewaj się na mnie za to że wy się nie znacie, jak i ja się za to samo nie obrażam - i - jak widzisz - wesoło zamawiam wzgardę dla mojego domu. Byłoby bardzo gdybyście się nie znali na czymś, ale - na architekturze - to głupstwo. Postawicie sobie dom jaki chcecie, potem pójdziecie i jeździć będziecie i patrzeć i nasycić się tym. A wtedy wam dom sprzedam jakimś prowincjonalnym ubłotom - a sobie postawicie taki jaki chcecie. - Nie wiecie nic mnie. - Serdecznie

Stempel poczt. 21.11.1905.

131

Drogi mój Panie Leonie!

Za szczegółową odpowiedź Bóg zapłaci, a jeszcze więcej za modlitwy. W zamian odprawię za Pana Cecylję na dzień jej imienin Mszę, z prośbą przedewszystkiem o to, aby Pana nie nawiedzała w obawie przed spowiedzią, a zarazem za jej zdrowie także, jakiego Pan przysłał a ja życzę najszczerzej.

Mimo Pana zapewnień, że nie jest filologiem, przecie z Pana filologicznej odpowiedzi skorzystałem, bo myślany na filologję bez setnej części wiadomości Pana wiedzę dla siebie skarb w takiej ofiarności, którą Pan tak łaskawie mi poda. Jako wtórnie niemk śmiem jeszcze zapytać się, czy do najnowszych jeszcze zdobyć trzeba między uczonymi zdanie, (które słyszałem dawniej), że Pan je powtarza, że język staro-słowiański poprzedza wiekiem nasz język? Czy wielki w rozprawie o słowie Polskiem; Dentscewicz (dziwnego zakresu gramatyk) myślą Miklosicza, jako obronę ich zdania, że w polskiem języku przechowały się niektóre starsze zabytki, w sanskryckiem pewnie zostałe, niż przechował język staro-słowiański: zatem wnoszą, że nie sam język, a tylko piśmienn

ne zabytki cerkiewnej słowiańszczyzny poprzedzają piśmienny język polski. Do takich zabytków starych ma należeć nasz inicyał na ę, który ma odpowiadać samogłosce ustnej czemuś podobnemu, a po staroczeska stracił ę ostatnie. Podobno końcówka teraźniejszego czasu m, zrodziła w staropolskim i przerobiona na ę, poszła także ze samogłoską i bardziej przekształciła się u nas, niż w cerkiewnosłowiańskim. Zatem byłby język polski nie potomkiem staropolskiego, tylko współrzędnym z nim potomkiem pierwotniejszego narzecza: rozwijałby się równocześnie z cerkiewnym, bliżej spokrewnionym z cerkiewnym i t.d. niż ze wspomnianymi narzeczami staroczeskim.

W każdym razie zaciągnąłem gramatyki cerkiewną, illyryjską, czeską, słowacką, rosyjską i morze jeszcze jakąś, i wszędzie znajduję tę samą sprawę, co do której zasięgałem u Pana rady przedewszystkiem: czy w starych językach można znaleźć odmianę czasownika tak prostą, aby jeden i ten sam pierwiastek rozmaicie przystosowywany za pomocą zaimków i przysłanek przybierał odmianę nietylko

trybowa i rodzaju, ale także zmieniana
do jednostkowego znaczenia, czynności
dokonanego i niedokonanego? Z odmienia-
nia Pana rozumiem, że zamiast obrabiać
koniugacje głównie przez analizę tematu,
więc aspekcie inaczej, niż łacina, gdzie
cztery koniugacje i dla podziełona w skutek
wyjątków aspekcie czynności. Na podobnej
podstawie dwunastoje gramatyki greckie
dzielą deklinacji pięć prostych a pięć złą-
żonych, razem dziesięć deklinacji, a koniu-
gacje trzeba całą paletę. Dziś przejęta meto-
da analizy źródłosłowu uprościła grecką
koniugację i deklinację.

Podobnie ciągle greka nazwała mi kiedyś
i teraz nazwała przy aspekcie do mojej głowy
pomysł jednego kształtu odmiany słowa
polskiego, która obejmuje w sobie wszystkie
postacie owe jednostkowe, t.d, a nadto takie
obie postacie czynne, wyjątki. O Małeckim długo
pojęcia nie miałem, ile rozumu tkwi w jego podziale
słów na ośm klas: temu przede podziałowi zawdzię-
czam prawie całe zrozumienie rzeczy; nadto Małecki
wyjaśnia sprawę, która Małecki opuścił, co za dziwną
zmianę znaczenia przybierają niektóre nazwy zależnie

od tego, czy końcówka źródłosłow zwróci na spółgłoskę twardą albo miękką. Najbardziej wyłożony pogląd na podział źródłosłowych (ze względu na końcówkę itd.) znalazłem u Łęgielewicza. Skoro Pan tak zapewnia, że nie jest filologiem, tedy mniemam, że na śmierć zamudziłbym Pana tym moim poglądem, gdybym szerzej rozwodził się, - chociaż niema o tem nic obszernego i na arkuszu spisałem sobie całą sprawę. Przejdę zatem samą istotę rzeczy, co do której zasięgłem wiadomości u Pana; pojąłem tedy sprawę tak

Źródłosłowy z nakrawędną twardą - w ogóle nijakie

1-a klasa przybiera (przynajmniej w złożonych) znaczenia jednostkowe, - bez przybranka

rzec, rzekę, rzeczesz.., rzecz, rzeknie, rzekł

sieść, siędę, siądziesz.., siądź, sie.?, siadł

2-a klasa o tymże znaczeniu z przybrankiem na

rzeknąć, rzeknę, rzekniesz.., rzeknij, rzekłszy, rzeknięty

siednąć, siednę, siedniesz.., siednij, siednąwszy

3-a klasa niedokonana na ogół nijaka, chociaż nieraz przechodnia

skakać, skacze, skaczesz.. skacz, skacząc, skakał, skakany

karać, karzę, karzesz.. karz, karząc, karał, karany

5-a klasa częstotliwe

siadywać, siadzuję, siaduję esz.. siaduj, siadując, siadywał, siadywany

albo pochodne od imion

biesiadować, biesiaduję, biesiadujesz.. biesiaduj, biesiadując, biesiadował

7-a klasa przybiera (przynajmniej w złożonych) znaczenia dokonane, nijaka

siedzieć, siedzę, siedzisz.., siedź, siedząc, siedział.

8-a klasa inchoativa

tępieć, tępieję, tępiejesz.. tępiej, tępiejąc, tępiał

Źródłosłowy z nakrawędną miękką - w ogóle czynne

4-a klasa niedokonana, - z niektóremi nijakiemi o nakrawędnej twardej

wy)siadać, siadam, siadasz.., siadaj, siadając, siadał, siadany

siadać, siadam, siadasz.., siadaj, siadając, siadał, siadany

6-a klasa dokonane, przynajmniej w złożonych

wy)sadzić, sadzę, sadzisz.., sadź, sadząc, sadził, sadzony

zło)rzeczyć, ..rzeczę, ..rzeczysz.., ..rzecz, ..rzecząc, ..rzekł, ..rzeczony

Tym sposobem pierwiastek według stałych prawideł przechodzi przez postać źródłosłowu różnych klas i wyczerpuje znaczenia jednostkowe i t.d. i stronę czynną i nijaką. Ale już tego za dużo na cierpliwość Pana. Czy tę zasadę przekródłosławiania się pierwiastków umiejętnie można uznać?

Przepraszam za tę mękę, którą Panu zadaję, ale zwrot Pan mi przebaczy! O to proszę, i o modlitwę gorącą jeszcze raz i ciągle proszę

Konstanty

24. II. 1900

193

Szanowny Panie Profesorze

Wzmianka o uzyskaniu z najnowszych planów, których nie znam wcale nie odstraszyła mnie do próby, czy na tle jej oparcia projektu nie uwinęłaby się z tym dwojaki znaczenia, energiczniej, a nie wcześniej niż nowy dobrej, przyszłej i uprawdy Twojej. Po ukończeniu parteru, przemyślanego do ostatniej pokoi - z zachowaniem całego charakteru szlachetnego, pałacowego i tego jasnego rozkładu - Po tamtych planach wydaje się to na razie nowe za małe - mamy jednak przypomnieć, iż mamy tu wszystko, czego postawiony mi program żąda - Salon ogromny - salonik duży, to samo jadalny i biblioteki okazały. Sutereny i I piętro Twoje i wystarczające

Pobór bydły cofnięty 4½ M. Dalszy
do Kłodzi dostarczamy tylko orężerzy.
Po upadacem pozostaje przyjaciół
wolne, 4½ M. szerokie – Dążyć
do pozyskania pabaca gdyby kiedy
okazała się do tego potrzeba –
Naturalnie sobie ten majątek tyś
uzupełnionym według życzeń, ale
i tak jak jest spełnia progress, a
wykonany musiałby dać dobry efekt.
Przejazd do roli musiałby zawarty.
dozór, można przystawić – ale i ber
kosztuje dużo za mer bydły Radzą.
Moje plan dobrzeny abatis ogniowi
z pozostałej trochy dystancji – to istotnie
może zadowolić estetyczne wymagania
spełnia potrzeby i jest sympatyczny finansowo
Więcej nie wyprowadzam, to inne pisma i
zewnętrzne strony da się urządzić –
Naturalnie gdyby to rozwinięcie
miało wpływ zatwierdzenia, chętnie

uzupełnić bym pewnie dalszemi rysunkami – Byłaby to tema najlepsza pora – czas leci; a budowy gdyby do niej przyjść miało lepiej byłoby wczas rozpoczynać – Gdybym wiedział że ta idea znajdzie sympatyczne przyjęcie, chętnie zasiadłbym do kamiennego Pana Profesora na pogawędkę o Ogrodzie Hesperidów. –

Łzy ogrzej rzewnej posyłam

Kasmarski

KANCELARYA GŁÓWNA
J. O. Księżnej M. B. OGIŃSKIEJ
poczta Bobrek koło Oświęcima.

Kwak. 25/11 900

Jaśnie Wielmożny
Dr Leon Hankarski.
w mieście.

Jaśnie Wielmożny Panie,

Mam zaszczyt wypadły, jeżeli Jaśnie Wielmożny zechce do siebie o wyznaczenie czasu na konferencję jeden lub pół dnia na przełomie 1901 r. z Księżniczką Marią Ogińską.

Wyrażając o łaskawą odpowiedź

Jaśnie Wielmożnego

z wysokim szacunkiem

Ogiński

25.11.1900.

Kraków 27. II. 1900

136

Wielmożna Pani

Mając jak sama chęć gotowy nie chcę
czekać otwarcia, bo i sam ciekawy
jestem wyroku – Nie piszę objaśnień,
bo wiem jak Szanowna Pani Pańska
się orjentuje w planach – mnie tylko
sufitowemy i Pańskie wymagałaby
tłomaczenia, jakkolwiek trudności
nie przestają tam i ówdzie –
Rozkład obecny jest dość radykalny,
dogodniejszy i sprowadza jaksię wydaje –
Jest w całym rozkładzie taka jasność,
że dość na plany te Pańskie zyskają
sympatyę – radbym wiedzieć aby i
obliczenia nie przedstawiły trudności.
Jeżeli nie otrzymam zawiadomienia
przeciwnego, stawię się o godzinie 6 ½ 3.
na konferencyę –
Łączę wyrazy najgłębszego poważania
Zaremski

Brodnica 28/XI 1900.

28.11.1900

Kochany Synu.

Bóg Ci zapłać za Twoje tak
poczciwe a czułe i wyczerpu-
jące kwalifikacyny o zdrowiu Wa-
dzia. - Słowo nie Ci za nie dzię-
kuję. Bardzo się przykrzymiają
do wyprowadzenia Jowi, która
chorobę Wadzia nerwowo wzięła,
gdyż przecież ani słowem dziecko
Bogu ani nic groźnego, ani nie-
bezpiecznego nie było. A przy tej
pieczołowitości a więcej niż rodzi-
cielskiem Waszem i mądre-

Wtorek ze otoczyli, nie było mi
innego do robienia jak cier-
pliwie czekać.. Piszę Panu do
tu, że Biskup Pan Jarosławski
Kolegium swoich w Gdańsku odpę-
dził.. Jeżeli tak jest i nadto
różnym nadziejom się nie
oddaje. to by to było bardzo uspo-
kajające. i bardzo dobre iż do dopę-
dzenia nic więcej nie będzie..
Jo go boriem uprzejmie enemnie,
obrabia i w nambach się odbija.
Stryjostwo mieli do Krakowa
w tych dniach wyjechać na
pogrzebienie Ostrogskiego. Myślę że
z Nowego do Krakowa zapewne
pojadą.. Marynia Mycielowa Pa-
ni z Dziemi i wypoczywa
po wszystkich podróżach i po
pielęgnowaniu chorej siostry,
która dotąd drugo w Krzeszowicach
leżała.. Mycielowie na tych
dniach do przyjechać.. Stasia z mm
teraz jedzie r. do Krzyżowa. Monas-
terzyska. Antopole.. Miałem za-
miar w tym roku pojechać na
St.ne Emeryka na Podole, tak jak
to zresztą teraz przez parę lat
robiłem, ale dla niemiłych przeszkód
nie mogłem tego przeprowadzić.

smutkiem odrzuci. Choć po trzech
krotach mi się to nie da.-
Czy byś nie chciał sobie dawne
przypomnieć czasy i z Tobą razem
na Święta Bożego Narodzenia do
przyjechał. Wielką i prawdziwą
byłoby nam tem radość sprawił.
Postanowienia twojego się nie dziwię
nie teraz, ja bez wielkiego zmar-
twienia dla Ciebie podróż się dobrze
by mogła. Niemyślę się z
nią odmówić.
Czekę Cię mój Drogi serdecznie
a Tobie nie radzę Stroń
Stanisław

Żytomierz, dn. 16/29. listopada, 1900. r.

29.11.1900

Kochany Lolu,

Nie gniewaj się że pod adresem Mamy to liche piszę, bo nie warto dwóch listów wypisywać i nie pilnego nie mogli wiedzieć bo tych słów kilka. A więc to były Ci imieniny — Uroczyste, uroczyste i przepraszam że zapomniałem, ale nie tak to łatwo pamiętać o pięć tygodni naprzód. Do D. Marjana nie piszę, bo może obejdzie się. Gdyby miał kiedy czas, spotkasz się i idź po temu, to zapytaj się — i owszem, a jeśli nie, to tak i będzie. Donieś mi tylko, czy on dyrektyki wydawa, czy nie, ktoś mi bowiem mówił, że to ks. Szczedel jest profesorem tego przedmiotu — zresztą może być

wiół profesorów. Śpieszę do siedzenia:
Cię pozdrawiam i raz jeszcze życzenia
składam.

ks. Piotrek

2. 12. 1900 200

Szanowny Panie Profesorze

Zabrakło mi upełnienia szkic portretu, a przy tem sztucznego i pięknego przykładu – Jutro stawię się na konferencyę przed trzecią – jeżeli nie dostanę przed tem innej odpowiedzi –

Z całej wyrazy szczerego poważania:

2. 12. 1900 Kacmarski

201

Najmilsi Bracia!

Przypominam Wam drodzy Bracia ten miły i święty obowiązek naszej Kongregacyi, t. j. wspólne nabożeństwo wraz z Komunią św. dnia 8/12 *190*0

Ufam, że wszyscy nie omieszkacie się stawić u stopnia ołtarza i zdołacie usunąć wszelkie przeszkody, by nikogo z Was nie brakło.

MSZA ŚWIĘTA *odprawi się o godzinie 7 rano w kościele św. Barbary, podczas której upraszam, jak zwykle, byście się zgromadzili w Prezbyterium. Po przyjęciu Komunii św. i skończonej Mszy św., nowi Sodaliści złożą uroczyste poświęcenie się Najśw. Królowej Nieba, poczem w zakrystyi wpiszą swe imiona.*

WALNE ZGROMADZENIE *naszej Sodalicyi odbędzie się na dniu* 9/12 *190*0 *w sali Czytelni katolickiej przy ul.* św Jana *L.* 28 *o godzinie 3-ciej popołudniu.*

W nadziei, iż wszystkich Was będę miał szczęście zasilić Komunią św. i widzieć na Zgromadzeniu, polecam się Waszemu sercu a Was P. Bogu.

W Krakowie dnia 4/12 *190*0

K. Bratkowski,
Dyrektor Kongregacyi Mar.

P. S. O odprawienie spowiedzi upraszam bardzo w wigilją, między 5 a 7 popołudniu. Będzie dosyć księży w tym celu uproszonych; na rano nie radzę odkładać, gdyż jest za mało czasu i niemożebny tłok przy konfesyonałach.

Drukarnia Józefa Romana Łakocińskiego w Krakowie.

4.12.1900

Brodnica 7/12 1900.

202

Kochany Lotu,

Sadzę prędzej swój ostatniej karty Kairo jeszcze niż twoje nadejdzie. Trzeba chwilę jeszcze powietrza [illegible] Dr. Smyckiego zaczekać. Nie chciałbym Kairowi letniej przyczepić ale myślę że rozsądniej by było go tam [illegible] Brodnicy, zmienić powietrze i ratować nerwy wytężniej

chiatu. Zdaje mi
się tu ie Pan Jezus
rone zdrowie
kwadransie 10 a
się zdenerwuje może
by mógł z Panem
pomówić to by dla
Pana tyle dobro
komplet, dla nich
i dla zdrowia to
by się to nie dener-
wował ie czas tracił
może będzie po-
chmury Lotu tak
Pan Jezus się z Pan
Jezusem rozmówić
i nam dowiedzieć
jeśli Pan Jezus nie
pozwoli to zdecydu-
jemy lepiej. Dzisiaj
od obiadu dni nie
widzieli Pana i
pobiegł na plenie
się ręczy od rana
dzisiejszego, dla tego
nie on ale ja
piszę nie chce
pić z tym się ociągać.
Siostry nie tylko
czyste nam przyjść
głowę ie najlepiej
aby Pana zastać

Prawdziwie że to nam
przez konsens ze
mnich K. Sanktu Ty
Ego zdanie Gotic. –
Wojcik i Borowka Indt.
Wacie Ty nalega ze to
aby Kania zabrać i
Wojcik Kardem to
samo prawa i jny
mezy Ty i ja mam
z cuciu ze Kamo
z strasnie ostatni
to jotki skakowa
przytrawe to znat
nezyrzamy ze nie
kowi trza. Bregtam
by Kochany Lohn ze
Ty mnie Mysleny Ty
Ptoty najcudne vy
rany pamiętamy dla
Was

JM

8. 12. 1900

Szanowny Pani Profesorze

Po ostatniej konferencji zaraz wprowadziłem w szkicach naszych ulepszenia, aby tak ulepszone odbić i jeden egzemplarz przesłać do Wiednia a parę dla nas zostawić – Niestety czas tak ciemny że nic z reprodukowaniem nie da- Aby darmo te szkice nie leżały przesyłam je do oglądania, z prośbą o zwrot jeżeli w pomieszczeniach będą jasno. Sądzę że takie pomieszczenie wychodka w schodach będzie zupełnie wygodne, a wygrany miejsce, a przede pokój- W suterenie mieszczą takie wychodki obok schodów kuchny, bo tu może być dostatecznie widny przez tem schodów.

Przesyłam zarazem sprawozdanie z wydatków pomieszczonych na dotychczasowe roboty i plany zatwierdzone na rachunek.

Łączę wyrazy szczerego poważania
Dodaję ich na życzenie słowy objaśnieniami o każdym czasie – Kaczmarek

Monasterzyska
25 Listop
8 Grud Sobota
8.12.1900

Kochany Lolo!

Przepraszam Cię najserdeczniej że Dziś dopiero odpisuję na twój prawdziwie braterski list.
Dziękuję Ci gorąco za pamięć i modlę się abyś otrzymał to wyznanie twych najgłębszych uczuć ode mnie Na mojej drogiej Jadwisi, daty mi

chwilkę ukojenia w
tych ciężkich nieraz chwilach,
w których serce i dusza,
przebywają prawdziwe
Torturey.
W Bogu jedynie nadzieja
i siła, w nim że nie
ta najdroższa i tak
świętobliwa. Z tąd to
wymodlić te łaski niezbędne
do znoszenia krzyża
pod którym upadam.
Jeżeli będziesz mieć kiedy
wolną chwilkę to proszę
Kochany dobu nie odmawiaj
mi ani razu do razu
słowka wiadomości o was,
o Drogiej i najrzadowniejszej
Matce waszej, – i o zacnej i
kochanej Pannie Chmielowskiej:
Czy też te Panie otrzymały
żałobne listy, które sam z
żalem moim prawdziwym
adressować nie byłem w
stanie, a obawy niemam ciągle
czy dzieci moje mniej że
stosunkami naszymi obcemu
(zwłaszcza zimie nowej) nie wyrządziły jakiej niedokładności.

List mój drogi dotarł
na twoją życzliwość
i na twe braterskie
serce, przyjm zatem
najszczersze wyznanie
mego prawdziwego poważania
czci i szczerego przywiązania.
Łamy twej wzniosłej myśli
całuję a Was obojga, Mamę
i Pannę Chaverskę, proszę
bardzo a bardzo o modlitwę.

Twój brat Leon Kalinowski

8. 12. 1900.

207

Kochany Panie Doktorze!

Telegram Pański z gratulacyą sprawił mi wielką radość. Przyjmij Pan najserdeczniejsze podziękowanie za przychylne życzenia, z których raj Kochany Pan nadal życzliwość dla mnie i szczerej Pan być przekonanym, że zostaną zawsze niezmiennym Pana przyjacielem.

Bądź Pan łaskaw oświadczyć Żonie Twojej nasze uniżone ukłony i przyjmij Pan od nas zapewnienie prawdziwego szacunku.

Ściskając dłoń Drogiego Pana pozdrawiam się

oddanym przyjacielem

W. Nehring

Wroct. 8/12 900.

Brodnica 10.12 1902

208

Kochany Lotu,

Z tej chwili karty
zwykłej odstępuję i
wracam do listu
i bardzo proszę
abyś Kasia za tydzień
nam wysłać mógł
mamy nadzieję że
wszystkim pomyślnie
wieści otrzymamy —
ale już o tej by tu

Pani Joanna Kisio
przyrzekła mi to
tylko w ogólności
jak to pan tydzień
wyprosić. — Pa-
ńskie Kacio jest
zdrowe. — Bardzo się
cieszę że tak grzeczny
adjutor ciągle ci się
jak skałowa za
pomocą przyjemny
za ten twój list pot
i dziękuję za
zaufanie. — Żal mam
że nie będzie mi
można do nas
przyjechać. —
Wyjeżdżę tu
jutro nie wiem
kiedy wyjadę
Pisz do mnie
na pocztę a ja
ci będę
Serdecznie pozdra
od nas wszystkich

Ja

210

Żytomierz, dn. 28 listopada / 11 grudnia 1900 r.

11.12.1900

Kochany Lulu.

Za dwie kartki bardzo dziękuję. Z listu do Mamy dowiedz się, że jestem bardzo zajęty. Czytałem wczoraj w „Kronice rodzinnej" artykuł w którym autor szeroko rozpisuje się o rodzinie Malinowskich, jest też wzmianka i o mnie. Artykuł napisany z pewnego dnia pracy w Warszawie i na podstawie Słowa Warszawa i Pawełka Wrzesińskiego, oraz różnych dam. Była o mnie wzmianka Pani Malinowskiej - Zresztą nie mam o czem pisać. Ściskam Cię serdecznie i Cię pozdrawiam.

K. Dłuski.

12. Grud 1900. 211
Warszawa -
hotel Europejski

12.12.1900.

Kochany Lolu

Posyłamy Ci dwa Czeki do Banku jeden dla Tatusiek na 1. Styczeń 1901. drugi dla mateczki Gadomskiego do Wiednia na 1. Styczeń 1901 na imię Jenerała Majora Glaubrechta Wiedeń VI. Amerling Gasse 8 który Kaź z Banku wydać każe dni przed Nowym rokiem - Przepraszamy za Ambaras ale sami już tego załatwić nie możemy jadąc wprost do Monte Carlo - W Warszawie jesteśmy od dni kilku; masę jest zajęcia

z domem Przytułku wszelkie formalności i prawne interesa i w tym momencie jest nawet sessya.

13. Gr. Wysłałam list wczoraj ale i teraz nie wiem czy go otrzyma bo zaraz wczoraj przyszła, Ksiądz Chełmicki i Ks. Dudkiewicz mówią że za parę dni wszystko już będzie skończone – Zwiedzaliśmy bardzo dokładnie nasz Dom Przytułku bardzo ładny, wygodny jasny – z ogrzewaniem parowem gazem wodą etc – stoi jeszcze pusty ale w tych dniach już ma się zapełnić ci się tylko poświęcenia którzy pójdą aby się dopiero na wiosnę odbyło jak wracać będziemy a zatem w Czerwcu i razem nasz Jubileusz ma się tu odbyć – Za jednym zachodem 4 Czerwca czyli 20 tutejszego – Zwiedzaliśmy nasz dom i towarzyszących osób dziedzica Ksiądz Chełmicki i Architektka nam go pokazywali a stamtąd musieliśmy jeszcze Ks. Skr. zrobić przyjemność i zajechać do Kurhan nachronych gdzie nas doskonałym Bazarem uraczył a stamtąd jeszcze Zwiedzaliśmy dom przytułku Ks. Siemca Który tam na nas czekał aby nam to wszystko pokazać ten już funkcjonuje od lipca ale nie jest tak widny i ładny jak nasz dom – Na wiosnę pierwszy czas chorych dosyć już osób widzieliśmy Ksiądz Kolbe

kochanek się nad Zosią pochyla
odwiedza nas często - Czarnoskie obi
-dy tą latwią, Pani Wodzyńska z córką
(Florka Tyszkiewicz z Odessy) dawna
znajoma i Księżna Wiechatowie Nowo
-wiecy przytem Dudno park dni 2 razy
słychać i pojechać do domu Hrabia
Jełowicki etc. etc. Miss Williams
ma jéż pozwolenie na zabawienie
w Warszawie domu Stej Jadwigi
i przez Mamę prosi nas o te 1000 rb.
obiecanych - Jak będzie przez Kraków
jechała niech przyjdzie Mama jéj
z Hrabią dostarcza o tem pamiętać
i prosi aby go na kilka dni zaprosiła
z sobą i jak by tego dostarczyć się nie
-dało on zaraz te pieniądze wyjedzie
Moja Mama do niéj o tem napisze
przez nas wczoraj list wasz
z Mamą ściskam serdecznie i
wszystkich dzieci całuję cały nas
kochający Wasz

Skurko. d. 13/12 1900.

13.12.1900

Kochany Lolu!

Będę ci grosii, abyś przed Nowym Rokiem prosbiwat kupcy o moich listów zastawczych wymienił je na gotówkę i otrzymał sobie swoich 300 złr. z tej sumy, reszty zaś abyś mi odesłał.

Możebyś nawet kupcy, teraz prosbiwat, otrzymał sobie tyle, ile potrzeba na 300 złr., a resztę odesłał mi

Kuzmanowej to jej sobie w Przemyślu wymieniam, skoro tylko o to, żeby mi doniósł czy umarł (nie mojej w szpitalu mego kochanego dziecka) powiadomić tego Boże łaskawy mi na to postanowi odpowiedzieć?

Zajmuję się tem niezmiernie i tak nic a nic nie słychać o wojnie i Lwowie.

Czy Drozdowa, czy jej mąż mieli do Warnawy, czy kto Polaków, Marcel, lub tę, macie o nich wiadomości?

Bardzo mi dotychczas bardzo się dziwię, że nie mogę tylko korzystamy, tj. ja mniej więcej się wyjęła, a tego ostatniego ogromnie dużo kosztował, więc go bardzo oszczędzam; według mojej rachuby, powinno go wyjść mniej niż potrzeba tego co wynosi w zeszłym roku.

Jak się miewacie, co u Was słychać, nie powiadamiam zupełnie nic

święta, bo mi Cecia odmówiła
z powodu swojej roboty, ale
wiem jakby nam to było mi
łem; nie wiem czy Marcia
do was, bo nie
o tem nigdy nie pisze.
Xaweriowi czy przyjechaj
do Krakowa, nie wiem?
Sama postawić o mnie
listu, bo nie dowiesz się
niczego. Ściskam zatem serdecznie
i całuję Was serdecznie.

Kochające siostra

J. Rodzińska

Stempel pocztowy: 15.12.1900.

Drogi Panie Leonie! 15.12.1900

Już zupełnie zaprzysiężony powtarzam najszczerszy: Boże zapłać! za Krzyńskiego. Ponieważ Pan życzy sobie sądu mojego, więc najprzód wyrażę zimny sąd, na jaki mnie stać; a potem wrócę do powodów, dla których należę do obozu gorących zwolenników tej książki, – bo już Krzyński, jak słyszę, wywołał ruch między czytelnikami: znalazł gorących zwolenników i przeciwników otwartych.

O ile, mimo zapału za Krzyńskim, zdołam na zimno dostrzedz braki w jego gramatyce, to wynosi słyszę sąd, że w tej książce znaleźli winny przecie raz zmilonity początek gramatyki prawdziwej: ale dopiero początek. Do najgłośniejszych braków zaliczają, że ta praca wygląda na niewykończoną i z pośpiechem zbytnim wydaną. Na zewnątrz już ten pośpiech wydawcy przeraża z każdej korekty: rzadko na świecie tyle błędów drukarskich można znaleźć nawet w lichej powieści, ile szpeci tę książkę naukową i drażni czytelnika.

Do wspomnianego braku wykończenia zaliczam niejedno, co nie razi tutaj w dziele pospolitej miary, ale Krzyńskiego niezawodnie stać na prace istotnie znakomite: więc tem silniej razi każda usterka, tem mocniej odbija od zalet niepospolitych. Więc coś nierównomiernego, coś niewytrawionego, jakby dziecinnie chełpliwego widać w niektórych ustępach, zbyt wymuskanych w obec mniej ujętych rzeczy,

zbytych od niechcenia. Wstęp rzuca pogląd na dzieje języka polskiego i jego stanowisko w obec innych języków arcyjskich: taki wstęp tem silniej wymagałby, aby dzieło zdało sprawę z całego ducha języka, a nie tylko z deklinacyj i konjugacyj: więc przy natępnej stosownej dla dzieła naukowo-wykończonego odbiją się korzystnie brak składni. W niej najbardziej można ocenić język: bez niej nie można nazwać gramatyki skończoną, mojem zdaniem. I tu zaraz w zwiątku nasuwa się mi wrażenie, że Kryński nie docenia znaczenia dla ducha języka: sam jego styl z ciągłemi konstrukcyami biernemi tak wygląda, jakby autor nie posiadał języka w krwi; tylko z czytania nabyć zdobo z przestawania z ludźmi wykształconemi w szkołach administracyjnych. Może sam wykształcony w szkołach rosyjskich przejął się konstrukcyą bierną, imiesłowową i rzeczownikami złożonemi i nie odczuwa tego, co czuje każdy polak wychowany w polskiej atmosferze: Kryński wygląda, jakby nie posiadał sam potocznym językiem polskim.

Dalej śmieszy mnie w gramatyce obrzydliwy potworny rysunek z narządami mównemi, który Kryńskiemu oczywiście służy do tego, aby twierdzić, że głoski zwane zębowemi wytwarzane są przedniojęzykowemi, a gardłowe tylno-językowemi, że nie można mówić o grubych głoskach a o, że nie trzeba nazywać zmiany a w e odcieniem i t.d.

Niewłaściwie mniej należy na tej nazwie, jak na prawie, według którego głoski polskie wymawiają odzębnie, niż inne słowiańskie w tych samych razach; a o tem Kryński ledwo co wspomina.

Dalej Krzyński nie zadawalnia mnie swoiem określeniem gramatyki, jako „nauki o właściwościach języka". Właściwość jest tylko zjawiskiem, a nie prawem tego zjawiska: od gramatyki potrzebuję wymagać mierzy, żeby mi zdała sprawę z praw, które rządzą zjawiskami. Nauka nie zawiera tylko zewnętrznych schematów, ale bada przyczyny każdego objawu: przez to nauka pozwala mi wyrobić sąd, który objaw chwilowy po wszechnie już przyjmowany, mianowicie jest objawem rozwoju się mowy, a nie zachwianiem jej czystości i piękna. Tego właściwie ujęcia brakuje u Krzyńskiego: referuje to albo owo a nie bada podstaw; nie wykłada umiejętnie, czy to i owo prawnie czy bezprawnie wchodzi w użycie. Tak mówi Krzyński o nauce, jakby nie przypisywał jej znaczenia filozoficznego, tylko widział w nauce języka jakąś sztukę, nie zdolną zresztą dać ścisłych wymagań, tylko w niektórych razach chwilowo Krzyński twierdzi, a w innych kończy na tem, że tak słynąć od osób wykształconych. Jednak sam wbrew zwyczajom osób wykształconych pisze: z zamiast z; padnący zamiast padłszy, tym więcej zamiast tem więcej, i t.d.: w tych razach zagłębia się w źródło, z którego pochodzi ów zwyczaj osób wykształconych, przeciw któremu powstaje; w innych razach nie bada tego źródła i każe bez namysłu słuchać owych wykształconych czy „ukształconych".

Otóż cała naukowa i umiejętna znajomość języka Krzyński pokłada na wyśledzeniu historyi rozwoju: sądzi, że historja rozwoju jest dopiero materjałem, z którego filozof języka może znaleźć drogę do praw języka. Bez tego śledzenia praw zmian Krzyński nawet z historyi języka nie skorzysta dostatecznie; nie wyrobi sądu o różnych objawach

wach polszczyzny w starych pomnikach. Wiesz te stare pomniki podobno w znanej edycji z pod pióra ludzi nie najgłębiej zapoznanych z językiem. Jeżeli po pięciu wiekach ktoś będzie rozporządzał tylko urywkami teraźniejszych ksiąg do nabożeństwa albo teraźniejszych dziennikόw czy mόw przygodnych albo traktόw, wtedy wynajdzie bibliotekarze wrotnόw oczywiście błędnych, pewnie dość powszechnych; znajdzie że: „idąc mostem grzmiało", że „syn był nieposłuszny dla matki," że ktoś „potemu stracił majątek", że „niby pryncet gość" i t.d. podobnych wrotnόw domyśla się Tatwo w urywkach polskiego starożytnych: trzeba nie tylko historycznie referowań te zjawiska ale także ocenić czy ów pisarz należał sam do znawcόw języka czy mόwił tylko jako uczciwiec i jechał do Polski i nauczył się języka powierzchownie, a nie mejął się duchem języka.

Dalej wykład analogii w zmianach wyrazów mojem zdaniem prowadzi do pacza języka. To i owo dla analogii i wygodniejszej wymowy opuściło swoje prawo i poszło za wygodniejszym wzorem: jeżeli mocno temu gramatyk nie powstanie, to powiemy na mόj telegrafie nie Anna, tylko Ania, bo tak wygodniej, mówią telegrafy, nie będzie z „panna Helena" „pana Chelena" bo tak wygodniej, ze „wrotnόw" „zdrut" i t.d. Doskonale zrobił Brzeski, że na analogię zwrócił uwagę, bo analogia ma swoje prawa niezawodnie i wyjaśnia temi prawami wiele zjawisk, ale powinien był określić te prawa analogii a nie wystawić jej patentu na wszelkie możliwe wynalazki, które tylko skrzywią język.

Dalej Krzyżki konstatuje związek między zmianami
zamogłoreh w stalyn pierwiastku a zmianą znacze-
nia w powstałych stąd wyrazach: świtać, świecić, wie-
siać, wieścić, pić, poić i t. d. Dla mnie sprawa ta
była jedna z najważniejszych, bo w niej widzę klucz
do rozwiązania zagadki konwencji polskiej: moje
rozczarowany widzę mowę tylko zreferowane z za-
wisko i wzmiankę historyczną o jego starożytności,
ale najmniejszego słowa nie wyjdzie o jego prawie.

„Rozmaitości" znieckęcenia się różnicą
epok, w których zmiękczenia te się dokonały" pi-
sze Krzyżki. Odgadnąć muszę, co znaczą te słowa,
bo uważam to zdanie za jedno ze setek zdań wy-
rażonych potocznym nieprzemyślanym. Siadłem do polskich
uważam, że powiedziałby polak: „Rozmaitości" znieckęcenia
okazuje, że pochodzą one z różnych epok"; powiedziałby
jasną prawdę, albo wyraziłby inną myśl: „Rozmaitości" zmiękczeń
powstała z tej przyczyny, że każda epoka inaczej miękczy", wtedy
rozbija przyczyna niewyjaśniona, bo nie wiadomo przecie, jak
; dla niego epoka każda miękczy po swojemu: według ja-
kich praw język rozwija się, postępuje albo cofa się
w każdej epoce.

Oczywiście do wad zaliczam także ten zapęd do
nowych znaków albo przypisów, którego niektórzy
gramatycy nie umieją w sobie pomiarkować. Krzyż-
ski bardzo umiarkowany w tej mierze wydaje
zasadę, że gramatyk nie ma tworzyć języka nowego,
tylko obrobić stary; mnie nie wystarcza sam nowych
poprawiłów, z których nie zdaje przyczyny: moje uprzedza-
dza znak 'ę' albo 'e', aby wyrazić głoskę zniekształcona
przed e, wprowadza znaczy nowe oznaczają zamiast
środłosłów albo rdzeń, rozbarzyć i t. d. Niech wpro-
wadza, co trzeba i kiedy trzeba, ale niech pokaże, że
trzeba, bo nie wystarczy zmiana nie stanowi po-

stępu, tylko bardzo, co już dobrze stało.

Na deklinacje nie zwróciłem uwagi dotychczas, bo cała moja troska dotyczy konjugacji. Otóż w tej mierze zawdzięczam krzyńskiemu bardzo wiele, mianowicie nie najdziję tyle, ile powinien by dać rytmicznej gramatyki. Przy fonetyce Krzyński nie wspomniał nic o rozwarciu a bardzo mało wspomniał o wstawianiu e dla uniknienia trudnego zbiegu spółgłosek; nazwy dla takiego e eufonicznego nie dał wcale, więc nazwę je eufonicznem. Otóż unikanie rozwarcia z jednej strony a zbiegu spółgłosek z drugiej przypisuję ja, jak wyrodni Łęgielski, — wprowadza do konjugacji wiele razy eufoniczne j albo e. Według tego przypuszczenia przymiotniki samogłoskowe, jak da-ti, albo bezzgłoskowe, jak mor-(rzeć), bor-(ść) wchodzą zupełnie w ramy odmian, według których idą przymiotniki spółgłoskowe: zatem końcówka ję w nazwie teraźniejszym nie stanowiłaby piętna, które istotnie odróżnia jedną konjugacje od drugiej: co niektórych razach to ję według samego krzyńskiego znaczy właściwie ę, w innych ję warto tylko dla uniknięcia rozwarcia a cała konjugacja trzecia idzie równym krokiem z której konjugacja spółgłoskowa, ale nie ta, do której Krzyński przytaczał ją dla zewnętrznego podobieństwa końcówki. Wątpliwie może wina pozwalać, że to ję uznięte dla rozwarcia nie należy do końcówki, że końcówka stanowi samo ę w tym razie, więc czasownik należy do innych zakończonych na ę. Czy tedy to przypuszczenie wyraża prawdę, czy nie, tego nie wiem, ale w tej sprawie widzę u Łęgielskiego dowody a u Krzyńskiego pobieżnie rzecz przekorona.

Krzyżki dzieli słowa na koniugacje według czasu teraźniejszego, a koniugacje na gromady według bezokolicznika. Podział ten wygląda mi bardzo powierzchownie. Mógłby kto równem prawem postąpić odwrotnie: według bezokolicznika podzielić słowa na koniugacje a według czasu teraźniejszego na gromady: owszem ten ostatni podział, - podobniejszy do podziału u Miklosicza, - daleko łatwiej utrzymałby w pamięci, bo nie zewnętrznie dzieli rzecz, ale dokładniej odpowiada temu, na co słowa nie mają- dzisiaj u Krzyżkiego, a co naszą łacinę rozwojem znaczenia. Czasowniki z bezokolicznikiem na ać przechodzą z coraz rozleglejszego znaczenia do coraz ważniejszego. Najpierw gromada czasowników piszę pisywać, potem niedokonanych, i te albo z miękką spółgłoską końcową w ogóle mają znaczenie czynne: maczam maczać, za-palam -palać, albo z twardą spółgłoską mają znaczenie bierne, znowu podwójnie zakończone w czasie teraźniejszym, jedne na am, drugie na ę: przemakam - maczać, palam palać, albo kłamię kłamać, każę karać; tu niektóre mają obie końcówki teraźniejsze: kłamam i kłamię, karam i każę. Czasowniki z bezokolicznikiem na nieć (ęć), nąć i pierwotne na ć albo c stanowią znowu 3 gromady ze znaczeniem takiem, że ogół (jeżeli nie wszystkie, to) wiele z nich służy za czas przyszły do czasowników na ać: idę idę, ondlewam ondlewał teraz, - ondleję ondlewać, popychać - pychać teraz, po-pchnę - pchnąć; pomagam - magać pomoc pomoc, i t.d. Ale to znaczenie w ogóle przedstawia nieco bliżej piętno jednostkowości niż wykończony już sprawy upełnienie i stanu spokojnego.

Z tem znaczeniem przechodzą czasowniki czynne

na ić i nijakie na éć, które wyrażają jak sprawę
w całem macierzy dokonaną. Wśród pmcz 3 eto mnie słowo
pmechodni [całe urosłe] w macierzy: np. siadać, siąść, siedzieć,
klęczeć, klęknąć, klęczeć, drgać, drgnąć, drżeć,
umiłkać, umilknąć, milczeć, wy-tykać, wy-tknąć, wy-
tyczyć, wygalać, golnąć, golić i t.d. Otóż ta trzecia
postać stoi z bezokolicznikiem na ić, yć, éć, nie
przedstawia dla mnie nic wątpliwego: co o jej na-
cieniu odczuwałem, to znalazłem w każdej gramma-
tyce bądź polskiej, bądź innej słowiańskiej, nim
jeszcze powróciłem do biblioteki na słowo drogiego
Pana: (literalnie cały wyrok wyniosłem, tyle ich
było; najwygodniej było mi wpakować do worka
„zamieć" na plecach:) w Krzyżskim znalazłem to
samo, więc uważam sprawę za załatwioną.

Troską moją i na bête noire były te
czasowniki drugiej postaci, kończące się bezokoli-
cznikiem na nieć (ieć), nąć, ć (c). Od tej troski
uwolnił mię Krzyżski. Co kiedyś drogiemu Panu
gadałem, że w skardze mają dwie formy, upełnie
przeciwstawne duchem aoryst, to samo wypowiada
Krzyżski i na moje szczęście popiera to wszystko
tylu dowodami naukowemi, że uznał przedemną
ostatecznie wątpliwości: znalazłem w Krzyżskim dowody
na swoję mierzenie i to mnie uspokoiło.

Gotam najprzód, jak wyglądał czas przeszły dwo-
isty czyli aoryst, a następnie słowa: „bezokolicz
w tekstach staropolskich, u pisarzy złotego wieku
, w dzisiejszej polszczyźnie spotykamy na wyra-
żenie czynności przeszłej dwojakiej formy
czasu teraźniejszego nawet od słów dokona-
nych" (powiedziałbym tylko: jednostkowych, - ale kwest

ski nie odróżnia tych pojęć tak zasadniczo, jak ja);
„np. Obiekt biskupa w grotę (miano: opasze ji
pasem..."; t.d. Nastpuje: „W przykładach tych
formy: obłoże, położy, przyskoczy, wstąpi, wyjmie,
rzecze, strzeli, wyjedzie, wyjedzie, zaśmieje, obłoży...
są synonimami dawnego aorystu. Formy te,
dzięki ich tożsamości z osobą 3-a czasu teraźniejszego,
nie tylko same oddały, ale nadto dały pochop do
użycia w podobny sposób: a) form osoby 3-ej stoi
innych, których czas teraźniejszy różnił się od ao-
rystu (np. padnie, wrzyknie, zagrzmi), a następnie
b) do analogicznego używania innych osób czasu
teraźniejszego stoi dokonanych" (to samo mówiąc:
jednorazowych albo napoczynawczych - inchoativa -) zamiast
zamierającego aorystu. W skutek tego na oddanie
czynności prostej chwilowej w tym czy innym opowiadaniu
służy prosty czas teraźniejszy stoi do-
konanych."

Otóż teraz dopatrzyć, - mowi błędnie, - trzy
postacie odmiany polskiej: na ę, ę (nasal.) i ę.
W ogólnym zarysie zrobe słowa, jako mechanizm
przez te trzy postacie; nabierają znaczenia nie-
dokonanego, chwilowego i dokonanego. Widać w
niedokonanej formie czas teraźniejszy i prosty,
w chwilowej czas prosty i prosty, w dokonanej
znowu teraźniejszy i prosty. Postrzegam te trzy
postaci w grece: osnowa teraźniejsza ma przyrostek
i imperfectum, osnowa z przyrostkiem σ czas
prosty i aorystu, osnowa z przyrostkiem κ
perfectum (ze znaczeniem często teraźniejszym) i plus-
quamperfectum. Widzę nadto w języku hebrajskim,

co kazda gramatyka powtarza, np Vosen-Kaulen:

Das hebräische Verbum hat sieben sogenannte Conjugationen, d.h. sieben verschiedene Stammformen für die einzelnen Kategorien der Bedeutung. Diese finden sich jedoch selten bei einem und demselben Verbum vereinigt, obwohl regelmässig bei jedem Verbum alle sieben gebildet werden können. Die Namen und die Bedeutungen dieser Conjugationen sind folgende:

1. Kal, die Grundform z.B. tödten
2. Niphal das Passivum zu Kal niedermetzeln.
3. Piël, die intensive oder iterative Form,
4. Pual das Passiv zu Piël
5. Hiphil das Causativum tödten lassen
6. Hophal das Passiv zu Hiphil
7. Hithpaël das Reflexivum sich tödten

Das Hebräische Verbum hat nur zwei Zeitformen Praeteritum und Futurum, richtiger Perfectum und Imperfectum genannt, da sie nicht die Zeit, sondern die Dauer oder Vollendung der Handlung ausdrücken.

Np. np. Toro katal (קָטַל) zabił

Kal: katal קָטַל zabił
Niphal: Niktal נִקְטַל zabił był
Piël: Kittel קִטֵּל zabijał
Pual: Kuttal קֻטַּל zabijan był
Hiphil: Hiktil הִקְטִיל sprawił zabójstwo
Hophal: Hoktal הָקְטַל sprowadzon przez rozkaz zabójstwa
Hithpaël: Hitkatel הִתְקַטֵּל zabił się

Przemiany tedy spółgłoskowe i samogłoskowe tego samego pierwiastka u Żydów nie sprawiły, iżby ich czasownik nadto sobie różnemi konjugacjami, jakoby różnorodne słowo. Żydzi rozwiązali do macierzy swoje konjugacje, chociaż nie każdy czasownik przechodził przez te wszystkie postacie macierzy i musiał używać nieraz innych pierwiastków, aby całą odmianę wypełnić.

Otóż coś podobnego upatrują w polskiej konjugacji. Krzyński pierwszy przedstawił wyraźnie przeróbkę pierwiastka na osnowy konjugacyjne za pomocą różnych przyrostków. Wprawdzie Krzyński nie podniósł jeszcze tej myśli, że owe przyrostki przerabiają pierwiastek przez ~~wszystkie~~ różne postacie osnów konjugacyjnych, ale ostatecznie potrzeba o przechodzeniu pierwiastka jednego z jednej osnowy w drugą. Wprawdzie nie mamy tylu pierwiastków przerabianych na różne osnowy, ile mieli u siebie Rabini i Grecy, jednak ich nie będzie brakować wcale widoku pierwiastków, zdolnych przyjąć kilka niektóre postacie: więc i nam nie koniecznie muszą zawadzać słowa, których nie znajdujemy jak kilka w niektórych gromadach: ogół słów polskich przechodzi przez kilka odmian, chociaż nie wszystkie słowa, zdolnego przybrać wszystkie a wszystkie bez wyjątku odmiany macierzy. Wprawdzie mamy pierwiastki, które wyty-

puja prawie ogólnej zasadzie: mamy np. niektóre skakać odpowiednie wzorowemu klękać; stąd jednoczesna postać jako klękać, tak mówiono i kiedy skakać, a dokonana jako klęknąć, tak skoczyć, ale w ogólności bezokolicznika klęknąć według niektórych, a skoczyć według czynnych; jednak i w greckim i w hebrajskim mamy podobne zjawiska. Tam nieraz czasownik zamiast Hithpaël weźmie sobie Niphal na postać zwrotną, albo zamiast Medium weźmie czynnego aorystu czy perfectum pochodnego na znaczenie niektóre. I tak mało tych wyjątków znajdzie w polskiem słowie, że uważać je mogę za wyjątki, jak w językowaniu i grece, a nie za przekody do postawienia reguły dla ogółu czasowników.

Otóż w tej mierze tematem pierwszy wzgląd, dla mnie najważniejszy, pod którym trzeba dowodzić mi: przeprowadzić konjugację (pomimo podziału dla mnie niedostatecznego) na podstawie przemiany źródłosłowu, a nie przeróbki pierwiastków na różne źródłosłowy (osnowy); wspomniałem o zmianie znaczenia, wynikającej z wewnętrznej przebudowy czasownika; wytknąłem zwłaszcza nazwę aorystu zgodnie z gramatyką greckiej np. Cwiklińskiego (teraz szkolna), która każe tłomaczyć aorysty przez słowa napowtarzane i jednokrotne, a perfecta przez dokonane słowa. Zdaniem teraz mówię, że aoryst odpowiada jednokrotnej postaci słowa, a perfectum dokonanej postaci słowa,

o nie muszą ciągle mówić o słowach dokonanych albo jednostkowych, napisy nawet albo niedokonanych czy częstotliwych. Nie różne słowa, ale różne postacie odmiany słowa tego samego odgadywałem i mogę teraz wykazać na podstawie Krzyżańskiego, chociaż Krzyżański nie wyprowadza wniosku, jaki wynotowuję z jego przedstawienia sprawy.

Podobnego coś spotkało mię z prof.-m Karlińskim, że wypatrzyłem z jego przedstawienia rzeczy wniosek, na który on w pierwszej chwili spojrzał obcesowy, ale kiedy wytłumaczyłem swoje contra i powtórzyłem, w czem niejasno wyprowadzenie tem wniosek, obroniłem sprawę dokładnie i dostałem pro. Idzie tu o ten artykuł, który teraz w Przeglądzie drukuję się: w pierwszej chwili Prof. Karliński odrzucił wpływ mój wniosek, potem uważał rzecz za prawdo-podobnie - możną, nakoniec sam dopisek do artykułu dodał na jego potwierdzenie. Więc wtedy mnie nie przeraziło, że z Krzyżańskiego to dopatrzyłem, czego Krzyżański wyraźnie nie mówi, ale do czego będzie drogą swojemi dowodami.

Otóż zacząłem już pisać o tem, czem Krzyżański dogodził mi; a tylomą rzeczami dogodził mi, że niczem w porównaniu jest wszystko, co przez niemu popisałem. Oparzenie wyszło: kiedy rozkoszowałem się Krzyżańskim, kiedy tylko uciekły mdłości, i dostałem silnego bólu

głoski. Zupełnie zrozumiałem, dla czego dla Krzyżanowskiego takim zapałem uniósł się jeden z profesorów gimnazjalnych, że porwani przez niego uczniowie na własny koszt rozprowadzali sobie tę książkę prócz gramatyki szkolnej.

Aby choć krótko wymienić, co mnie uradowało w tej książce, - która zostanie mi ostatnią bardzo drogą pamiątką od Pana, - wspomnę tylko rozprawę Krzyżanowskiego o przyciskach, w której (prócz poglądu na ó jakoby równem głosce u) Krzyżanowski najdokładniej i najobszerniej ze wszystkich wyjaśnił mi sprawę akcentu polskiego. Dalej uciesyło mnie, że Krzyżanowski wyraźnie stoi: niedokonanych i dokonanych jak wprowadza nazwę postaci niedokonanej albo dokonanej słowa, w pierwszej odróżnia postać jednostkową (czyto jednostkowa), w drugiej postać jednostkowa. Widzę dalej przywrócona nazwę imiesłowów biernych czasu teraźniejszego wyrazom takowym, widomym, znanym i t.d. Następnie zupełnie odpowiada mojim przyzwyczajeniom i dotychczasowemu zdaniu wyłuszczeniu stanowisko, że „czasowanie słowa polskiego w dzisiejszej dobie sprowadza się ściśle rzecz biorąc do odmiany czasu teraźniejszego", że pierwotną końcówką 1-ej osoby l.p. było m, że „forma rozkazownika w językach słowiańskich, a więc i w polszczyźnie za wtórnie z pochodzenia swego służąca trybu życzącego (optativus)", że w bezokolicznika brzmieniu c stoi bić, mić i t.d. zastępuje zbieg pierwotnych spółgłosek gt przed końcowym ć, zatem w języku słowiańskich jednakowo brzmią bezokolicznik

pierwiastkowe na ę, jak pięć, i na ą, jak mąć, że bezokolicznik to(p)nąć, zas(n)ąć, ka(n)ąć, br(od)nąć przedstawiają ciąg spółgłosek pierwiastkowych, że formę zdumieć prawdopodobnie składają przyimki z+do, słowo umieć, że w starszej polszczyźnie mówiono i pisano broniemy, broniemy, chodzimy i chodziemy, cierpimy i cierpiemy, widzimy i widziemy, że w narzędniku należy używać historycznie wrastającego i odmorfizowanego zakończenia -emi na wzór tych trzy rodzaje, że „w wyrazach takich jak linja, maxja, Danja, — w których słyszymy wyraźne ń miękkie przed ją, należałoby ostatnie to ń kreską wać (linją)", że „pisownia -ią, -ją zachowuje wyrazom obcym, niezapomnianę spółgłoskom już w wymawianiu albo pisownię cudzoziemską (-ia), albo obcą wstawnej ę, zadnie porównuje, dla oka tylko, gruntownie się do prawideł fonetyki polskiej (-ją), ozumiała bowiem, że i w tej zmienionej postaci pisownia (mąż y) nie oddaje rzeczywistego wymawiania. Ten sposób pisania oparty jest po prostu na jakimś upredzeniu względem litery ę", i t. d.

Muszę tu urwać, bo jeszcze kilka stronic wyjściowych moja bazgranina, a tymczasem chcę raz już od Państwa mieć jakąś wiadomość, mogę rozpocząć na nią listem: mój portret już to pismo. Miałem w tym czasie kilka bardzo ciekawych książek, np. znakomite dodatkowe

chronologię Lercha, w której także, jak w Krygi-
skim, rozchodzę się, ale jemu nie aż do neutral-
gii w słowie, i także z zamiłowania wymagałbym
jakiejś braki. Jestem lepiej zaopatrzony z chrono-
logią chrześcijaństwa, niż z gramatyką: więc z
wdzięczności dla Lercha, że tak ziścił parę
moich marzeń chronologicznych pisz do niego
rozprawkę o jednym tylko jego kaziszku nie-
właściwie użytym a nie napełnij
wyrzutkowym. Kogel mi się po głowie, czy i
Krygińskiego nie zaprzęc litewskie, również
z niłowii, i nie wytoż swojego pomysłu
o wiązaniu konjugacji w jedną całość. Boję
się bardzo, czy przeciwny Krygińskiego nie zrazi
tego pisarza do pracy, bo myślę, że trzeba by
żądać od niego poprawniejszych i wykończonych
wydań, a nie odbierać takiej siły na pola
pracy gramatycznej. Nie wiem tylko, czy ów
mój pomysł cały przedstawia coś godnego
uwagi takiego znawcy filologii, jak Krygiń-
ski. Gdyby Pan był łaskaw wypowiedzieć mi
swój tąd otwarcie o tym pomyśle, będę
mowa za co miał serdecznie dziękować.
Nakoniec w dwóch jak słowach dla braku mie-
sca donoszę Panu, że do pana Wacława jest tu w
Starej wsi interes. Służebniaki na gwałt potrzebują
powiększyć dom i zbierają składki. Dawniej już pro-
siłem o pomoc nie obiecałem jej, ale nie nabyłem prze-
konania, że istotnie sprawa ta zasługuje aż na
wielkie poparcie. Otwarcie mówię, że wolałbym całego
Pana prosić o znaczniejszą zapomogę dla Służebniaków,
niż o adres do pana Wacława. Ale o ten adres proszę
my podaję tomu Panu do wiadomości, o co idzie: proszę tylko
Pana wtajemnicz nie o adres, nie o zapomogę, ale żeby Pan
przyjął do wiadomości, że Służebniaki pieniędzy nie mają,
żeby z tą wiadomością postąpił, jak sam uważa – czy swobodniej
bez względu na mnie. Dla siebie proszę o dołączenie mnie przyjaźni na-
dal, za co zawsze winne przywiązanie uczuć.

223

23.12.1900

+

Wielmożny Panie Doktorze!

Przy nadchodzących Świętach
proszę przyjąć dla siebie i
rodziny Swej Pani szczere
życzenia wesołych świąt i
szczęśliwego Nowego roku.

Wielmożnego Pana Doktora
pewny sługa i Ksiądz
ks. Romuald Orzeszkowski

Nadybel
d. 23/XII 1900

224

Brodnica 23. 12 1902

Dziękuję za opatrzenie
pamiątkę najserdeczniejsze
życzenia

z gwiazdką

i Wesołych

Stanisław Mańkowski Lucja Mańkowska
Z. Stanisław Mańkowski Wisnia Mańkowska

G. GEBETHNER I SPÓŁKA
KSIĘGARNIA
W KRAKOWIE.

28/12 900.

28.12.1900.

Wielmożny Panie Profesorze!

Onymkowo dostarczyliśmy
WPanu powtórnie Zeszyty Poradnika języko-
wego.-
Przesyłając najuprzejmiej na onymże
ośmielamy się uprasać o łaskawy
zwrot tegoż.

Z głębokim szacunkiem
G. Gebethner i Sp.

KANCELARYA GŁÓWNA
J. O. Księżnej M. B. OGIŃSKIEJ
poczta Bobrek koło Oświęcima.

Bobrek d. 29 Grudn 900

Jaśnie Wielmożny
Dr Jan Mankowski
w Krakowie
Wolska 6.

W odpowiedzi na list z dnia wczorajszego donoszę, że wyżej wymieniony ma. 16 za pomalowanie zabudowania gorzelni pana P. Konopkę i z tego tytułu do Jaśnia nie mamy. –

Należytość za pomalowanie jednego pokoju na górze wynosi zł. 8. –

Co do opłaty czynsz, to takowy wg życzenia Jaśnia opłacić może w Kasie Krakowskiej lub późniejszej.

Przyjeżdżamy czynsz z d. 1/1 901 prawie nie będzie do Bobrka, podczas tylko mojej bytności w Krakowie.

Z poważaniem
Ulrych Konopka

29.12.1902.

227

30. 12. 1900.

Kochany Leonie —

Przy zbliżającym się Nowym Roku przesyłam Ci moje najserdeczniejsze życzenia dla Ciebie i Twojej Ewy.

Przy tej sposobności proszę Cię, Drogi Leonie, abyś był dla Ewy dobry, Ewa dobra — z najdalszych stron

przy mojej Lekturze, odeślę
i odeszlę go do Banku
Gal. dla Handlu i Przem.
wraz z poleceniem, aby
kwotę tę zapisano na
mój rachunek –

Zapewnia Cię, że
na twoją datę całe otoczenie
Twoich serdecznie zebrało się
w Berne – Obecnie
leży przy łóżku – Murabitowcy

i Stationowie Duono –
Jego powodu różne
zabawy i uroczystości
Cieszam się serdecznie
i Twej żonie całuję
rączki –

Twój Wuj

Torino 30. XII 900.

30.12.1900.

229

Kochany Panie,

Dziękuję za pamięć o Jo-
ziach. Niema dotąd wiadomości
a w tym razie pewnie de nou-
velles, bonnes nouvelles, bo gdy
by było źle, miał dać znać

po Sunzelkdeyo. Ale wszystko
razem jest niedobre. Jeden
P. Bóg może ste odrodzić.
Serdeczne pozdrowienie i życz
mia wszego roku

St. Tomkowy